NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

W Jedności Woli i Pracy, —Nasza Siła

No. 17. SOBOTA, DNIA 20-GO STYCZNIA, (SATURDAY, JANUARY 20), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WOJNA MLECZNA ROZGORZAŁA

JAPONJA OBURZONA NA MUSSOLINIEGO.

Oświadczenie Il Duce'a o "Żółtem Niebezpieczeństwie" Zabolało Japończyków.

Tokjo, Japonja, 20 stycznia. (Prasa Stow.) — Koki Hirota, japoński minister spraw zagranicznych polecił ambasadorowi japońskiemu w Rzymie donieść premjerowi Mussoliniemu, że jego wystąpienie przeciw rasie żółtej „może poważnie nadwyrężyć stosunki przyjaźni włosko japońskiej." Artykuł, w którym Mussolini ostrzega narody rasy białej przed „żółtem niebezpieczeństwem ze strony Japonji," ukazał się w ub. tygodniu w pismach amerykańskich.

Przedstawiciel rządu japońskiego oświadczył, iż wystąpienie Il Duce'a przeciw Japonji tembardziej wywarło przygnębiające wrażenie w Japonji, ponieważ Mussolini uchodzi w wyobraźni Japończyków za ideał-dyktatora i cieszy się w Japonji wielkim szacunkiem.

Rzym, 20 stycznia. (Prasa Stow.) — Premjer Mussolini wydał wczoraj dekret, na podstawie którego rozwiązał parlament włoski, który ukończył swój pięcioletni termin pracy. Następne wybory do parlamentu włoskiego naznaczone zostały przez Mussoliniego na 25-go marca. Otwarcie następnej sesji parlamentu nastąpi 28-go kwietnia.

Walka Na Pięście w Parlamencie Francuskim.

Deputowany Francuski Wymierza Policzek Redaktorowi "La Liberte".

Paryż, 20-go stycznia. — W związku ze skandalem Sergjusza Stawiskiego, który zdefraudował $60,000,000 powstała w parlamencie francuskim poważna kłótnia, która zamieniła się w walkę na pięście. W sprawę skandalu Stawiskiego wmieszanych jest wielu działaczy francuskich, a nawet panuje podejrzenie, że kilku członków obecnego rządu „było serdecznymi przyjaciółmi" defraudanta.

Opozycyjne pismo „La Liberte" zamieściło onegdaj artykuł, w którym autor oświadcza, że deputowany Józef S. La Grossilliere, murzyn z okręgu Martinque, jest jednym z tych członków parlamentu francuskiego, którzy się sprzeciwiali zamianowaniu parlamentarnej komisji dla zbadania całego skandalu Stawiskiego w celu wyświetlenia szczegółów i pokazania opinji publicznej tych członków parlamentu i członków rządu, którzy korzystali z wspaniałomyślności Stawiskiego.

Deputowany Grossilliere podszedł wczoraj do Desire Farry, redaktora i wydawcy pism „La Liberte" i zapytał się czy to on pisał wspomniany artykuł. A kiedy Farry odpowiedział „tak" — Grossilliere wymierzył redaktorowi silny policzek i chciał go nawet zabić, chwytając się ręką za kieszeń, w której miał rewolwer. Obecni przy tej scenie rzucili się na murzyna i obezwładnili go. Farry oświadczył, że jedynie pojedynek na szpady może zakończyć nieporozumienie między nim i deputowanym, lecz dowiedziawszy się, że Grossilliere posiada za sobą rekord policyjny, zmienił zdanie i udał się na stację policyjną z żądaniem aresztowania deputowanego za napad w chęci zabójstwa

Panuje ogólne mniemanie, że kiedy sprawa Stawiskiego znajdzie się ponownie w izbie deputowanych, dojdzie do wielu bójek na pięście. Niektórzy deputowani zamierzają nazwać po imieniu tych działaczy, których żony otrzymywały drogocenne dary od Stawiskiego. Marszałkowie izby deputowanych noszą się z zamiarem otworzenia sali pojedynków parlamentu francuskiego, która przez wiele lat była zamknięta, spodziewając się, że następstwem śledztwa w sprawie defraudacji Stawiskiego, będzie cały szereg pojedynków między deputowanymi.

PODZIEMNE HANGARY LOTNICZE NA POMORZU NIEMIECKIEM.

Niemcy Przygotowują Się Do Wojny z Polską.

Paryż, 20 stycznia. — Według relacyj z kół emigracji niemieckiej, rząd Rzeszy prowadzi w ostatnim czasie wśród ludności Niemiec ofensywną propagandę na rzecz nowej wojny. W urabianiu nastrojów wojennych rolę decydującego argumentu odgrywa kwestja wschodnia.

W artykułach pojawiających się w prasie oraz w enuncjacjach wygłaszanych na zgromadzeniach publicznych, podkreśla się bliski jakoby moment wojennej rozgrywki z Sowietami i z Polską.

Równolegle z akcją moralnego przygotowania narodu do wojny uzupełnia Rzesza niemiecka swoje efekty wojenne, kładąc główny nacisk na rozbudowę lotnictwa. W ostatnich tygodniach 1933 roku wybudowano kilka lotnisk wojskowych między innemi w Dammiu, na niemieckiem Pomorzu. Obszar zajęty przez lotnictwo otoczony jest drutem kolczastym i pilnie strzeżony przez wojsko. Na lotnisku znajdują się specjalne posterunki obserwacyjne sygnałowe, oraz zamaskowane baterje artylerji przeciwlotniczej. Hangary lotnicze wybudowane są pod ziemią. Zjazd do nich jest osłonięty wałami.

Nawet w y ż s i oficerowie Reichswehry mogą wchodzić na lotnisko jedynie za specjalnemi przepustkami.

Pozatem rząd przeznaczył olbrzymie sumy na budowę schronów przeciwlotniczych i przeciwgazowych.

Szpalta jest to wązka kolumna drukowanych wierszy.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Niemcy noszą się z zamiarem przeniesienia stolicy z Berlina do Hanoweru lub też do jakiegoś innego miasta wewnątrz kraju. Na wypadek wojny z Polską, aeroplany polskie w niespełna pół godziny mogłyby być nad Berlinem, ponieważ od granicy polskiej do Berlina jest tylko 60 mil, zaś od granicy niemieckiej do Warszawy około 250 mil.

* * *

Insull przypuszcza, że będzie się mógł jeszcze uratować od deportacji z Grecji, lecz rząd grecki jest bezwzględny i twierdzi że bez względu na stan zdrowia Insull będzie musiał w dniu 31 stycznia opuścić terytorjum Grecji. Grecy widać obawiają się, aby Insull nie zaczął organizować korporacji i zacząć nauczać Greków jak się robi byznes po amerykańsku.

* * *

Jedną Amerykankę i trzech Amerykanów skazano wczoraj w Hiszpanji na 6 miesięcy więzienia za napad na policjanta hiszpańskiego w czasie zeszłorocznych zaburzeń w mieście Palma. Widać Europa nie wiele sobie już robi z „nietykalności" dzieci Wuja Sama.

* * *

Wedle doniesienia z Londynu, ogłoszono tam świeże wyniki spisu ludności w Indjach, które przyniosły sensacyjne stwierdzenie ,iż kraj ten jest liczniej i gęściej zaludniony, niż przysłowiowo zatłoczone mrowiskiem ludzkiem Chiny. Wedle tego sprawozdania ludność Indji wynosi bowiem w chwili obecnej 353 miljony, gdy natomiast Chiny wykazują tylko 342 miljony ludzi. Sprawozdanie stwierdza ponadto, że w czasie od 1921 roku, przybytek ludności w Indjach wyniósł 34 miljony, co równa się ogólnej liczbie ludności niejednego wielkiego kraju w świecie. Z cyfr powyższych wynika, że przeciętna gęstość zaludnienia Indji wyraża się cyfrą 195 osób na 1 kilometr kwadratowy.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 20-go stycznia: — ŚŚ. Fabjana i Sebastjana.

*

Jutro, niedziela, 21go stycznia: — Św. Agnieszki panny.

Trzecia Niedziela po Trzech Królach.

Emangelja: „O Uzdrowieniu Trędowatego".

*

Pojutrze, poniedziałek, 22go stycznia: — ŚŚ. Wincentego i Anastazego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:13.
Zachód słońca o godz. 4:50.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda, w niedzielę pogoda nieustalona, możliwy deszcz; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zmienny wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 39 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 24 stopnie.

OBIAD "POKOJU".



Pani Prezydentowa (w środku) zaszczyciła swoją obecnością zebranie i obiad wydany w Washingtonie przez Narodową konferencję dla Przyczyn i Zapobiegania Wojnie. Z lewej pani Carrie Chapman Catt, z prawej, panna Margery Corbett Ashby, wybitne amerykańskie działaczki społeczne.

(Klisza Int. News)

15,000 Ludzi Traci Zajęcie Przy Robotach Cywilnych.

Płace Pozostałych Obcięte o 20 Procent.

Piętnaście tysięcy robotników zatrudnionych przy projektach robót cywilnych w powiecie Cook odłożono wczoraj od pracy a tygodniowe płace pozostałych 100,000 robotników obcięto o 20 procent w rezultacie programu oszczędności wprowadzonego przez F. D. Chase'a, dyrektora administracji robót cywilnych w Illinois ,działającego na rozkazy z Washingtonu.

We wszystkich powiatach na prowincji lokalni reprezentanci administracji robót cywilnych wypełniali rozkazy rozesłane przez p. Chase'a. Rozkazy te polecają zredukowanie liczby ludzi na ich listach płatniczych o 11 procent w sposób, który da się możliwie najmniej odczuć. Ta redukcja obetnie liczbę robotników C. W. A. na prowincji z 112,374 do 100,000. Ludzie, którzy zatrzymają swoje zajęcia przy robotach cywilnych na prowincji, przyjęli 50 proc. obniżki płac.

Nieobecni odprawieni.

W powiecie Cook odłożono 15,000 ludzi. Roboty wstrzymano przy stanowych i powiatowych projektach drogowych zatrudniających 5,000 ludzi. Dziesięć tysięcy innych robotników usunięto z list płatniczych, ponieważ bez zawiadomienia nie stawili się wczoraj do pracy.

Redukcję płac uskuteczniono przez zredukowanie liczby godzin pracy w tygodniu. — We wszystkich miastach mających 2,500 ludności lub więcej tygodniowo godziny pracy robotników C. W. A. obcięto z 30 do 24, czyli z 5-dniowego tygodnia ujęto jeden 6-godzinny dzień pracy. W mniejszych miastach i okręgach wiejskich liczbę godzin pracy zredukowano z 30 do 15 tygodniowo. Rozłożenie tych piętnastu godzin zostawiono do decyzji powiatowych przedstawicieli C. W. A.

Polityka wykluczona.

Wyjaśniając odprawienie 10,000 robotników, którzy nie przyszli do pracy, dyrektor Chase powiedział, że najprostszą metodą było oddalenie ludzi, którym widocznie nie zależy na pracy, jeżeli samowolnie się absentują. Dodał on jednak, odprawa nie będzie dotykała tych, którzy nie mogli przyjść do pracy z powodu choroby i że wpływy i względy polityczne w redukcji list płatniczych są absolutnie wykluczone.

Wyjaśnia redukcję.

W rozesłanych do powiatowych przedstawicieli C. W. A. telegramach z instrukcjami p. Chase przytoczył instrukcje z Washingtonu, które mówiły, że „wobec faktu, iż przeciętne płace tygoniowe przy robotach cywilnych przewyższają pierwotne obliczenia, koniecznem jest zredukować tygodniowe godziny pracy przy projektach lokalnych, stanowych i federalnych, tak aby płace nie wychodziły poza nakreślone z góry ramy".

Sztab biurowy, nadzorczy i zawodowy zredukowano do maksymum 30 godzin pracy w tygodniu przy „proporcjonalnem przystosowaniu płacy". Redukcja godzin pracy nie stosuje się jednakowoż do administracyjnych funkcjonarjuszy w biurach administratorów.

Nacisk na kongres.

W Washingtonie, redukcje za stosowane przy robotach cywilnych opisywano jako manewr mający na widoku zmuszenie kongresu do szybkiego i przychylnego załatwienia prośby Prezydenta Roosevelta o dodatkowe nadzwyczajne kredyty w sumie $1,166,000,000, z której $350,000,000 ma iść na roboty cywilne ,a reszta na roboty publiczne.

Oczekuje się, że członkowie kongresu zostaną teraz zasypani telegramami i listami z ich dystryktów, naglącemi ich o szybkie uchwalenie nowych kredytów ,tak aby ludzie, którzy znaleźli pracę przy robotach cywilnych, nie byli zmuszeni wracać z powrotem na listy zapomogowe.

Wielki Plan Budowy Górnej Drogi Samochodowej.

John Ickes, główny klerk w radzie lokalnych ulepszeń, przedstawił wczoraj członkom rady nowy plan budowy górnej drogi samochodowej za sumę $151,500,000.

Obliczono, że jeżeli władze federalne wydałyby na ten cel potrzebne fundusze, pożyczka mogłaby być spłacona w 35 latach z własnych dochodów. — Miasto pobierałoby 10 centów podatku za każdy samochód osobowy, 25 centów od każdego auta ciężarowego i od 25 do 50 centów za prawo parkowania w specjalnych garażach, zbudowanych wzdłuż górnej drogi w głównych centrach handlowych. Dochody z tych źródeł spłaciłyby pożyczkę i miasto posiadałoby najbardziej nowoczesny bulwar dla szybkiej jazdy samochodowej.

Górna droga samochodowa biegłaby dokoła „loop" i następnie w trzech kierunkach: na południowy zachód, na zachód po Austin-Kinzie i na północny zachód do Avondale.

Na budowę 24 piętrowych garażów przeznaczono $42,338,000; na budowę górnej drogi wraz z mostami $61,472,000; na wykupno starych budynków, które muszą być usunięte, przeznaczono $24,545,000 i na wykupno ziemi, $23,145,000.

Plan Ickesa, który jest bratem sekretarza spraw wewnętrznych, nie jest nowym, lecz tylko ulepszonym projektem budowy górnej drogi samochodowej w Chicago, przedstawionym radzie lokalnych ulepszeń kilka lat temu. Pierwszy plan z braku gotówki musiał być zaniechany, lecz teraz, kiedy władze federalne posiadają dość pieniędzy na tego rodzaju ulepszenia, plan może być przyjęty i zrealizowany.

Inżynierzy obliczyli, że budowa górnej drogi samochodowej wraz z 24 garażami, mostami i wiaduktami, przeciągnęłaby się przez pięć lat. Pożyczki federalnej nie byłoby trudno spłacić, jeżeli samochody będą jeszcze w codziennem użyciu w następnych 35 latach — oświadczył p. Ickes.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 35 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $73.00; bondy 7-proc. $90.50; bondy 6-proc. $63.50.

KONKURENCJA PRZYNOSI OBNIŻKĘ CEN MLEKA.

Jedni Sprzedają Je Po 9, Inni Po 7½ Centa.

Gospodynie chicagoskie dostawały dzisiaj mleko i śmietanę po najniższych cenach liczonych im w piętnastu ostatnich latach.

Umożliwiła to wojna konkurencyjna, ogłoszona wczoraj przez wielkie mleczarnie. Niezależne mleczarnie szybko podjęły rzucone im wyzwanie.

Wielcy dystrybutorzy, którzy po strajku mlecznym obniżyli cenę mleka z dostarczaniem do domu z 11 na 10 centów kwartę będą teraz sprzedawali je, bez dostarczania do domu, po 9 centów. Dowiedziawszy się o tem posunięciu, niezależni odpowiedzieli na nie obcięciem swojej ceny z 9 do 8 centów za kwartę. Niektórzy z nich ofiarowali dwie kwarty za 15 centów.

Ceny śmietany także zostały obcięte o 1 centa przez wielkich dystrybutorów, przy sprzedażach bez dostawy do domu. Nowe ceny będą wynosiły 12 centów za kwaterkę t. zw. śmietany stołowej i 17 centów za kwaterkę śmietany do bicia. Większość niezależnych ogłosiła również obniżkę ceny śmietany o centa.

Wkroczenie zorganizowanych dystrybutorów mleka na pole sprzedaży bez dostawy do domu (cash and carry) było ekonomicznym wypadkiem „góry przychodzącej do Mahometa", bowiem ci właśnie kupcy zwalczali tę praktykę zacięcie przez dwa lata. W tym czasie, liczba sklepów sprzedających mleko bez dostawy do domu wzrosła w mieście z małej garstki do kilkuset.

Rozwoziciele mleka, którzy nie chcieli słyszeć o przyjęciu redukcji w ich płacy wynoszącej $40 tygodniowo, stają teraz wobec nowych argumentów ze strony dystrybutorów, którzy dowodzą, że kurczące się dochody kompanij wymagają od wszystkich, pracujących w tym przemyśle, przyjęcia redukcji zarobków.

Wielkie mleczarnie, po raz pierwszy w wielu latach, obniżyły ceny mleka niezależnie jedna od drugiej, w przeciwieństwie od dawnej praktyki, kiedy działali łącznie jako członkowie swojej organizacji.

21 Milj. Dolarów Dodanych do Świadczeń Weterańskich.

Z Podwyżki Skorzysta 228,000 Eks-Żołnierzy.

Washington, 20. stycznia. — Prezydent Roosevelt ogłosił wczoraj nowe zmiany w swoich zarządzeniach wykonawczych dotyczących świadczeń dla niezdolnionych weteranów wojny światowej. Poprawki te dodadzą $21,092,205 do rocznego kosztu wypłat weterańskich i podniosą ten koszt w roku fiskalnym 1935 do 510 miljonów dolarów.

Niema żadnych ścisłych obliczeń, ile ten koszt wyniesie w bieżącym roku fiskalnym, przeważa jednak opinja, że będzie on większy niż w 1935.

Według oświadczenia wydanego przez S. T. Early'ego, asystenta sekretarza Prezydenta, poprawki przyniosą pewne korzyści 228 tysiącom weteranów.

Rozkaz Prezydenta podwyższa raty pensyj dla weteranów wojennych cierpiących na uniezdolnienia związane ze służbą z $90 do $100 miesięcznie za całkowitą niezdolność do pracy i zapewnia proporcjonalne podwyżki dla takich weteranów uniezdolnionych częściowo. Przydział na pogrzeby zmarłych weteranów podwyższa się z $75 do $100. Weterani, cierpiący na stałe i całkowite uniezdolnienia, których się nabawili nie z własnej winy, jakkolwiek nie w czynnej służbie, nie potrzebują dłużej wykazywać się służbą conajmniej 90 dni. Rozkaz przyznaje im pensję $30 miesięcznie. Przywraca się nadto pierwotne raty pensyj pewnym wdowom po oficerach armji regularnej i żołnierzach, którzy pomarli z chorób, jakich się nabawili na służbie. Rozkaz przyznaje pensję $15 miesięcznie weteranom wojny hiszpańsko-amerykańskiej, którzy służyli 90 dni lub dłużej i byli honorowo zwolnieni, oraz weteranom tej samej wojny, którzy służyli krócej niż 90 dni i zostali zwolnieni wskutek uniezdolnienia doznanego w służbie i którzy są uniezdolnieni 50 procent, bez względu na służbę, początek uniezdolnienia lub wiek weterana.

POCZMISTRZ GENERALNY FARLEY USTĄPI JAKO PREZES DEMOKRATÓW.

Partja Rozgląda Się Za Następcą.

Washington 20. stycznia. — Znalezienie nowego prezesa dla Krajowego Komitetu Demokratycznego jest świeżem zadaniem, wobec jakiego znalazła się partja demokratyczna.

Wyjawiono wczoraj, że James A. Farley, prezes, który kierował kampanją wyborczą Prezydenta Roosevelta, prosił o zwolnienie go z obowiązków partyjnych, tak aby mógł poświęcić swój cały czas obowiązkom poczmistrza generalnego.

Będzie on jednakowoż pracował dalej z komitetem do czasu znalezienia nowego prezesa, narazie jednak nie upatrzono jeszcze nikogo na jego następcę.

Rewelacja ta przyszła po szeregu rezygnacyj innych urzędników partji. Nie omieszkano jednak zaznaczyć, że zapowiedziane ustąpienie Farley'a nie pozostaje w żadnym związku z krytyką, z jaką Prezydent Roosevelt wystąpił parę dni temu w stosunku do urzędników partji praktykujących prawo w stolicy. Farley nie jest prawnikiem i uwagi Prezydenta nie mogły go dotyczyć.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Na wypłowiałym kilimie, na honorowej ścianie naprzeciwko okien, skrzyżowano broń rozmaitą z różnych czasów i kształtów rozmaitych, śmierć bowiem jest przemyślna i rada coraz to nowych używać narzędzi. Przytwierdzony na sznurku wisiał stary, śmieszny garłacz, niemal cała armata, krótki, opasły z pyskiem szerokim, zachłannie rozwartym, na oko straszliwie groźny. Podobny był do grubego szlachcica, który jest zawalidroga, krzykacz i fanfaron, na rapciach noszący karabelę; taki oto szlachcic hołota; gardło ma takie jak czeluść, że dwóch potrzeba gąsiorów, aby je zalać i faski bigosu, aby je nakarmić, tak też i on, garłacz potężny, gębę rozdziawił i nie prędzej się ukontentuje, aż w nią wleją ołowiu, bigosu z siekańców, opiłek i kul.

Wtedy dopiero nadęty i opasły, krzyknie jak na sejmiku, rumor uczyni, jakby grzmoty warczały i zdaje mu się jak onemu szlachetce, że cała Rzeczpospolita truchleje i blednie, kiedy on zakrzynie: nie pozwalam! — i wyrzygnie z paszczy ołowiem, siekanemi plunie gwoździami, kurząc i dymiąc. Wagę swoją zna i wie, jak wielki zdoła uczynić clamor i rwetes i urwanie głowy, choć niewiele uszkodzi i raczej pokaleczy, niźli pozabija. Zdawaćby się mogło, że ta kolubryna straszliwa zamiast zamku, polskie ma serce.

Tuż obok zato, w przyzwoitej jedynie odległości, zawiesił wielki zbrojmistrz, pan Kusztyk, broń śliczną: wypolerowaną dubeltówkę angielską, wyglądającą wobec towarzysza garłacza, jak angielczyk z giętką, pyszną szyją wobec szerokiej w zadzie inflandzkiej kobyły. Lufy jej są aż sine, jakby w tej siności zaskrzepł jad śmierci. Skromna jest, gładka, niczem się nie pysząca, a jednak broń ta budzi grozę i straszy swoim trupim połyskiem; zda się, że jest wiecznie czujna, że czarnemi oczodołami luf patrzy pilnie i bystro, gdzie należy wymierzyć składnie, bez pośpiechu, i posłać straszliwą kulę, bąka śmierci, śmiałą, niezawodną, pewnie lodowato zimną, śmiertelnie kąśliwą, syczącą jak zły gad. Śmierć z tej broni musi być cicha, albowiem nie ma się czasu krzyknąć: Jezus, Marja! Nie taka, jak z owego garłacza poczciwca; dostałeś z niego kulą, to jakby cię kto kołem zwalił, lub młyńskim ugodził kamieniem, — umrzesz, lecz, chrześcijaninie sprawiedliwy, módl się przed śmiercią, a powoli dokładnie, możesz bowiem prosić Boga o odpuszczenie grzechów, litanję zmówić możesz do Najświętszej Panny o wstawienictwo, masz nawet tyle czasu, iżby głosem mocnym wezwać świętego swego patrona i pater noster mu powiedziawszy, iż cię nie obronił, zakląć uroczyście, aby jako ambasador twój na niebieskim dworze, przed boskim ci przynajmniej sekundował tronem. Potem dopiero na oczy pada mgła i śmierć przyjdzie zamknąć ci powieki.

Rychlej to ona uczyni, kiedy człowieczego serca inna jeszcze broń dosięgnie. Na krzyż, godło pokoju świętego plugawiąc, złożono poniżej dwa florety włoskie, bliźniacze bronie, na cal równe, z końcem jak igła. Tej broni Kusztyk lękał się, uważając, że jest niesamowicie podstępna; ledwie jej dotknąć, a już zrani, jakby rdza ukryta była zaskrzepła jakaś złość i pragnienie śmierci. Gardy miały świetne, wprawnie urobione, jakby żelazne gałązki splotły je kunsztownie, aby ukryć, że z tego spowicia wypełzła nagle długa żmija świetnej klingi i drgającem żądłem szuka żywego ciała.

Rdza pokryła stal, lecz końce jej są błyszczące, jasne jak piorun, zdawałoby się, że drżące, niespokojne, czekające jakiejś pewnej, niezawodnej ręki i oka, które nie drgnie, lecz wzrokiem jadowitym a śmiertelnie spokojnym, będzie szukało serca, przylgnąwszy równocześnie oczyma do straszliwej igły końca, jakby się z niemi zrosły; toby się też zdawać mogło, że człowiek, który tą bronią zadał śmierć, dazał ją raczej wzrokiem, ostrym jak nóż.

W miejscu, gdzie się krzyżowały oba florety, zawieszono prostopadle francuską szpadę ze śliczną jękojeścią, na której zżółkła kość, tu i ówdzie złotym nakrapiana gwoździkiem; trudno go było dojrzeć ,bo i kość zżółkła, do złota się czyniąc podobną. Szpada była krótka, tak, że jej niemal starczyło tyle, aby dosięgnąć najgłębszego serca; raczej miła, niż groźna, lekkomyślna, niż straszna, czyniła wrażenie, że jest krwią uperfumowana; kąśliwa zaś była jak zła osa, a uderzać musiała z wdziękiem, szukając tego miejsca na piersi, gdzie nadęty panicz przypinał różę w łazienkowskim urwaną ogrodzie, on zaś różę przypinał tam, gdzie w tanecznym rytmie lekkomyślnie jego biło serce. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Lekarstwo na pijaków.

Denver, Colo. — W sądzie tutejszym nakładają na pijanych automobilistów takie kary: — dziesięć dolarów grzywny i tęga doza rycyny.

Z Cragin i Hanson Park.

Placówka 39ta Weteranów Armij Polskiej, odbędzie zebranie w sali św. Stanisława B. i M., w środę, dnia 24go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Z WŁADYSŁAWOWA

Członkowie Starszego i Młodszego Oddziału Tow. Najśw. imienia Jezus, przystąpią do spowiedzi św. dopiero w przyszłą sobotę, dnia 27go b. m., zamiast jutro, a to z racji uroczystego przyjęcia do Tow. Najśw. Imienia Jezus, które się odbędzie w niedzielę, dnia 28 stycznia.

Od dwóch już miesięcy turę z orkiestrą swą składającą się z 14tu muzykantów odbywa p. Władysław Marynowski, syn pp. Adama i Józefiny Marynowskich, 5236 Newport ave. Zwiedziwszy stany Kentucky, Tennessee, West Virginia, No. Carolina, Louisiana i Texas, p. Marynowski obecnie bawi w słonecznym stanie Florida. W Florydzie orkiestra jego występowała w następujących miejscowościach: Jacksonville, St. Augustine, De Land, Lakeland, Tampa, St. Petersburg, Orland. Dziś orkiestra p. Marynowskiego popisuje się w West Palm Beach, Fla., a od poniedziałku, w Miami Fla. — Występy te cieszą się wielkiem powodzeniem.

Ubiegłego poniedziałku, dnia 15go b. m. w sali szkolnej św. Władysława, pracowite członkinie energicznego Klubu Pań im. Marji Konopnickiej, urządziły na konto budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława zabawę kostkową. Wysiłki ich uwieńczone były wielkiem powodzeniem. Zabawę poprzedziło posiedzenie roczne, na którem do klubu zapisała się spora liczba niewiast. Prezeską tego pięknego zrzeszenia pań jest pani Genowefa Ćwik, wiceprezeską pani Marja Zamecka, sekr. protokołową pani Anna Zegler sekretarką fin. pani Bronisława Wróblewska, kasjerką pani Marja Nawrocka, marszałkinią pani Anastazja Eckmann. Kapelanem Wiel. ks. prob. Stanisław J. Czapelski. Komitet dobroczyn. tworzą: pani Anna Mader, przewodn., oraz panie: Anastazja Eckmann, Klara Hupka, Agnieszka Bańgo, Łucja Dembowska, Rozalja Napientek i Genowefa Ćwik. Klub Pań znany jest z swej chętnej pracy na dobro parafji św. Władysława za co mu się słusznie należy wielka cześć i większe uznanie. Do zrzeszenia tego powinna należeć każda parafjanka-niewiasta Władysławowa.

Ub. wtorku, dnia 16go b. m. pp. Franciszek i Józefina Kraszewscy, 5216 Henderson ul., obchodzili 40tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława, o godz. 8ej rano odprawiona była Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów i ich rodziny.

Ubiegłej niedzieli, dnia 14go stycznia, Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) i Tow. Najśw. Imienia Jezus — Oddział Starszy, powtórzyli swe przedstawienie z poprzedniej niedzieli dla dogodności szanownej publiczności. Tak jak pierwszym razem i tym razem impreza ta udała się pod każdym względem. Sala parku Chopina wypełniona była po same brzegi. Że się to przedstawienie każdemu z gości podobało nie ma najmniejszej wątpliwości najlepszym dowodem czego jest domaganie się ze strony przyjaciół powyższych zrzeszeń by wystawić je przynajmniej raz jeszcze. Ale rzecz to będzie niemożebną ponieważ plany są już w toku by zabrać się do urządzenia nowego przedstawienia, o którym więcej szczegółów będzie później.

Od kilku już dni na zapalenie płuc choruje pani Leona Pinderska, małżonka adw. Ludwika Pinderskiego, 5254 Nelson ul. Stan chorej się polepsza.

W niedzielę, dnia 21go, o godz. 6ej wieczorem, w sali szkolnej św. Władysława, staraniem Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. i Tow. Najśw. Imienia Jezus odbędzie się zabawa dla amatorów i amatorek, którzy popisywali się na przedstawieniu tychże zrzeszeń w niedzielę dnia 7 i dnia 14go stycznia oraz dla tych, którzy się znajdowali na poszczególnych komitetach. — Komitet z p. Fr. Orłowskim i panną Stanisławą Linkiewicz na czele dokłada wszelkich starań by impreza ta udała się jak najlepiej. Na programie dużo niespodzianek. A jakże będzie przekąska, kawka, gry, no i muzyka orkiestry Tow. Najśw. Imienia Jezus pod batutą pana Jana Binkowskiego. Cel tej zabawy jest okazanie młodzieży uczęszczającej się w powyższych zrzeszeniach że praca ich na dobro parafji św. Władysława jest należycie oceniana.

Z miłości dla celibatu p. Stefan Marynowski postanowił poszukać sobie towarzyszki na dalszą drogę życia. Panią młodą będzie panna Zofja Tomczak z parafji św. Franciszka z Asyżu. Wesele odbędzie się na Franciszkowie, dnia 3go lutego.

W niedzielę, dnia 28go stycznia, o godz. 3ej po południu, w kościele św. Władysława, odbędzie się uroczyste przyjęcie do Starszego Oddziału Tow. Najświętszego Imienia Jezus nowych członków. Na okazję tę przygotowany jest specjalny program. Do łaskawego współudziału zaprasza się nietylko nowych członków, ale i tych, którzy byli przedtem przyjęci, oraz szanowną publiczność. — Więcej szczegółów można będzie na posiedzeniu, które się odbędzie w ten wtorek, dnia 23go b. m., w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 8ej wieczorem.

— **Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej m Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.**

Posiedzenie Klubu Ojców Przy Kolegjum.

Jutro, w niedzielę, dnia 21go stycznia, po południu, godzinie 2-ej, w sali Gordon Gym. przy Haddon, tuż przy Milwaukee ave., odbędzie się posiedzenie Klubu Ojców przy Kolegjum św. Stanisława Kostki. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne i niecierpiące zwłoki sprawy, wymagające obecności wszystkich członków. Po posiedzeniu miłe niespodzianki. Ojcowie, których synowie obecnie uczęszczają do wyższej szkoły im. Arcybiskupa Webera, lub dawniej uczęszczali, a jeszcze nie są członkami tegoż klubu, proszeni są także o przybycie na to posiedzenie, a będą mile widziani.

Z Instalacji Tow Pań Opieki Nad Pensjonatem SS. Zmartwychwstanek

Przy licznym udziale członkiń, oraz sympatycznego zespołu amatorskiego, biorącego udział w jutrzejszem przedstawieniu na Stanisławowie, odbyła się instalacja Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem SS Zmartwychmstania Pańskiego. Program instalacyjny składał się z popisów uczennic Akademji z Norwood Park. Temi co się popisywały były: Rut Skrundz, która deklamowała oraz Wirginja Reczek grała na skrzypcach a Marja Reczek na fortepianie. Edward Reczek grał na harmonji. Prezeska Anna Smuda otrzymała śliczny bukiet kwiatów. Przemówił ks. Władysław Nosal, dziękując członkiniom za współpracę dla dobra Akademji Sióstr Zmartwychmstania Pańskiego w Norwood Park. Zaprzysiężony przez ks. Nosala, został następujący zarząd: Anna Smuda, prezeska; Antonina Helwig, wiceprezeska; Berta Żurawska sekr. prot.; Franciszka Bogaczyk, sekr. fin.; Genowefa Kolaska, kasjerka. Komitet wykonawczy: Józefina Skrundz, Józefina Palczewska, Julja Lewandowska, Marja Zabłocka, Helena Drews, Monika Haase, Anna Bednarek, Józefina Feret, Anna Chojnacka i Anna Hrupek.

Z MŁODZIANKOWA.

Bractwo Dziewic Różańcowych zaprasza wszystkich na program instalacyjny w niedzielę, dnia 21go stycznia, do sali parafjalnej na Młodziankowie. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Po programie zabawa taneczna do której przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Z Jadwigowa.

Członkinie Tom. Dzwon Wolności, grupa 29ta, są proszone na roczne posiedzenie w poniedziałek, 29go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem do sali zwykłych posiedzeń. Instalacja urzędniczek, gra w kostki, kawa i ciastka. — Leokadja Wolska, sekr. prot.

Ze Stanisławowa.

Jutro wieczorem o godzinie 8ej punktualnie, w auditorjum św. Stanisława Kostki, przy Noble i Bradley ul., odbędzie się przedstawienie Tow. Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Odegrana zostanie piękna i zajmująca sztuka dramatyczna p. t. „Niesprawiedliwie Oskarżona", przez dobrany zespół amatorski. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Parku. Cel godny poparcia.

*

Oddział św. Kingi, nr. 12 Macierzy Polskiej, odbędzie roczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 22go b. m. w sali zwykłej i o zwykłym czasie. Oprócz ważnych spraw jakie przyjdą pod obrady, odbędzie się instalacja nowego zarządu. Po instalacji podana będzie przekąska podczas której odbędzie się „Penny Social". Prezeską jest p. Nejman a sekretarką p. Ł. Mucha.

*

W środę wieczorem, dnia 17 stycznia, około pięćdziesięciu członków i członkiń ze Stow. Alumnów Szkoły św. Stanisława Kostki, wyruszyło do wspaniałego budynku Tribune, przy Michigan ave. na tak zwany „Plant Tour".

Po krótkiej przemowie przewodnika, który streścił program podróży przez pokoje dziennikarskie Tribune, pokazano ruchome obrazki, w których widziano jak ważne miejsce zajmują lasy z których to drzew wyrabiany papier używany do gazet, które codziennie czytamy. Po tem pouczającym przedstawieniu które zainteresowało członków i członkiń, zwiedzono pokoje, gdzie reporterzy nieustannie piszą wiadomości; dźwięk telefoniczny i telegraficzny wciąż słychać. — Następnie zwiedzono t. zw. zecernię. Udano się do prywatnego muzeum Tribune, w którym znajdują się kawałki z drzew z którego wyrabiany jest papier; jako i też gazety z pierwszych wydań, różne desenie i wiele innych ciekawych i ważnych rzeczy.

Wizyta do budynku Tribune, na długo pozostanie w pamięci członków i członkiń Stow. Alumnów Szkoły św. Stanisława Kostki.

P. F. Goryński, który się postarał o pozwolenie zwiedzenia gmachu Tribune przewodniczył, w czem dopomagali mu: pan H. Niemczyk, pan H. Brodziński i panna E. Witorska, jak i panowie A. Błaszczyk i W. Adamski, którzy samochodami zajęli się przewiezieniem niektórych do miejsca wzmiankowanego.

Alumni mają zamiar w tym roku odwiedzić inne miejsca pouczające.

*

Oddział 18ty św. Heleny, Macierzy Polskiej, odbędzie roczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność wszystkich członkiń pożądana, gdyż na tem posiedzeniu odbędzie się instalacja. — Prezeską jest pani Joanna Sitkiewicz a sekretarką pani Agnieszka Kmiecińska.

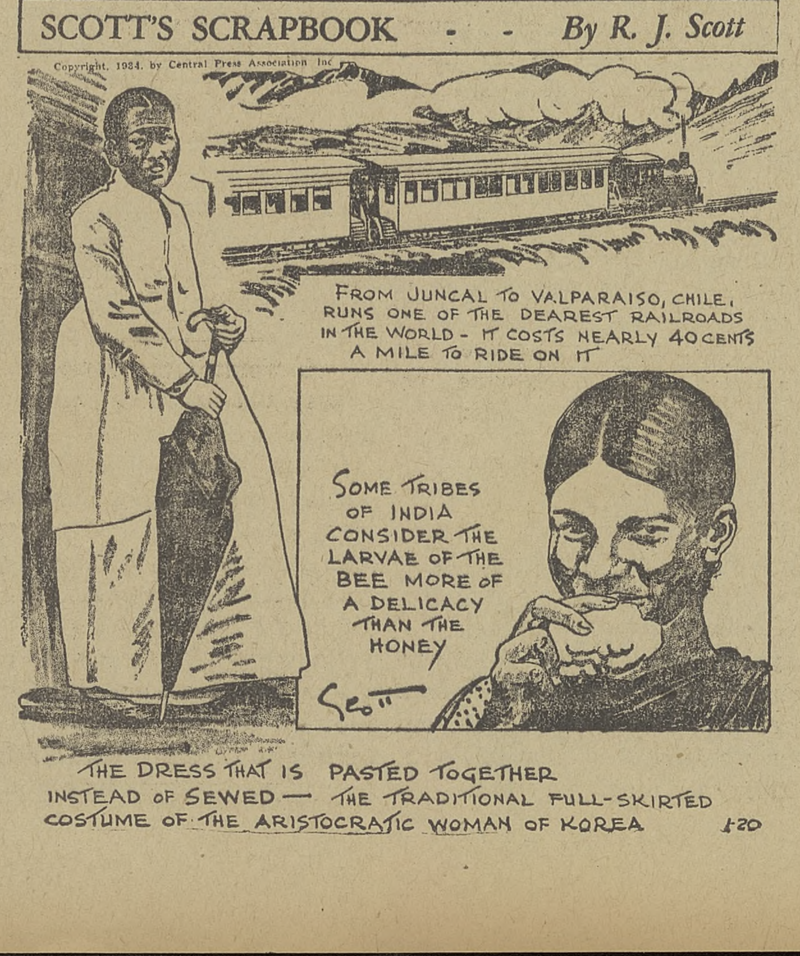
Z Domu Starców Św. Józefa.

Jutro, w niedzielę dnia 21go stycznia, w sali Domu Starców św. Józefa, przy Schubert i N. Ridgeway ave., odbędzie się posiedzenie Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, na którem będzie wybór nowych urzędniczek i instalacja. Po instalacji nastąpi t. zw. „Penny Social", który potrwa do późnego wieczora. Tak członkowie jak również wszyscy Rodacy i Rodaczki są proszeni o przybycie. — Miejmy zawsze w pamięci ten jedyny polski przytułek dla naszych starców i staruszek, popierajmy go szczerze kiedykolwiek nadarzy się sposobność.

Nowy skarbiec.

Washington. — W gmachu departamentu skarbu buduje się nowy skarbiec. Powiadają, że to na złoto, które rząd zabierze z banków rezerwy federalnej.

SCOTT'S SCRAPBOOK — By R. J. Scott



Baczność Klub Nienadówki.

Posiedzenie instalacyjne Kl. Nienadówki, odbędzie się w niedzielę, 21go stycznia, o godzinie 2giej po południu, w sali ob. J. Kuli, 1824 Augusta Blvd. Po posiedzeniu wieczorek instalacyjny z programem. Zarząd klubu stanowią: J. Ozóg, prezes; W. Drapała, wicperezes; M. Chorzempa, miceprezeska; A. J. Bernath, sekr. prot.; P. Ozóg, kasjer; T. Chorzempa, M. Zdeb, J. Tasior, dyrektorzy; P. Wójcik, marszałek; J. Chorzempa, opiekun chorych.

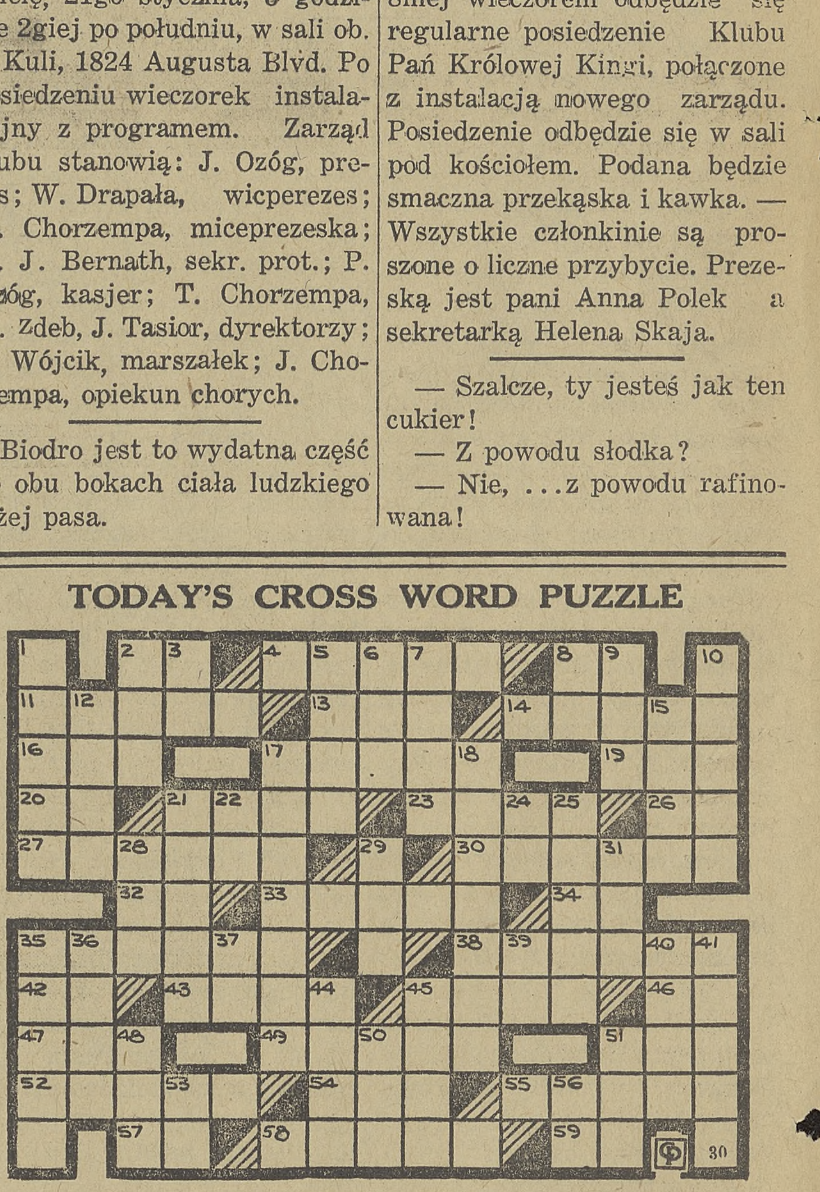
Biodro jest to wydatna część po obu bokach ciała ludzkiego niżej pasa.

Z Wacławowa.

W przyszły poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 8mej wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Pań Królowej Kingi, połączone z instalacją nowego zarządu. Posiedzenie odbędzie się w sali pod kościołem. Podana będzie smaczna przekąska i kawka. — Wszystkie członkinie są proszone o liczne przybycie. Prezeską jest pani Anna Polek a sekretarką Helena Skaja.

— Szalcze, ty jesteś jak ten cukier!
— Z powodu słodka?
— Nie, ...z powodu rafinowana!

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



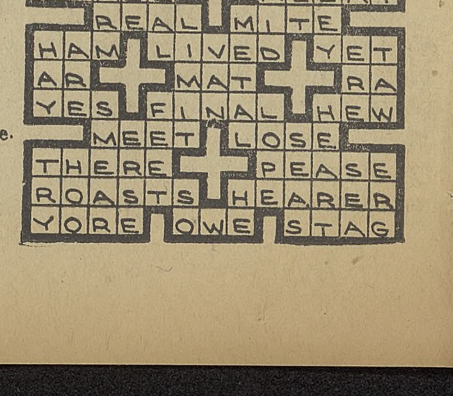
ACROSS

2—One
4—Weighing device
8—While
11—A flower
13—A Spanish word
14—Commerce
16—Hail
17—Deserve
19—Succeed
20—A compass point
21—Chopped cabbage
23—That by which anything is known
26—None
27—A trembling
30—Relinquish
32—French definite article
33—Ancient district of Asia Minor
34—Toward
35—Microspores in seed plants
38—There
42—Small cyprinoid fish
43—Sinew
45—The covert of a beast
46—An exclamation
47—No
49—American ostriches
51—Obese
52—Repose faith in
54—An eagle
55—Indite
57—Negative
58—An alloy
59—For example

DOWN

1—Explode
2—Corroded
3—Letter of the Greek alphabet
5—Ship's company
6—Atmosphere
7—A cut of meat
8—One hundred square meters
9—Cutting implement
10—Companion piece of a mortise
12—In excess
15—To throw violently
17—Navigator
18—New Zealand evergreens
21—A fish
22—Behold!
24—A pronoun
25—Salt of ether
28—A measure of length
29—Terminal
31—Electrified particle
35—Measures of content
36—Aroma
37—Exclamation of inquiry or mild surprise
39—Hailing exclamation
40—Talk
41—Consumed
44—Sharpen
45—Narrow passageway
48—Vat
50—Rather than
51—A fruit
53—Thus
56—Syllable applied to a note of the scale

Answer to previous puzzle



Kalendarzyk Posiedzeń Związku Klubów Małopolskich.

Kub Iwonicz będzie miał posiedzenie instalacyjne w niedzielę, dn. 21-go stycznia, w sali Fajkla, 2128 N. Leavitt ul., o godz. 2:30 po poł. — J. Kandefer, prezes; T. Jakobowicz, sekretarz.

Klub Miechowiczan Wielkich zawiadamia wszystkich członków oraz sympatyków, iż w niedzielę, 21go stycznia, będziemy mieć instalacyjne posiedzenie w sali Opławskiego, 1451 W. Huron ul., o godz. 3ej po południu. Po posiedzeniu będzie zabawa. — Fr. Sass, prezes; S. Kolczak, sekr.

Klub Bielczan odbędzie posiedzenie instalacyjne w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali Łatki, Nobe i Huron u., o godz. 2:30 po południu. — S. Prus, prezes; J. Hrej, sekr.

Klub Piotrowian zwołuje posiedzenie w niedzielę, dn. 21go stycznia, w sali Domu Stowarzyszenia, 51-sza i S. Racine ave., o godz. 3ej po poł. Po posiedzeniu zabaw. — P. Głąb, prezes; J. Keban, sekr.

Klub Sokołowian zawiadamia swoich członków, oraz sympatyków, iż w niedzielę, 21go stycznia, odbędzie posiedzenie instalacyjne w rezydencji p. W. Smotrysia, 2312 N. Tripp ave., o godz. 3:30 po poł. — J. Szymonik, prezes; J. Łuszczki, sekretarz.

Klub Bystry będzia miał „Bal Instalacyjny" w niedzielę, 21go stycznia, w sali ob. Wójcika, pnr. 830 N. May i Fry ul., na który wszyscy Bystrzanie i Bystrzanki zaprasza komitet. Początek o godz. 3ej po południu. — W. Wójcik, prezes; J. Madej, sekr.

Wybory w Zw. Klubów Małopolan już za pasem bo 24go stycznia, t. j. w przyszłą środę, będzie zwołane walne posiedzenie delegacji na które przybędzie według liczby mandatów 150 delegatów. Zainteresowanie wyborami jest żywo komentowane, wśród licznych klubów, nowa administracja będzie się składać z 16-tu ludzi czynnych działaczy.

Kandydatami na zaszczytny urząd prezesa chociaż materjalnie nie korzystny wymieniani są następujący obywatele:— stary prezes p. S. Babiarz, który chubnie pełnił obowiązki prezesa przez ostatnie kilka lat. Drugiego kandydata wymieniają p. Stanisława Piotrowicza, który pełni obowiązki dyrektora komitetu polityczno-propagandowego, który ma tą zaletę ze świadomi rezolucjami w imieniu Zw. Kl. wszędzie występował, gdzie zaszła potrzeba, indorsował licznych Polaków na różne urzędy, p. Piotrowicz jest szeroko znany w kołach politycznych.

Liczni zwolennicy i wielbiciele wysuwają kandydaturę pana Jana Buchańca, prezesa Polonia Sewing Machine and Music Co., na prezesa ze względu, że p. Buchaniec już przed rokiem ofiarował sztandar dla Zw. Kl. Małopolskich, który to sztandar ma być wykonany w Polsce przez polskich artystów.

Wszyscy trzej wspomniani kandydaci pochodzą z województwa krakowskiego i są dobrymi przyjaciółmi, chociaż mają jednaką szanse.

Druga strona medalu w klubach przejawia się od pewnego czasu nasza przysłowiowa uczciwość względem przestępców politycznych, t. j. uwięzionych posłów, w tych dniach specjalny komitet z p. S. Kolczakiem na czele pracuje nad gorącą prośbą do p. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, do p. marszałka J. Piłsudskiego, oraz do Rządu polskiego o łaskawe złagodzenie litery prawa, aby im darowano kary i przywrócono prawa obywatelskie jako, że z chłopa Witosa w butach nie opłaci się robić męczennika. — Sekretarjat Zw. Klubów Małopolskich.

Klub Wietrzychowice odbędzie instalacyjne posiedzenie w niedzielę, 4go lutego, o godz. 4 po poł., w sali p. Opławskiego, 1431 W. Huron ul. Klub Wietrzychowice uchwalił wstąpić na instalację Klubu Miechowiczan. — J. Sterczek, prezes; F. Bratko, sekr.

Klub Miechowice Wielkie odbędzie instalacyjne posiedzenie w niedzielę, 21go stycznia, w sali p. Opławskiego, 1431 W. Huron ul. Po instalacji odbędzie się zabawa. — Fr. Sass prezes; St. Kolczak, sekr.

„CHATA ZA WSIĄ" W SALI SŁOWACKIEGO.

Już jutro, w niedzielę, w sali Domu Polskiego im. J. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., odbędzie się przedstawienie sztuki „Chata za wsią", głośnego dramatu Ignacego Kraszewskiego, jednego z najznakomitszych pisarzy polskich.

Początek przedstawienia nastąpi punktualnie o godz. 7:30 wieczorem. Bilety rezerwowane są jeszcze do nabycia u członków Chóru.



Marja Mieleżyńska, znana ze swych poprzednich występów na amatorskiej scenie polskiej w Chicago, popisywać się będzie jutro w roli Matruny. Panna Mieleżyńska swobodną grą na scenie i czystością języka polskiego zaskarbiła sobie serca miłośników sztuki polskiej w Chicago.



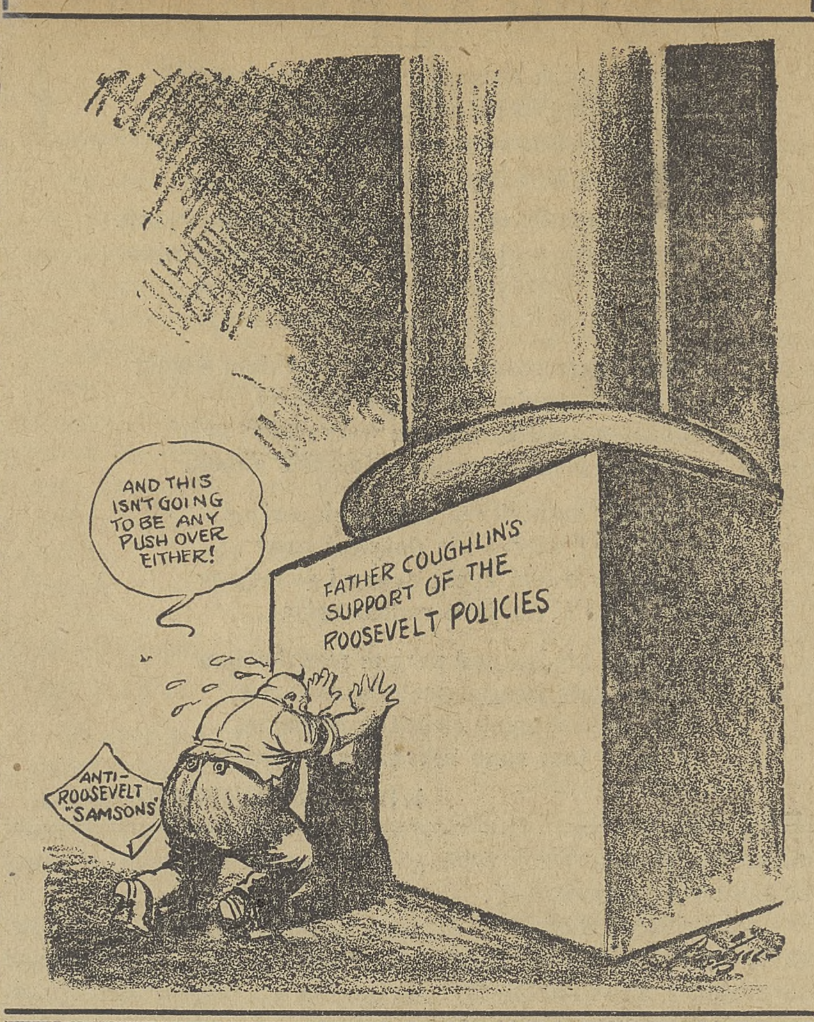
Dr. S. W. Urbanowicz, który od lat kilku pracuje wytrwale dla pieśni i sztuki polskiej, poświęcając prawie każdą wolną chwilę w kultywowaniu pięknej muzyki, śpiewu i sceny polskiej wystąpi jutro w roli Tumrego. Dr. Urbanowicz jest również znany Polonji chicagoskiej ze swych poprzednich występów.



G. Brzezińska, jest jedną z nowozaciągniętych do pracy w Chórze Filomenów. Wystąpi ona poraz pierwszy w roli Azy. Panna Brzezińska, pełna wdzięku i werwy w czasie prób wykazała wiele zdolności i rolę swoją opanowała w stosunkowo krótkim czasie, choć często trudności językowe były główną jej przeszkodą. Pod umiejętnem i doświadczonem kierownictwem p. Lorentza, reżysera sztuki, pokonane zostały przeszkody i p. Brzezińska postawi jutro pierwsze kroki na polskiej scenie amatorskiej.

W innych rolach występują ponadto R. Rosołek w roli Jagi, M. Lorentz w roli starego Lebiedy, Frankiewicz Stanisław w roli Aprasza i M. Dzidzic w roli Janka.

SPEAKING OF "PILLARS OF THE CHURCH"



Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie, wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego, iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

Misje św. w dalszym ciągu odbywać się będą w parafjach następujących: Od 21-go stycznia do 4-go lutego, w parafji św. Fidelisa, gdzie proboszczem jest ks. Jan Zeleziński, pod kierownictwem księży diecezjalnych. Od 21-go stycznia do 4-go lutego, w parafji św. Bernardyna, w Forest Park, Ill., gdzie proboszczem jest ks. O. C. Nabholz, pod kierownictwem OO. Dominikanów. Od 21-go stycznia do 4-go lutego, w parafji św. Paschała, gdzie proboszczem jest ks. George Helmeat, pod kierownictwem OO. Redemptorystów. Od 21-go stycznia do 4-go lutego, w parafji św. Edwarda, gdzie proboszczem jest ks. John J. O,Hearn, pod kierownictwem księży diecezjalnych.

Wszyscy Na Obchód Styczniowy.

W tym roku przypada 71-sza rocznica Powstania Styczniowego, kiedy to znowu naród porwał się na zaborców, aby wywalczyć wolność swą i niepodległy byt polityczny. Nie był sukcesem ten poryw, ale całemu światu wykazał, że naród polski żyje.

Pamięć tego powstania zostanie uczczona na Obchodzie Styczniowym, który odbędzie się w sali im. Słowackiego, róg 48ej i S. Paulina ul., w niedzielę, 21go stycznia. Obchód urządzony będzie pod egidą Centrali Polskich Ideowych Organizacyj w Chicago, z którą współdziałać będą Sokoli, Weterani Armji Polskiej i Amerykańskiej, Śpiewacy, Kółka Literacko-Dramatyczne i inne organizacje, skupiające się w Centrali.

Obchód niedzielny rozpocznie się o godz. 1:30 po południu, w programie zaś udział weźmie p. Wice-Konsul Rzpltej Polskiej dr. Juljusz Szygowski, jako mówca programowy. Wystąpią także ze śpiewem Chór „Drużyna", znana artystka-skrzypaczka p. Antonina Żebrowska; deklamację wygłosi Sylwja Wcisło, córka Dr. Adama Wcisło; śpiewać będzie artystka-sopranistka, p. Emilja Christ, a i udział w programie weźmie orkiestra Weteranów Armji Amerykańskiej.

Uczcijmy tę rocznicę, tak, jak to czyniliśmy zawsze poprzednio i wszyscy idźmy na Obchód Styczniowy do sali im. Słowackiego w niedzielę, 21go stycznia.

Ludzie oddali $3,393,611 w złocie.

Washington. — Prywatni posiadacze oddali w środę $3,393,611 w złocie do banków rezerwy federalnej. Od 28 grudnia wymieniono w bankach $12,307,110 w złocie.

Z Romanowa.

Już jutro w sali parafjalnej, po południu dla dzieci a wieczorem dla starszych, odbędzie się przedstawienie muzyki, żartów, śpiewów i tańców klasycznych, pod nazwą „Minstrel Show". Urządzeniem tego przedstawienia zajmują się Dziewice Różańcowe, pod kierownictwem kapelana ks. Alojzego Przypysznego, na którego barkach spoczywa strona artystyczna tegoż przedstawienia. W programie biorą udział utalentowane siły. Po przedstawieniu nastąpi ochocza zabawa taneczna, przy dźwiękach doborowej orkiestry.

*

Dzisiaj po południu o godzinie 4ej, w kościele św. Romana, odbędzie się ślub p. Franciszka Ozlinkowskiego z panną Marją Pytko.

*

W ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, odbędzie się półroczny popis dzieci szkolnych, na którem graduanci i graduantki otrzymają dyplomy. Popis ten połączony będzie z uczczeniem miejscowego ks. proboszcza dra. Jana J. Kozłowskiego, z okazji jego imienin. Czcigodne Siostry Józefinki, przysposabiają piękny i nader interesujący program.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu odbędą się w porządku następującym: jutro, Tow. Nowa Polska i Tercjarze po nieszporach; w środę o 7:30 wieczorem, Stow. Właścicieli Domów, a w piątek wieczorem, chór parafjalny św. Romana.

Z Rocznego Posiedzenia Chóru Chopina.

Roczne posiedzenie Chóru Chopina No. 1 Z. Ś. P. odbyło się przy nader licznym udziale członków. Po przeczytaniu protokółu i wstępnej mowie byłego prezesa C. Grabowskiego, powołano nowy zarząd do przysięgi. W skład nowego zarządu na rok 1934 wchodzą następujący koledzy: W. Szepietowski, prezes; S. Wojciechowski, wiceprezes; J. N. Baranowski, sekr. prot.; B. Boguszewski, sekr. fin.; J. Handke, kasjer; A. Kubala, bibljotekarz; J. Wielbacki, gospodarz. Komisja rewizyjna: S. Klekowicki, A. Buczyński i J. Wielbacki. Korespondent S. Klekowicki.

Dyrygentem został obrany jednogłośnie p. B. J. Zalewski, jeden z najstarszych dyrygentów chórów polskich w Chicago, który przemawiając, przedstawił plan swej pracy w chórze, jaki został przyjęty z entuzjazmem.

Z tym rokiem rozpoczyna się okres przygotowany dla chóru Chopina do złotego jubileuszu, przypadającego w roku 1938. Nie jest to wielki okres czasu dla organizacji ideowej, z tego powodu rozpoczęto kampanję zdobywania nowych członków. Pierwszym z nowych członków przyjętym tego wieczoru jest p. W. Pytlowany. Kto z panów życzyłby sobie powiększyć grono tegoż zespołu śpiewaczego, proszony jest przybyć do nowego lokalu „Gdynia Gardens" pnr. 1223—25 Milwaukee ave., na trzeciem piętrze, w którym odbywają się lekcje śpiewu każdego wtorku, od 8ej do 10ej wieczorem.

W sobotę, dnia 27go stycznia Chór Chopina urządza zabawę w klubie Filaretów, 1236 Milwaukee ave. Komitet przygotowuje wiele nowości programowych. — S. Klekowicki, koresp.

Szwindler Ponzi będzie deportowany.

Boston, Mass. — Osławiony szwindler, Charles Ponzi, będzie wypuszczony z więzienia 14 lutego i bezzwłocznie deportowany do Włoch.

O wolność dla Filipin.

Washington. — Kongr. Rankin, dem. z Miss., złożył w Izbie bil przewidujący bezzwłoczne nadanie niepodległości wyspom Filipińskim.

Z JADWIGOWA

W poniedziałek, dnia 15-go stycznia, odbyła się zabawa instalacyjna Tow. Najśw. Imienia Jezus. Przysięgę od nowoobranej administracji odebrał kapelan ks. Józef Poliński, C. R., poczem zajęto miejsca przy stołach i zaczęła się zabawa karciana, oraz odbył się „smoker."

Tow. Najśw. Imienia Jezus liczy obecnie około 250 członków. Towarzystwo pracuje z młodzieżą. W czasie sezonu piłki koszykowej, posiada trzy piątki ciężkiej i lekkiej wagi, należące do Ligi Katolickiej Młodzieży (CYO). Piątka lekkiej wagi stoi obecnie na pierwszem miejscu w lidze, zaś piątka składająca się z młodszych chłopców, wygrała dotychczas sześć kontestów, a przegrała jeden. Około 50 chłopców bierze udział w grach piłki koszykowej. Towarzystwo posiada oddział skautów, którego posiedzenia odbywają się co piątek. W tej drużynie 30 chłopców znajduje zabawę i pożyteczną naukę. Raz po raz, na miesięcznych posiedzeniach odbywają się kontesty pięściarskie, w których bierze udział około 20 chłopców. Te wszystkie czynności w towarzystwie, są najoczywistszym dowodem żmudnej i trudnej pracy na polu młodzieży. Oby wszyscy mężczyźni w parafji św. Jadwigi wstąpili w jego szeregi i dołożyli swych sił w skupianiu coraz to więcej młodzieży w rozrywkach dla niej pożytecznych i prowadzonych pod bacznem okiem starszych. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, 12 lutego.

*

W środę odbyła się instalacja nowego zarządu w Klubie Młodzieńców na Jadwigowie.— Sala była szczelnie wypełniona gośćmi. Przysięgę od nowoobranej administracji odebrał ks. Józef Poliński, C.R. — E. Warakomski, jeden z energicznych członków klubu, jako mistrz toastów, przedstawił gości, a mianowicie p. Claytona F. Smitha, rekordera i p. Z. H. Kadowa, aldermana 33-ej wardy oraz p. Flynn, dyrektora West Parks. Także był przedstawiony jeden z przyjaciół młodzieży, p. S. Lorenz. Po wyczerpaniu programu bawiono się wesoło i ochoczo.

„Olbrzymka" urodziła się pp. Czarnokolom.

Chester, Pa. — Zdrowa córeczka, ważąca 18 i pół funta, urodziła się onegdaj pp. Tomaszostwu Czarnokolom. Lekarze mówili, że jest to największe niemowlę, jakie się urodziło kiedykolwiek w tej okolicy. Pani Czarnokol liczy 36 lat.

Polak brał udział w locie do Honolulu.

Buffalo, N. Y. — W locie eskadry aeroplanowej marynarki amerykańskiej z San Francisco do Honolulu brał udział Polak z Buffalo, W. Włodkowski, który jednak zmienił był swoje nazwisko na Ward.

Gustaw V, król Szwecji, urodził się w roku 1858; osiadł na tronie 8-go grudnia, 1907.

Z Piotro-Pawłowa

Odbyła się przed kilku dniami instalacja nowego zarządu, połączona z balem, nowo założonego Gniazda Sokołów, nr. 898 im. Generała Józefa Hallera, w sali parafjalnej na Piotro-Pawłowie. Przy tej okazji wykonany został program działwy ćwiczącej. Z Gniazda 3-go były błazny, a z Gniazda 1-go akrobatki, któremi były Majewska i Majchrowicz. Potem 12cie par z Gniazda 2go odtańczyło mazura figurowego. Pantominę urządziło Gniazdo 37-me, a akrobatyczne popisy wykonali sokoli z Gniazda 37-go. Potem mała Andzia Batowska wypowiedziała deklamację. Przemawiali: ks. Józef Mszanowski, p. S. Obrzut, p. A. Rutkowska, p. Kościański, p. Wojciechowska, p. Swiniarski i p. J. Benben. — Na tem wyczerpał się program, po którym odbyła się zabawa taneczna.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Nie Bądźcie za Pewni.

Z powodu wiadomości, pogłosek i plotek politykierskich wynika, że partyjni wodzireje demokratyczni jakoś nie bardzo zaprzątają sobie głowę kandydatami polskiego pochodzenia. Jedynie tylko co do kandydatury sędziego Jareckiego niema dwóch zdań, ale nawet i w tym wypadku jakiś dowcipniś wpadł na koncept i wskazuje na sędziego Schwabę obok sędziego Jareckiego.

Rozumiemy tę grą bardzo dobrze, gdyż w dawnych dobrych czasach tak się zawsze działo, że jednego Polaka stawiano przeciwko drugiemu poto, aby ktoś trzeci nie-Polak mógł na tem skorzystać. Ale te czasy minęły bezpowrotnie i chytrzy spiskowcy demokratyczni łudzą się, jeśli sądzą, że sędzia Schwaba zgodziłby się ubiegać wraz z sędzią Jareckim na urząd sędziego powiatowego.

W danym razie najbardziej interesujemy się tem, że z plotek nie widać, jakoby wodzireje demokratyczni skorzy byli do wysunięcia kandydatów polskiego pochodzenia na urzędy. Jeżeli miałoby to być prawdą, w takim razie liderzy demokratyczni nie odznaczaliby się dalekowidztwem a nawet dowiedliby tępoty politycznej.

Prawda, że demokraci kontrolują dziś miasto, powiat i stan, ale z tego nie wynika jeszcze, żeby można było przechodzić do porządku nad pretensjami najsilniejszej grupy politycznej, mianowicie grupy obywateli polskiego pochodzenia, rozporządzającej liczbą głosów, jak żadne inna grupa w mieście. Demokratyczni magowie partyjni mogą się łatwo przeliczyć i pewność ich może się łatwo zamienić w klęskę.

Zeby być pewnym wyborów, nie trzeba było mieć skandalów z Weberami, Rosenbergami, Baulerami i różnymi sprzymierzeńcami w rodzaju Winklerów. Prawda, że ludzie mają krótką pamięć, ale są ludzie, którzy pamiętają, i którzy mają sobie za obowiązek pamiętać wszystko. Dlatego trzeba się liczyć z wywleczeniem tych skandalików na światło dzienne podczas kampanji a gdy się to stanie, wówczas te historje nie przysporzą głosów, tylko zmniejszą ich liczbę. W takim razie zwarta masa głosów obywateli polskiego pochodzenia będzie niezmiernie wartościowa i będzie znaczyła podwójnie.

Dlatego już dzisiaj wołamy pod adresem tych magów demokratycznych: nie bądźcie zbyt pewni, panowie, bo się przeliczyć możecie!

Reakcja w Japonji i Anglji.

Gdy Prezydent ogłosił erę nowego ładu i na czoło wysunął NRA, Londyn doniósł, że z prawdziwą ciekawością będzie śledził skutki tych nowatorstw gospodarczych. Teraz, gdy Prezydent Roosevelt znajduje się w przededniu potanienia dolara zapomocą zmniejszenia w nim ilości złota, Londyn przestał być ciekawy a natomiast stał się mocno zaniepokojony.

Tak samo zaniepokoiła się wielce Japonja. Żadnej noty amerykańskiej w ostatnich dwuch latach nie zlękła się Japonja w takim stopniu, jak potanienia dolara. Zarówno Londyn jak Tokjo zamierzają zrobić to samo ze swoją walutą, to znaczy obniżyć jej wartość, a wtedy inne kraje również muszą pójść ich śladem, jeśli chcą znaczyć coś na rynkach międzynarodowych.

Dzisiaj zarysowała się jasno możliwość wojny walutowej i taryfowej głównie między St. Zjednoczonemi i Anglją. W tej wojnie, jak w każdej innej wojnie, kombatanci będą szukali sprzymierzeńców. Dlatego już dzisiaj mówi się, że wiadomość z Tokjo o możliwości zdewaluowania jeny jest niezawodnym dowodem istnienia porozumienia walutowego między Japonją i Anglją.

Takie porozumienie, jeżeli istnieje, może być rozciągnięte na inne kraje i stworzyć się mogą dwa potężne obozy: jeden ze St. Zjednoczonemi na czele, drugi z Anglją.

Gdyby doszło do tego, Rosja sowiecka odegrałaby tu niezmiernie doniosłą rolę samem zdeklarowaniem się po jednej lub po drugiej stronie. Tymczasem wolno wnosić, że Moskwa opowiedziałaby się po stronie St. Zjednoczonych i w ten sposób zostałby wbity klin w pień krajów europejskich.

Miejmy jednak nadzieję, że zanim do tego dojdzie, nastąpi porozumienie międzynarodowe w sprawach walutowych i groźna wojna zostanie zażegnana.

Co Kraj, To Obyczaj.

Od kilku tygodni pisma publikują zdjęcia fotograficzne z wojny światowej — zdjęcia, których dawniej publikować nie wolno było. Niektóre z tych zdjęć są naprawdę wstrząsające i krew mrożące w żyłach, a rozpowszechnia się je teraz po całym kraju niezawodnie z pełną wiedzą rządu. Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre pisma publikują tych zdjęć. Może dlatego, że zdjęcia są marne, a może dla innych powodów.

Może te pisma nie uważają za właściwe podawania takich zdjęć, może nawet uważają to za szkodliwe dla interesów kraju?

W każdym razie ciekawe jest, dlaczego się publikuje te zdjęcia? Były one niezawodnie w posiadaniu rządu, względnie kontrolowane przez rząd, bo tak się dzieje we wszystkich krajach.

Zdjęć takich nie mogła robić osoba prywatna, tylko wojskowa, a gdyby robiły je osoby prywatne, to byłyby rozproszone po całym kraju i zebrać je razem byłoby rzeczą trudną i kosztowną. Jakość i ilość zdjęć publikowanych pozwala wnosić, że wzięte są one z jednego miejsca, z jednego schówka i że tym schówkiem musiał być departament wojny, względnie jakieś biuro.

A w takim razie poco się to robi?

Sądząc z głosów wojskowych w prasie, publikowanie tych zdjęć ma obudzić naród, ma zniewolić go do przygotowania wojennego. Te głosy mówią o tem bardzo wyraźnie i dlatego właśnie, że mówią wyraźnie, przypuszczamy, że publikowanie tych zdjęć odnosi skutek wręcz przeciwny od zamierzonego, mianowicie usposabia ludzi przeciwko wojnie a nie przygotowuje ich do wojny.

Przeglądając takie obrazki i zastanawiając się nad niemi, ludzie mogą nabrać głębokiej niechęci do wojny, mogą się zapalić w pacyfistów skończonych, z którymi walczą sfery militarne. Przypuszczamy, że tak właśnie się dzieje i dlatego trzeba już głosów generałów i pułkowników, którzy tłumaczą ludziom, że publikuje się te obrazki straszne poto, żeby obywatele z przestrachu zaczęli się zbroić.

Pisma, które nie podają u siebie tych obrazków, prawdopodobnie nie podzielają tego poglądu. One sądzą pewnie odwrotnie i pod tym względem opinja ich pokrywa się z opinją w Europie.

Przypomnijmy sobie głośny pamiętnik niemieckiego Remarqua pt. „Na zachodzie bez zmian" (All quiet on the western front). Próbowano to wyświetlać w Niemczech, ale niemieckie władze wojskowe temu się sprzeciwiły właśnie, dlatego, że tam pełno było wstrząsających obrazków wojennych i zdaniem niemieckich wojskowych wcale nie zachęcały młodzieży do składania życia za ojczyznę. Podobnego zdania były władze w Polsce.

U nas jest inaczej. Co zagranicą uważa się za truciznę, tu uznajemy za eliksir życia.

Co kraj to obyczaj.

Najbardziej Polskie Miasto w Polsce.

Gdy podczas uroczystości poświęcenia portu w Gdyni szereg mówców wyliczał konkretne przykłady wielkości polskiego wysiłku narodowego, podając ogromne cyfry akrów, mil, tonn i złotych — mimowolne uczucie dumy rodziło się w każdym z nas. To Polacy dokonali tego wszystkiego; własnemi siłami. Polski inżynier, polski robotnik i polski organizator podali sobie ręce by razem stworzyć całość dla całego narodu.

Przez dziesiątki lat, właśnie w czasie największego rozwoju techniki, handlu i przemysłu, zaborcy tworzyli w Polsce nowe rzeczy, tworzyli i Polacy, lecz pod egidą zaborców i w ramach nakreślonego przez nich życia gospodarczego. Nie mieli własnej fizjognomji gospodarczej.

Aż tu nagle Gdynia! Wszystko tu bezprzykładne, nieporównane, bo przykładu żadnego nie mieli i z niczem porównać nie możemy. Te mola, baseny, dźwigi, ten ogromny dworzec morski, wybudowany w ciągu kilku miesięcy — to wszystko bezprzykładne i nieporównane. Żadnej tradycji zaborcy tu nie pozostawili. I nietylko w rodzaju, ale i w systemie pracy stworzyli Polacy zupełnie nowe, polskie rzeczy.

— Czy gdynianki są ładne?

Takie pytanie padło wśród dziennikarzy zaproszonych na uroczystości gdyńskie przez min. Zarzyckiego, a gościnnie przyjmowanych przez nacz. A. Jackowskiego.

Pytanie zostało bez odpowiedzi, a wywołało tylko spór: czy wogóle mówi się gdynianin i gdynianka, czy też gdyńczyk i gdyńczanka.

Jakżeż można mówić o pięknych gdyniankach, kiedy nie umiemy jeszcze ustalić, jak je nazywać należy. Gdynian i gdynianek niema. A przecież miasto roi się od ludzi, których coraz więcej i więcej, a wszystkich tych ludzi coś łączy i to bardzo mocno, coś, coby można nazwać tylko patrjotyzmem, ale ani lokalnym ani dzielnicowym.

Wszystkie miasta w Polsce cechuje patrjotyzm lokalny. Jest to objaw zdrowy, podniecający do wzajemnego współzawodnictwa w najlepszym tego słowa znaczeniu. Istnieje jednak niestety i dzielnicowy patrjotyzm. „U nas" zbyt często znaczy: na obszarze objętym dawnemi granicami zaborczemi.

W Gdyni niema ani jednego, ani drugiego. „My" — to Polską, „u nas" — to w Polsce. Przypadkowa mieszanina ludzi z całego terenu Rzpltej, obracana szybkiem tempem pracy, wytworzyła nowy psychiczny typ Polaka bez tradycyj przedwojennych. Ktoś, kogo interesuje, może pytać każdego po kolei, skąd pochodzi. Znajdzie tam wszystkich: i bliskich sąsiadów z Pomorza i Wielkopolan, z pod Karpat i z dalekich wschodnich kresów, warszawian i synów emigrantów, urodzonych na obczyźnie. Dziwne, jak ludzie ci w Gdyni szybko zatracają nawet swój rodzimy, charakterystyczny akcent. Trudno ich przyłapać.

POPRAWKA.

W ostatnich czasach robią mi wyrzuty
W życzliwych listach przeróżne osoby,
Że prócz rozpaczy, smutku i żałoby
Niema w mej lutni teraz innej nuty.

Więc chciałbym odtąd wysrebrzyć me rymy.
Śmiechem mej wnuczki, gdy się budzi rano
I gdy z twarzyczką patrzy roześmianą
Na okno w kwiaty przystrojonej zimy.

Chciałbym rozdzwonić je dzwonkiem sanek,
Któremi jeździ po śniegu białości,
Jakiś najmilszy sercu z wszystkich gości,
Którzy przed dworka zajeżdżali ganek.

I każdy smutek we wierszach omijać
I żadnej więcej nie dotykać rany
I być w swem życiu dobry i świetlany
I z tego życia jeno radość spijać.

A jeśli kiedyś nad mojem wezgłowiem
Swe blade twarze pochylą rozpacze,
To sobie w nocy cichutko popłaczę,
Lecz o tem rano nikomu nie powiem.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY

KURJER NARODOWY W NEW YORKU, 17.-I.—

Sokolstwo w Stanach Zjedn., to zaczątek błękitnej armji polsko-amerykańskiej, powiedział Generał Haller, naczelny wódz tej armji, który jest chyba najlepiej poinformowany i najbardziej upoważniony do wydania orzeczenia, komu przedewszystkiem armja polsko-amerykańska zawdzięcza swe powstanie. Oświadczenie to Generała, zadaje kłam tym wrogom naszego Sokolstwa, co wyśmiewają ofiarowanie prezydentowi Wisonowi armji z Polaków amerykańskich złożonej, przez prezesa Sokolstwa Dra Starzyńskiego, a po fakcie dokonanym ich twierdzeniu, że armja polska w Ameryce, została stworzona za sprawą Francji na rozkaz Dmowskiego. Sokolstwo nasze powinno być wdzięczne za wyjaśnienie tej kwestji i ustalenie, kto był zaczątkiem armji polsko-amerykańskiej i może wyjaśnienie z tak miarodajnej strony zamknie buzie malkontentom i wrogom tej naszej armji.

Zdobycie Wykształcenia Średniego Drogą Korespondencyjną.

Wiele dorosłych osób, które pragną zrobić dobry użytek ze swego czasu wolnego od pracy, stawia takie pytanie — Gdzie ten, co żyje zdala od większych miast, może korzystać z kursów naukowych?

Odpowiedź na to pytanie dla tych przynajmniej, którzy ukończyli szkoły elementarne przynajmniej i mogą czytać i pisać po angielsku, znajduje się w wielkiej liczbie instytucyj naukowych, które prowadzą kursy korespondencyjne. Kursy te przedstawiają specjalną wartość dla tych zwłaszcza, co zamieszkują w małych miasteczkach i osiedlach, gdzie niema wieczornych szkół dla dorosłych.

Biorąc pod uwagę przedewszystkiem kursy korespondencyjne, zapewniające wykształcenie, jakie dają szkoły średnie, stwierdzić należy, że w obecnym czasie 32 instytucje naukowe prowadzą te kursy.— W 23 stanach praca ta prowadzona jest przez uniwersytety stanowe. W Massachusetts zajmuje się tem wydział nauk dopełniających stanowego departamentu edukacyjnego. W innych stanach kursy korespondencyjne prowadzone są przez kolegja pod kontrolą stanową i odpowiednich czynników prywatnych, jak n. p. Rutgers University w stanie New Jersey. New Jersey. W 12 stanach seminarja nauczycielskie, a w kilku stanach także kolegja rolnicze prowadzą naukę korespondencyjną.

Programy tych kursów obejmują różne przedmioty, tak że szeroki wybór jest zapewniony, stosownie do upodobania i zdolności. Zwykle programy te zapewniają naukę, stojącą na wysokości nauki w szkołach średnich (High School), jak n. p. w języku angielskim gramatykę, literaturę amerykańską i powszechną i dziennikarstwo w matematyce algebrę, geometrje i trygonometrję, w naukach społecznych historję, geografję handlową i fizyczną, socjologję, ekonomję, a oprócz tego takie przedmioty jak biologję, chemję, fizykę, języki grecki, łaciński, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański, następnie przedmioty handlowe jak prawo handlowe, rachunkowość, prowadzenie książek, a także rysunki, malarstwo itd.

Ci, co pragną otrzymać regularny certyfikat naukowy za swą pracę, muszą poddać się wymaganym egzaminom, na podstawie których, jeżeli przejdą, otrzymają dyplomy, które zapewnią im wstęp do różnych kolegjów. Długość trwania tych kursów zależy od przygotowania naukowego danego studenta jakie przedtem otrzymał a także od tego jak się student przykłada do pracy. — Dużo jest takich wypadków, że dorosłe osoby, mające tylko elementarne wykształcenie, ukończyły cały kurs korespondencyjny, równający się nauce w szkole średniej, w przeciągu dwóch do trzech lat.

Co się tyczy kosztów, to można powiedzieć, że przeciętna opłata za kurs korespondencyjny równający się High School, wynosi $19 od jednego przedmiotu na rok. Stanowy departament edukacyjny w Massachusetts liczy za jeden przedmiot na pół roku tylko $4.50, a za cały rok $8.

Do tych wydatków należy dołączyć także marki, książki, a czasami także specjalne opłaty za egzamin. A ponieważ każdy student musi zapisać się odrazu na cztery przedmioty, wobec tego koszta roczne można obliczyć przeciętnie na 75 do 100 dolarów rocznie. Szczegółowe informacje o instytucjach, prowadzących kursy korespondencyjne w poszczególnych stanach, można otrzymać, jeżeli się napisze do departamentu edukacyjnego danego stanu.

F. L. I. S.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W URZĘDZIE SKARBOWYM.

Podatnik. — Dlaczego mi panowie dopisali 20 procentów do dochodu?

Urzędnik. — Kto, jak pan, mógł wydać furę pieniędzy, gdyż z całą rodziną pojechał tego lata do Krynicy, temu musieliśmy...

Podatnik. — Ja z rodziną do Krynicy? Skąd to panom przyszło do głowy? Nikt z nas w lecie nosa poza Warszawę nie wysunął.

Urzędnik. — Aha. Więc kto, jak pan, przez lato taką masę pieniędzy zaoszczędził, temu musieliśmy dodać grubo do dochodów.

PODCZAS ROZMOWY.

— Uczciwego człowieka nam dajcie, a mądrego, ażeby Krajem rządził, a Polska stanie na czele Wschodu.

— Jest jeden taki w Polsce, ale jemu trudno by było sprawować rządy.

— A kto to? Może się da uprosić?

— Święty Stanisław w Krakowie na Wawelu.

KOCHANY SĄSIAD.

Na zebraniu w Genewie jakiś Niemiec odezwał się do siedzących z nim przy jednym stole Francuza, Belga, Duńczyka, Polaka, Austrjaka i Szwajcara:

— Co was właściwie obchodzi, co się w mojej chałupie dzieje?

— Tylko, tyle — odpowiedzieli — że musimy sobie nosy zatykać, taki stamtąd zaduch zalata.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Tymczasem los zdarzył, że ks. Marcin proboszcz miechowski, który z Benedyktynami w ścisłych był stosunkach, bo się za ich wychowańca liczył, znalazł się właśnie w opactwie św. Wincentego. Obawiano się, aby schronienie pani Petrkowej nie dosyć było bezpieczne, chciano ją w głąb kraju uprowadzić i skryć gdzieś w miejscu niedostępnem. Ks. Marcin, będący przytomnym naradzie, z wielkiego politowania nad losem niewiasty nieszczęśliwej, rzucił tę myśl, aby ją wysłać do Komorowa, Inni natychmiast jej przyklasnęli. Poczęto naglić staruszka aby towarzyszył niewiastom na zamek Jaksów, był ich przewodnikiem i opiekunem. Ks. Marcin ani chciał, ani się mógł opierać.

— Bóg cię natchnął tą myślą szczęśliwą! — zawołał opat, ściskając go. — Któżby mógł odmówić przytułku biednym ofiarom nieludzkiej zemsty? Jedź z niemi, ukryj je! Bóg to nagrodzi! Dopóki się los palatyna nie rozstrzygnie, niech choć to, co ma najdroższego, spocznie w miejscu bezpiecznem. Weźcie je do Komorowa! Powierzcie matce Jaksy! W drodze opieka księdza za cały pułk stanie!

— Powiodę je drogami na których niema niebezpieczeństwa — odezwał się ks. Marcin; — sam tę im będę przodować!

Tak się stało, że pani Petrkowa, której imię i dostojeństwo zataić musiano, drugiego dnia już pod przewodnictwem ks. Marcina jechała lasami i drogami bezludnemi tam, gdzie Jaksa najbardziej sobie ją widzieć życzył. Opatrzność zdawała się opiekować nim i piękną Błogosławą, wiodąc je na stary gród cichy, do którego burze wojny dojść nie mogły.

III.

Ranek był, gdy wyprzedzając wozy za nim ciągnące, podjechał Dobek pod zamek w Głogowie, wołając zdala ku stróżom, aby mu wrota otwierano.

Cwałem wpadł na podwórze z rozognioną twarzą, a choć cały był śniegiem i błotem okryty, nie zdejmując z siebie odzieży, pośpieszył do izb, w których mu wskazano mieszkanie ks. Agnieszki.

Od rozpoczęcia pierwszych kroków nieprzyjacielskich przeciwko braciom z namowy żony, ks. Władysław był bardzo zmieniony. Kosztowało go postanowienie pierwsze, wahał się nad niem długo, z sumieniem walczył, — teraz już krok uczyniwszy, brnął dalej, coraz bardziej sam się zagrzewając i do serca biorąc, czem brzydził się niedawno.

Wpływało na to postępowanie zręczne księżnej, która począwszy od podżegania go zdala, dorywczo, teraz na chwilę męża nie opuszczała. A była dlań wcale inną, niż ostatniemi laty; chętną, przymilającą się, uprzejmą. Pilnowała go, na krok nie odstępując, aby mieć nań wpływ nieustający.

Władysław ulegał coraz więcej, chwilami przekonany, iż to, co czynił, było jego własną wolą. Zamiłowany w łowach nie mógł teraz jechać w lasy, bo się lękano zasadzki, znajdowano przeszkody, księżna nie puszczała go od siebie, wyszukiwała zabawy i zajęcia, przyprowadzała mu dzieci, rozrywała rozmową, nie ostawiała nawet z myślami własnemi. Książę oswajał się z tą niewolą swoją i zdawał się z niej rad. Od rana do wieczora powtarzano mu jedno: jak wielkim się stanie, gdy opanuje działy braci i koronować się każe w stolicy.

Brat cesarz miał przysłać koronę pobłogosławioną w Rzymie.

Salomea, której wpływu świętobliwości obawiała się Agnieszka, nie żyła już: sieroty nie miały opieki. Najstarszy z nich ledwie był dwudziestokilkoletnim, najmłodszy — niedorosłem dziecięciem.

— Niech jadą do Bergu! — wołała księżna, — tam ich dziedzictwo i panowanie! Tu dla nich miejsca niema! Dwu może przyjąć klasztor we Zwiefalten, który tak bogato obdarzyła matka, a dwu pójdzie służyć bratu mojemu. Lepsi od nich pod chorągwią cesarską chodzą!

Tak codzień prawie mówiła Agnieszka, a książę jej potakiwał. Bronił się tylko od wydania na nich wyroku śmierci i krwią mazać się nie chciał, — na wszystko zresztą przyzwalał.

Gdy Dobek, szukając mieszkania księżnej, wpadł z wielkim pośpiechem do pierwszej komnaty, ujrzał ks. Władysława na niskiem siedzeniu, otoczonego trojgiem dziatek, uśmiechającego się do swoich chłopiąt; Agnieszkę na podwyższeniu siedzącą przy nich i zdającą królować.

Zaledwie ujrzała Dobka wchodzącego, z krzykiem porwała się ku niemu. Wiedziała z czem jechał, niecierpliwą była, z czem powraca.

Sama twarz marszałka już dość o tem mówiła; zdjął hełm z czoła uznojonego, potrząsnął włosami długiemi, aby mu się po ramionach rozpostarły i raźno po rycersku przypadł z pokłonem do kolan pana i pani. Władysław patrzał nań zbladły i widocznie pomieszany.

Na naleganie żony nakazał był uwięzić Petrka, ale w duszy, nawykły szanować go, żałował postanowienia, niepokoił się, pocieszając się tem, że Dobkowi mogło się nie udać.

Z lica Niemcowi patrzało, iż wiózł pomyślnie dla siebie wieści, uśmiechał się, nim przemówił, a gdy nań padło wejrzenie nalegające pani, odezwał się raźno:

— Petrek z synem siedzi w jamie! Siedzi- Wziąłem go, jak lisa w dziurze! Trzymamy go! dzierżym! W naszej mocy teraz ten, co się nam odgrażał!

Książę zbladł bardziej jeszcze i głowę spuścił.

W tem księżna z podnóżka skoczyła, klaszcząc w dłonie, dzikim ogniem zaświeciły jej oczy, zwierzęco jakoś, straszliwie. Nim słowo się z jej ust dobyło, poczęła bić rękami, podnosić je do góry, śmiać się. Chwyciła się pod boki, przechyliła na wznak, wyrabiała z sobą dziwy, tak ją rozradowała sama nadzieja zemsty. Książę patrzał na nią niemal przelękły.

— Ach! ach! — odezwała się wreszcie głosem pomieszanym ze śmiechem okrutnym. — Nareszcie mamy cię, złoty ptaszku w klatce, mamy! Odbierzesz teraz, na coś zasłużył, ty, coś to był się chciał panem opiekować; tyś, coś na mnie śmiał bluzgać i zohydzać mnie w oczach pana małżonka mojego! A! nie ujdziesz mi już teraz nie! Wybiła godzina kary, a kara być powinna tak srogą, jak winy twoje!

Książę milczał; Dobek kręcąc wąsa, uśmiechał się...

— Jakżeś ty go wziął? — spytał ponuro Władysław. — Nie ujął się zań nikt? — nie bronili się?

— Oho! nie śmiał nikt! — zawołał Dobek. — Szedłem w imieniu pańskiem, z rozkazem waszym, pod chorągiew waszą! O podszedłem go tak, jak on drugich podchodzi. Ho! ho! — śmiał się Dobek, któremu wejrzenie księżnej dodawało odwagi — nie miał czasu drgnąć złoczyńca! Nie domyślał się, co go czeka! Nasadziłem zawczasu moich ludzi, wywabiłem bezbronnego, związaliśmy jego, starostę Rogera i syna. Wszyscy u mnie! Zamknąłem ich na zamku pod dobrą strażą, a sam tu zbiegłem.

— Dobrześ się sprawił — odparła księżna z pośpiechem, nie dając się odezwać mężowi. — Ale — dodała ciszej — poco go żywić było, mając raz w ręku?

Władysław wtrącił groźno:

— Życia mu brać nie chcę!

— O! zgnieść żmiję! zgnieść! — przerwała ks. Agnieszka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

SZKARLATYNA (SCARLET FEVER).

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Nie jest to rzadkością, że przy badaniu kandydatki do asekuracji ,napotykamy na częściową głuchotę u zupełnie zdrowej osoby. W takich wypadkach dowiadujemy się, że będąc dzieckiem, osoba taka bardzo ciężko chorowała na szkarlatynę.

Szkarlatyna jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób zaraźliwych dziecięcych i pozostawia często po sobie ślady schorowania.

Tak jak wspomniałam, uszy są zaatakowane, a następstwem jest częściowa głuchota, albo chroniczne zapalenie ucha, które się objawia przez stale cieknącą ropę (tak zwane po angielsku „running ear").

Następnie po ostrym ataku szkarlatyny, nerki mogą być zaatakowane, z czego również może się wywiązać osłabienie serca, a następnie wada serca.

Szkarlatyna objawia się najczęściej przez ostre, gwałtowne wymioty, ból gardła i gorączkę. Wysypka, która następuje zaraz lub wkrótce po zaburzeniu żołądkowem, jest czerwona i mniejsza jak wysypka odry. — Wysypka szkarlatyny na powierzchni jest nierówną, kostropatą. Wysypka najpierw okazuje się na piersiach, rękach a potem rozszerza się po całem ciele, a w 24 godzinach ciało chorego dziecka (o ile atak jest ostry) wygląda jak szkarłat, z czego pochodzi nazwa tej choroby. Szkarlatyna, tak jak każda zaraźliwa choroba jest spowodowana przez mikroby i trzeba pilnie baczyć, by dziecko zdrowe nie bawiło się z chorem na szkarlatynę. Również po szkarlatynie następuje łuszczenie się skóry wyzdrowiałego już dziecka, które też jest zaraźliwe dla dziecka, które nie było chore na szkarlatynę i dlatego nie powinno się pozwolić, by dziecko przychodzące do zdrowia po szkarlatynie, bawiło się ze zdrowemi dziećmi, aż zupełnie łuszczenie ciała i skóry zginie, trwa to zwykle 6 tygodni.

Coraz mniej mamy wypadków szkarlatyny, które pozostawiają takie ślady po sobie w postaci głuchoty itp. Dlaczego? Dlatego, że tak jak mamy zastrzyki na dyfterję, tak również mamy zastrzyk, który zastosowujemy podczas szkarlatyny. Zastrzyk ten zapobiega dalszemu rozwojowi szkarlatyny i tak osłabia atak choroby, że dziecko, które dostało zastrzyk nie choruje na uszy i nerki z powodu szkarlatyny. Gdy dziecko zachoruje na szkarlatynę, trzeba zaraz położyć go do łóżka i wezwać lekarza.

Z WOJCIECHOWA

Komitet Parafjalny 60-lecia jubileuszu parafji św. Wojciecha miał swoje posiedzenie wczoraj wieczorem w sali parafjalnej, o godz. 8ej. Komitet ten zorganizowany był na zew ks. prob. K. Gronkowskiego, jako stały Komitet Parafjalny na jeden rok, począwszy swą pracę przed wystawą światową, w Tydzień Gościnności Polskiej ubiegłego roku wypadł jak najkorzystniej dla parafji św. Wojciecha. Przy wspólnej pracy komitetu i parafjan, parafja okryła się sławą, zdobywszy pierwszeństwo w konkursie popularności, przez zatwierdzenie panny Karoliny Lew jako Królowej Gościnności Polskiej na Wystawie Światowej. Komitet nie był rozwiązany i pozostał w całości do dalszej pracy. Zaledwo Wystawa Światowa się skończyła, rozpoczął się bazar dwutygodniowy w parafji, i znowu wypadł pod każdym względem ku ogólnemu zadowoleniu ks. prob. K. Gronkowskiego i wszystkich parafjan. Komitet podczas bazaru wydał książeczki na premjowanie sześciu premij, które były rozlosowane na Bunco Party d. 26go grudnia. Wygrywający premje byli następujący: p. Tomasz Leśniak Zenith radjo ofiarowane przez Zenith Radio Corp., staraniem p. St. Mermela; Genowefa Czerwiec, uczennica szkoły św. Wojciecha, $25 w gotówce; Siostra Marja Edwarda, nauczycielka w szkole św. Wojciecha, 2 tony węgla ofiarowanego przez Pulaski Coal Co.; Alojzy Szapielak, elektryczną lodownię; p. Prakseda Doman $25 w gotówce; p. Jan Olejniczak, przez Z. P. R. K., elektryczną lampę. Wszystkie premje rozdane były wygrywającym osobom, po wykazaniu się świadectwem tożsamości. A teraz po ukończeniu pracy nad bazarem i gry kostkowej, ponieważ wszystkie książeczki i bilety nie były zwrócone, z których dokładny rekord utrzymuje sekretarka, p. Marja Lew, komitet prosi wszystkie te osoby, które otrzymały książeczki pocztą lub nie zapłaciły za takowe, ażeby za nie zapłaciły lub je zwróciły, w przeciwnym razie sekr. zmuszona będzie upominać się o nie listownie. Skończył się bazar, rozpoczyna się praca Komitetu Przyjęcia Gen. Hallera na Wojciechowie i 60-lecie parafji. Komitet zamierza urządzić wspaniałe przyjęcie dla Gen. Hallera, bankiet połączony z balem, czyli tak zwany „Dinner Dance" na 60-lecie parafji, które rozpoczniemy obchodzić już 22go kwietnia, a ukończymy się d. 23 kwietnia uroczystem nabożeństwem w dniu św. Wojciecha. Komitet czyni przygotowania aby jubileusz wypadł okazale. Zarząd Komitetu upoważniony jest też do poczynienia odpowiednich starań o uzyskanie nagrody od Komitetu Dnia Polskiego dla panny Karoliny Lew, która jak i wszystkie inne kontestantki z innych parafij do dnia dzisiejszego nie otrzymały swych nagród, ani nawet sprawozdania finansowego, które miało być wysłane parafjom lub Komitetom poszczególnych parafij, pracującym na rzecz Tygodnia Gościnności Polskiej. W połączeniu z jubileuszem odbędzie się tak zwana gra kostkowa jubileuszowa, urządzona staraniem wszystkich pań i grup żeńskich różnych organizacyj w parafji św. Wojciecha. Wszystkie osoby, które pracowały w Komitecie do dzisiaj zawiadomione listownie lub nie, proszone są o przybycie na posiedzenie, które się odbędzie we czwartek, dnia 1-go lutego, w sali parafjalnej, o godz. 8ej wieczorem.

Praca Komitetu Panien w zorganizowaniu klubu i umeblowaniu tegoż, postępuje szybko naprzód. Parafjanie, którzy obiecali poprzeć sprawę klubu, proszeni są obietnice wypełnić, czy to przez nadesłanie ofiar pieniężnych, czy też przez nadsyłanie mebli, które można użyć. Komitet prosi wszystkich zamożniejszych parafjan, którzy mają jakiekolwiek sprzęty domowe, niepotrzebne dla siebie, aby takowe ofiarowali komitetowi, zgłaszając się do przewodniczącej komitetu, pani M. Lew, lub do p. R. Budzbanowskiej, P. Suchomskiej i Z. Stelmachowskiej. Komitet zapowiada przyjęcie dla parafjan, zaraz po ukończeniu umeblowania klubu. Do klubu zapisywać się mogą panny u wyżej wymienionych członkiń.

Chór św. Cecylji, którego dyrygentem jest organista p. W. Prusinowski, będzie miał instalację 23 stycznia, w sali parafjalnej. Przewodnicząca komitetu jest p. M. Szudarska. Komitet zapowiada, iż członkowie obecni na instalacji, ubawią się doskonale.

Kółko Lit. Dram. im. J. Słowackiego, przygotowuje się do przedstawienia sztuki pt. „Pasterka z Lourdes." Będzie to śliczny dramat na tle życia św. Bernadetty, niedawno kanonizowanej świętej.

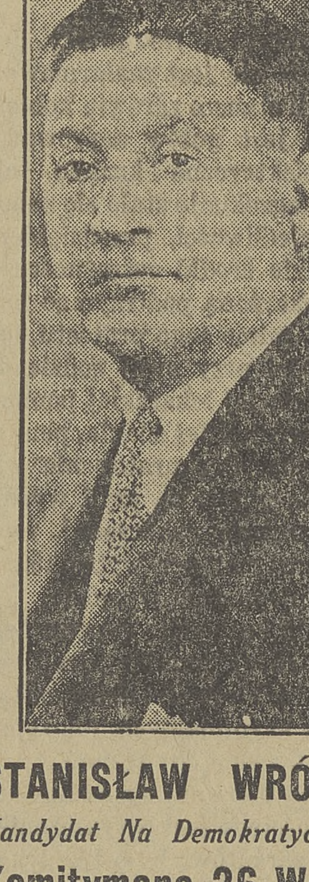
Dowiadujemy się, iż p. A. Suchomski sprzedał w tych dniach swój skład bławatny i zamierza otworzyć interes w innym zakresie.

Osada No. 47, Z. P. R. K., na Wojciechowie, po dopiero co dokonanej instalacji zarządów w towarzystwach, jako też i Osadzie, zabiera się raźno do pracy, szczególnie w organizowaniu skautingu, którego brak w parafji. Wice-prezes Osady, dyr. F. Kempa, od dłuższego czasu nosi się z myślą zapoczątkowania tegoż na Wojciechowie a młodzież z niecierpliwością oczekuje czynu od swych przewodników. W niektórych towarzystwach Z. P. R. K. przy Osadzie, działa jest przygotowana zaciągnąć się w szeregi, skoro tylko skauting okaże się rzeczywistością.

Gwarancja.

— Pan ręczy, że ten pancerny kamizelki nie przebije kula?

— Naturalnie, proszę pana, może pan w nią ubrany iść pod kule choćby dziesięciu przeciwników. A jeżeli która kula przebije — ja zwracam pieniądze.



Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały swe miesięczne posiedzenia w tę niedzielę o godzinie pierwszej po południu: Tow. św. Antoniego, Tow. Króla Jana Sobieskiego, Tow. Polek św. Anny. Niewiasty Różańcowe drugie drzewo, odmówią najpierw różaniec w kościele a potem zwyczajne posiedzenie o godzinie wpół do drugiej po południu. Osada Zjednoczenia będzie miała swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, o godzinie trzeciej po południu, w sali zwykłych posiedzeń.

*

Wszystkie oddziały Tow. Najświętszego Imienia Jezus, odmówią najpierw Różaniec w kościele, a potem posiedzenie. Będzie wybór nowego zarządu. Prosi się wszystkich członków, aby stawili się jak najliczniej. Posiedzenie to odbędzie się w czwartek wieczorem. Wszystkie oddziały tegoż towarzystwa, oraz skauci przystąpią do spowiedzi św. dzisiaj po południu, albo wieczorem. A w niedzielę rano przystąpią do wspólnej Komunji św. o godzinie wpół do ósmej rano. Zarazem przystąpią do Komunji św. o tej samej godzinie „Daughters of Isabella".

*

Większa część parafjan prawdopodobnie zauważyła, że dołączony został do naszego grona nowy asystent w osobie ks. Stanisława Stogi, M. A. S. T. J. Ks. Stoga zarazem jest asystentem superintendenta szkół w Archidjecezji Chicagoskiej.

*

Dnia 25go stycznia, o godzinie szóstej wieczorem, na naszej sali parafjalnej, Osada 26 urządza instalację połączoną z bankietem. Po bankiecie będzie taniec. Zarząd zaprasza wszystkich parafjan o jak najliczniejsze przybycie. Na bankiecie obceni będą zacni goście i mówcy. Mowy wygłoszone będą przez następujące osoby: pana Jana Olejniczaka, prezesa Zjednoczenia, panią Klarą Pałczyńską, dyrektora Stanisława Jankowskiego i p. Wojciecha Mocnego z Wydziału Naukowego. Komitet zapewnia wszystkich, że zabawią się do syta. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pana Budnego. A więc jeżeli chcecie się zabawić przyjdźcie na ten bankiet w czwartek, dnia 25go stycznia, a nie pożałujecie.

*

W zeszłą niedzielę towarzystwo króla Leszczyńskiego obchodziło srebrny jubileusz swego istnienia. Towarzystwo to wystąpiło uroczyście na podwórzu szkolnem a stamtąd z wielką pompą udało się do kościoła, gdzie członkowie wysłuchali Mszę św. składając dzięki Bogu za błogsławieństwo w przeszłych latach, a prosząc o błogosławieństwo w przyszłych latach.

*

Pożegnał się z tym światem Leon Jasiński, uczeń ósmej klasy, licząc zaledwie lat szesnaście. Będąc członkiem towarzystwa Najśw. Imienia Jezus, członkowie tegoż towarzystwa, to jest grupy średniej, wspólnie odmówili Różaniec w domu żałoby za duszę zmarłego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zawiezione były na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się Władysław Pomierski.

*

W krótkiej przyszłości to jest dnia 13go lutego, komitet parafjalny urządza bal zapustny. Bal ten będzie na naszej sali parafjalnej. Jest to ostatnia zabawa taneczna przed postem. Jest więc ostatnia sposobność do zabawienia się wesoło przed wielkim postem. Komitet zaprasza wszystkich parafjan, aby raczyli przyjść na tą zabawę. Przychodząc na tę zabawę, nietylko, że sami się zabawicie, ale także poprzecie parafję. Dochód z tej parafji będzie obrócony na korzyść parafji. A więc niech cały Bridgeport stawi się na tę zabawę.

Państwu Wojciechowi i Edwinie Pacholskim, urodziła się córeczka, której na chrzcie św. nadano imiona Charlotte i Marja. Chrzestnymi byli p. Roman Jagodziński i Stanisława Kopron.

Z Klubu Parafji Straszecin.

Roczne posiedzenie Klubu Parafji Straszęcin, odbędzie się w niedzielę, 28 stycznia, w sali Stankiewicza, Noble i Emma ul., o godzinie 3-ej po południu. Uprasza się wszystkich członków o przybycie na wyżej wymienione posiedzenie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia, jak również odbędzie się instalacja nowoobranego zarządu na rok bieżący. — Nowy zarząd stanowią: J. S. Cwik, prez.; W. Wodzień, wice-prez.; A. Czonyka, wiceprez.; P. Pienkoś, sekr. fin; T. Zator, sekr. prot.; M. Gatat, kasjer; J. Tabios, marszałek; A. Brzostko, S. Kramarczyk, W. Ryba, rada gospodarcza. Posiedzenia klubu odbywają się w każdą czwartą niedzielę miesiąca, pod wyżej wymienionym adresem.

Po posiedzeniu odbędzie się zabawa instalacyjna, która się rozpocznie o godzinie 6-ej wieczorem. Kolacja będzie podana o godzinie 8-ej wieczorem, — Swojska muzyka będzie przygrywała do tańca. Komitet serdecznie zaprasza wszystkich, tak członków, jak i sympatyków klubu na powyższą zabawę. Komitet instalacji: — A. Czosnyka, przew.; S. Kramarczyk, M. Gatat.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Wino rozwesela ale i w nadmiarze użyte paraliżuje nerwy mózgu.

* * *

Koran mahometański twierdzi, że w każdej jagódce winogrona siedzi ukryty djabełek.

* * *

Wola nasza zawsze się ziści skoro ją podporządkujemy i uzgodnimy z Wolą Boga.

* * *

Wyrzutów złego sumienia nie można zmyć wodą ani zamalować szminką.

* * *

Całe społeczeństwo zwyczajnie cierpi za winy swych czołowych jednostek.

* * *

Nie posiadanie lecz zużytkowanie bogactw okazuje prawdziwego bogacza.

* * *

Marność i bezsilność bogactw objawia się bogaczowi w całej pełni w chwili śmierci.

* * *

W rozprawach naszych przesadą obniżamy wartość naszych dowodzeń.

* * *

Najpewniej uchroni się od nieszczęścia wszelkiego człowiek przyzwyczajony zawsze czuwać nad sobą.

* * *

Niewierność można przeoczyć i darować, ale należy ją zapamiętać.

* * *

Tłuste żarty bawią, ale nie wzbudzają szacunku dla osoby je rozgłaszającej.

* * *

I w brzydocie jest ukryta wielka siła.

* * *

Kochankowie zawsze są piękni i czarujący.

* * *

Czemu odtrącać i pogardzać człowiekiem, który mylnie może lecz szczerze przekonany jest, że głosi prawdę.

* * *

Zachowaj sobie kierownictwo twego majątku, bo powierzeniem szafowania drugiemu możesz go wystawić na pokusę, której nie zdoła przezwyciężyć.

* * *

Kto rozczula się zbytnio swemi kłopocikami i za troskliwie je pielęgnuje, ten doczeka się prawdziwych kłopotów.

* * *

Natrętna muszka, gdyby wreszcie nie zaniechała swego brzęczenia nam, przywiodłaby nas do postradania zmysłów.

* * *

Umysł szlachetny nie zdoleń zdrady.

Korporacje amerykańskie, — których jest w kraju około 500,000, miały w 1932 dochód brutto $65,652,000,000, mimo to jednak zamknęły rok deficytem $4,568,000,000. Tylko 78,775 korporacyj wykazało czysty dochód wynoszący łącznie $1,852,000,000, od którego zapłaciły podatek. — Nic dziwnego, że i skarb federalny zaczął świecić pustkami. Ale teraz wszystko to zaczyna się wyrównywać i poprawiać.

Kiedy „cudowne" dziecko przestaje być „cudownem" dzieckiem, a staje się genjuszem? Kiedy zaczyna nosić długie suknie lub długie spodnie. Jeszcze zeszłego lata Baruch Altman, 13-letni skrzypek, nosił krótkie spodenki i loki i był reklamowany jako „cudowne" dziecko. — W paru miesiącach wyrósł „o jard", wdział długie spodnie i jest teraz reklamowany przez impresarja jako „genjusz".

Prof. Filatow, z odeskiego instytutu okulistycznego oznajmił, że udało mu się dokonać niezwykłej opracji, dzięki której kobieta, która była niewidoma, dzisiaj widzi przez oko człowieka zmarłego. Filatow wyjął soczewkę z oka zmarłego i włożył ją w oko pacjentki z tym rezultatem, że odzyskała ona wzrok normalny z tym tylko wyjątkiem, że nie potrafi rozróżniać kolorów.

Instalacja Kółka Im. Stan. Wyspańskiego.

Kółko im. Stanisława Wyspiańskiego, istniejące przy Tow. Kadetów św. Jerzego, nr. 402 Zjednoczenia P. R. K., a należące do Związku Polskich Kółek Literacko - Dramatycznych w Ameryce, — urządziło onegdaj piękny wieczorek instalacyjny jaki odbył się na sali parafjalnej św. Heleny.

Wykonano piękny, o serdecznym nastroju program, którego przewodniczącym był prezes Związku Kółek p. Jan E. Nikliborc. Przysięgę od nowego zarządu odebrał ks. Franciszek Czarny, a w swem późniejszem przemówieniu apelował do członków i członkiń, aby nie byli członkami Kółka wielkiego imiennika tylko z przynależności, ale wykazywali swą pracę czynami, działalnością wielką i zbożną. Zwracał uwagę, że wszyscy powinni uczęszczać na posiedzenia, współpracować z zarządem, brać ożywiony udział we wszystkich przedsięwzięciach swego zespołu. Na zakończenie życzył Kółku Wyspiańskiego jak największej pomyślności w roku bieżącym. Leon T. Walkowicz, w swem przemówieniu prosił, aby uroczystość instalacyjna była dla członków i członkiń zapoczątkowaniem nowej ery.

Przemówienie wygłosił również p. Józef Wiewióra. Podkreślił on, że czasy się poprawiają i Kółko Wyspiańskiego powinno wystawić w roku bieżącym sztukę, możliwie swego nieśmiertelnego imiennika, a na zakończenie złożył sympatycznemu zespołowi młodzieży serdeczne życzenia.

Prezes Tow. Kadetów, św. Jerzego, p. Franciszek Stec swe przemówienie ograniczył do życzeń sukcesu i powodzenia, oraz serdecznie zachęcał młodzież, aby wraz obranym kierunku pracowała z coraz większym zapałem i energją.

Inne przemówienia w podobnym duchu wygłosili: panna Katarzyna Urban, wiceprezeska zarządu głównego; p. Łucjan Prusiewicz, dyrektor zarządu głównego; p. Ludwik Skulski, prezes Kółka Wyspiańskiego, adw. Mieczysław Kilanowski i inni.

Przedstawieni zostali: p. B. J. Kozłowski, wiceprezes zarządu głównego; p. Władysław Zolla, sekretarz generalny; p. Cyryl N. Nikliński, prezes Kółka Narutowicza; p. Szymaszek, przedstawiciel Kółka Miłość Ojczyzny; p. Stanisław Zienty i inni.

Na stronę artystyczną programu złożyły się: fortepian solo panny Pelagji Świątek, deklamacja panny Genowefy Urban, śpiew solo p. Franciszka Pałki, deklamacja panny Julji Świąt i gra na trombonie pana Henryka Bielińskiego.

Program ten odbył się po spożyciu smacznych przekąsek przygotowanych przez komitet instalacyjny. Po programie nastąpiła zabawa taneczna.

Zarząd Kółka na rok 1934 stanowią: Ludwik Skurski, prezes; ks. F. Czarny, kapelan; Tadeusz Niewiadomski, wiceprezes; panna Świątek, wiceprezeska; Edmund Bieliński, skarbnik; Władysław Krzyżak, sekr. prot.; Rozalja Wankowska, sekr. fin.; Czesław Trawiński, marszałek; Aniela Niemaszek, J. Świątek i Emil Cichoń, opiekunowie kasy; Emil Cichoń, opiekun scenerji; Czesław J. Trawiński, korespondent.

Komitet tej udatnej i świetnie przygotowanej instalacji stanowili: Władysław Pacewicz, przewodniczący; W. Andrus, E. Kozioł, A. Niemaszek i J. Żurad.

PRODUKCJA ZŁOTA I SREBRA.



Powyższe ryciny ilustrują wartość produkcji złota i srebra w Stanach Zjedn. w 1933. Kalifornja przoduje jako stan produkujący złoto. (Idaho, Utah i Montana produkują najwięcej srebra.

Z Instalacji Posterunku Roosevelta i Oddziału Pań No. 5.

W ubiegłą środę, odbyła się nader miła uczta tak zaszczytnie znanych zespołów z pracy na polu weterana i sprawy polskiej.

Sala Stefanika zgromadziła około 400 osób, wyrażając tem zachętę nowym administracjom Posterunku im. T. Roosevelta No. 4, P. L. W. A. jak i Oddziałowi 5, L. P., przy powyższym posterunku.

Po spożyciu potraw podawanych przez panie, a przyznać trzeba bardzo smacznie przyrządzonych przez p. Osiadacz, członkinię Oddz. 5, otwarcia programu 5 dokonał stosownem przemówieniem p. J. Borysiewicz, powołując na przewodniczącego p. H. Trawińskiego.

Program wieczoru rozpoczęto odegraniem hymnów amerykańskiego i polskiego przez orkiestrę, poczem w imieniu zarządu centralnego przemówił komendant P. L. W. A., kpt. B. Kalisz, oddając uznanie za aktywność obydwu zespołom; dalsze przemówienia złożyli z życzeniami następujący: p. A. Druzela, naczelna prezeska Legjonu Pań; p. S. Halick, kasjer kwatery stanowej Illinois; p. F. Gawlik, wice-prezeska Oddz. 5 i komendant Post. Roosevelta, p. J. Luka, który podziękował uczestnikom za poparcie dotąd wykazywane, zapewniając o oddanej pracy ze swej strony i administracji wogóle.

Urozmaiceniem programu były: śpiew panny L. Kinowskiej, hucznie oklaskiwany, saksefon solo, panny F. Kleszyk i śpiew 4-letniego „Sunny Boy" Larsona, ze stacji radjowej WGES.

Przedstawiona przez przewodniczącego administracja posterunku, składa się z następujących: J. Luka, komendant; J. Borysiewicz, wice-kom.; P. Owsianowski, adj.; J. Burkowski, audytor, E. Wójcik, kasj.; J. Szymczyk, chorąży; F. Huczek i B. Kochański, chorążowie. Dyrektorami wybrani zostali J. Durak, J. Purchla i T. Kochański.

Administracja Oddziału 5, L. P., składa się z następujących pań: A. Kleszyk, prez.; F. Gawlik, wice-prez.; B. Wiśniewska, sekr. prot.; K. Podgórska, sekr. fin.; G. Łoboda, kasj.. Rada gospodarcza składa się z Z. Schramkowskiej, A. Szczepkowskiej i T. Stasiek.— K. Ziemba, chorążyni, B. Madura, podchorążyni.

W czasie programu odczytany został telegram od p. A. Kleszyk, prezeski, która zmuszona była wyjechać do Columbus, Neb.

Nadto przedstawieni zostali: S. Gnaster, adj. gen. P. L. W. A., K. Pasikowski, kasjer, A. Zajewski i J. Ludwicki, dyrektorzy P. L. W. A., J. Piekarczyk, komendant Post. George Washington, No. 1, J. Woźny, prezes Chóru Dudziarz, p. Malinowska, wice-prez. L. P., G. Kleszyk, prezes LeMoyne Parlor Frame Co. i delegacja z Cicero.

Finałem pięknej wieczerzy towarzyskiej była zabawa taneczna, przeciągnięta do późnej godziny, a każdy z obecnych z zadowoleniem opuszczał grono licznie zebranych przyjaciół.

Ambasador sowiecki Trojanowskij i podsekretarz stanu William Phillips fotografowali się razem w departamencie stanu. Przy pozowaniu, fotograf zrobił sugestję, aby obydwaj położyli ręce na stole. Trojanowskij rzucił okiem na delikatne, wypieszczone ręce Phillipsa a potem na swoje grube, szorstkie łapy i schował je pod stół, mówiąc z zażenowanym uśmiechem, że jego ręce są za duże. — Wstydzić się wielkich, spracowanych rąk może tylko głupiec — a już najmniej przedstawiciel państwa proletarjackiego, który powinien je z dumą prezentować. Niech tylko te ręce będą „czyste".

Drabina ma dwie żerdzie, połączone szczeblami.

NA ZABAWIE U DRUKARZY.

(W Klubie Polonia, dawniej Młoda Polska, 1575 Milwaukee Ave.)

Jak karnawał — nie czas płakać,
Lub się martwić kłopotami,
Chcesz się uśmiać i poskakać?...
Idź się zabaw z Drukarzami!...

Wszak Wy o tem dobrze wiecie,
Głośno wszyscy wszędzie huczą:
Jak się bawić nie umiecie,
To Drukarze Was nauczą!...

A już dzisiaj — dwudziestego
W „Młodej Polski" pięknej sali
Wśród nostroju wesołego
Będziemy się zabawiali!...

Cesie, Zosie, Jadzie, Tecie
Wszystkie idą! O, mój Boże!...
Bo Szpila w Komitecie,
A więc smutku być nie może!...

Będzie śmiechu, gwaru, krzyku,
Wśród wesołej tej zabawy,
Niespodzianek też bez liku —
Nie usiedzi ni kulawy!...

W każdej piersi serce walnie,
U chłopaka czy dziewczyny,
Kiedy „Lechji" triumfalnie
Zarzępolą mandoliny!...

Gdy muzyczka zagra pięknie,
To ci będą wtedy „czasy"!...
Hulaj! Hulaj! — skrzypka jęknie,
Dalej! Dalej — hukną basy!...

A że już najromantyczniej
Zabawicie się przy „barze"
A więc przyjdźcie jak najliczniej,
O co proszą Was —

DRUKARZE.

Sekret medyczny.

— Więc pani co — trzeba będzie prześwietlić męża pani promieniami Roentgena —musimy przejrzeć go na wylot...

— Po co, panie doktorze — ja go już dawno przejrzałam.



W WIELKOŚCIACH 36 DO 46.

Anne Adams Modełko 1717.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39-calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Klub Pań Elizy Orzeszkowej Urządza „Plunkett Dinner".



ANTONINA HELWIG, prez.

W przyszły poniedziałek, to jest dnia 22go stycznia, o godzinie 6:30 wieczorem Klub Pań Elizy Orzeszkowej urządza t.z. „Plunkett Dinner", a później zabawę kostkowo-karcianą, w sali parafjalnej Niepokolanego Serca Marji w Irving Park. — Prezeska klubu z komitetem zabawy na czele czyni wszelkie możliwe starania, aby zabawa ta wypadła jaknajlepiej a ufając, że parafjanie przybędą licznie na tę zabawę i poprą ją należycie, zaprasza ona wszystkich parafjan i przyrzeka ubawić i zadowolić należycie swych uczestników zabawy.

Już Jutro Odbędzie Się Śnieżny Bal.

Jutro, to jest dnia 21go stycznia, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się Bal Śnieżny w sali Związku Polek, urządzony staraniem Tow. Stefanji Chmielińskiej, gr. 234 Zw. Polek w Am. Bal ten będzie urozmaicony pięknym programem, wykonanym przez zespół nadobnych panienek przy Tow. Stef. Chmielińskiej, na który złoży się wiele prawdziwych i nader pięknych niespodzianek. Główną atrakcją jego będzie taniec łyżwiarski, wykonany przez młode panienki ubrane w stosowne stroje, a panna Zenobja Dubińska wykona piękny taniec. Pozatem będzie padał śnieg, goście będą się bawili kulami śnieżnemi, a po śniegu nastąpi karnawał i zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry. Na zabawę tę, świetnie się zapowiadającą zostały już od tygodnia wyspzredane wszystkie bilety, lecz komitet zabawy postara się o nowe i te będzie można nabyć przy kasie.

Komitet uprzejmie zaprasza na tę zabawę wszystkich miłośników i sympatyków zabaw. W skład komitetu wchodzą panie: Wład. Schmidt, Lucyna Ziółkowska, Fr. Tarka, Barbara Jabłońska i Helena Leszczyńska.

Boczna część czoła w okolicy ucha zwie się skronią.

Posiedzenie Klubu Matek.

W przyszły wtorek, dnia 23go stycznia o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie połączone z instalacją nowego zarządu, w sali im. ks. Gordona na Haddon ave., przy Milwaukee. Po posiedzeniu będą podane, jak zwykle, smaczne przekąski i kawa. — Obecność wszystkich członkiń jest konieczną na tem posiedzeniu.

Obiad Na Jutro.

Zupa szczawiowa.
Zrazy wołowe po Nelsońsku.
Kartofle.
Zielona fasolka.
Pączki warszawskie.
Kawa.

Zrazy wołowe po Nelsońsku.

Nakrajać zrazików z wołowego mięsa, lecz cienkich i dosyć małych, utrzeć na tarce kawałek białego chleba i zmieszać go z upieczoną i na miazgę roztartą cebulą. Do tego dodać trochę soli, pieprzu i angielskiego ziela w proszku. Przesypać tem zraziki i kłaść w rądel na rozpuszczone masło. Poczem nakryć szczelnie rądelek, aby para nie uchodziła. Wstawić w piec umiarkowany na pół godziny i wydać na stół.

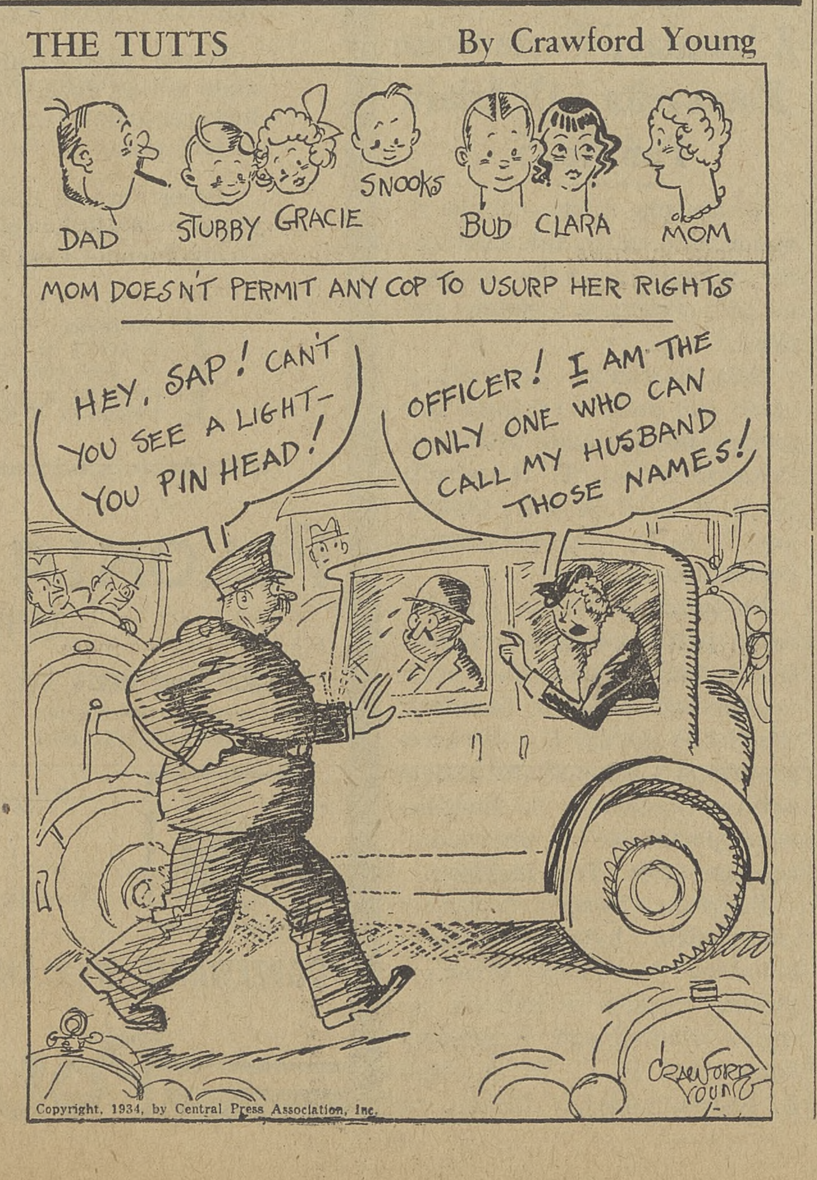
Pączki warszawskie.

Przygotować dwa funty specjalnie przesianej mąki, najlepszej, dwie uncje zupełnie świeżych drożdży, dziesięć żółtek, dziesięć uncyj przetopionego — lecz nie zrumienionego masła, filiżankę śmietanki słodkiej i odrobinkę ekstraktu waniljowego do smaku.

Połowę wrzącej śmietanki, sparzyć szklanką mąki, wybić mocno, gdy wystygnie wlać żółtka, utarte poprzednio do białości z cukrem, dodać ekstraktu waniljowego, wyrobić mocno, w końcu wlać przestudzone masło i dodać odrobinę soli. Wyrabiać ciasto, aż ręka odstanie, nie powinno jednak być zbyt gęste, gdyby było za gęste, dolać śmietanki, postawić w ciepłem miejscu, aby podrosło. Gdy dobrze urośnie podwójnie, rozciągnąć po kawałku ciasta na stole i szklanką wycinać pączki.

Jeśli chcemy mieć pączki nadziewane, należy rozciąć cienką warstwę ciasta, położyć w odpowiednich odstępach osączone z syropu wiśnie lub maliny z kinfitur, pokryć drugą warstwą ciasta i dopiero wtedy wycinać pączki. Ułożyć w dobrze ciepłem miejscu, a gdy ładnie wyrosną, kłaść wyrośniętą stroną na rozpalony szmalec.

Zarumienione przewracać na drugą stronę. Rondel powinien być przykryty pokrywą, a lepiej rosną. Gorące obsypywać cukrem lub maczać na szklankę w przygotowanym syropie ponczowym. Te pączki są bardzo wykwintne.



Stow. Pań Przy Szpitalu SS. Nazaretanek Urządza Zabawę.



GENOWEFA BRZEG.

W przeszłym tygodniu, w artykule obwieszczającym zabawę karciano-kostkową, mającą się odbyć 24go stycznia, wieczorem, w sali rekreacyjnej szpitala, na rzecz szpitala polskiego SS. Nazaretanek, przy Leavitt blisko Division ul., podaliśmy imiona urzędniczek, pań i panien, z młodszego oddziału Tow. Pomocniczego przy tymże zakładzie.

Dziś znów nam wypada podać dalszy spis imion panienek biorących udział w tej zabawie. I tak: Wydział gościnności pod przewodnictwem pny. Genowefy Brzeg, składać się będzie z następujących panienek: Julji Palewicz, Zofji Marszałek, Heleny Kirstein, L. Adamkiewicz, Ireny Milewskiej, Reginy Penkała, Jadwigi Betlejewskiej, Zyty Wist, J. Recke, Julji Stanke i Florencji Larkowskiej. Wszystkie te panienki są bardzo czynne w różnych sprawach towarzyskich i społecznych.

Panna Genowefa Brzeg pochodzi ze starej i znanej rodziny w parafji św. Józefa na Town of Lake. W tej dzielnicy się urodziła i w tej dzielnicy otrzymała swe nauki elementarne w szkole parafjalnej. Zdradzając niezwykły talent, rodzina dała jej wszelką sposobność do wyższego wykształcenia. — Młodziutka Genowefa nietylko ukończyła t. zw. High School, ale uczęszczała na specjalne wykłady do jednej z wyższych uczelni w Chicago.— Wskutek swego wszechstronnego wykształcenia, zajmowała i dziś zajmuje bardzo zaszczytną posadę sekretarki w wielkiej firmie chicagoskiej. Włada doskonale językiem polskim, a angielskim nie ustępuje nawet abiturjentkom uniwersyteckim.

Panna Brzeg mieszka ze swą matką, wdową, i ze swemi siostrami pnr. 5246 S. Paulina ul. na Town of Lake.

Wszystkie osoby, interesujące się tą zabawą na rzecz polskiego szpitala, pragnące bliższych szczegółów, raczą się rozmówić z panną Brzeg, telefonując Republic 7574.

Z KAZIMIERZOWA

W parafji kazimierzowskiej powstała kapela, złożona z dzieci szkolnych. Dotychczas trzydzieści chłopców i dziewcząt do kapeli tej należy. Rodzice powinni zachęcić swych synów i córki, ażeby do kapeli szkolnej się zapisali.

*

Dzisiaj o godzinie 4tej po południu, odbędzie się w kościele św. Kazimierza ślub p. Ryszarda Wera z Joanną Żelasko.

*

Posiedzenia Korpusu Pomocniczego, nr. 33 odbywać się będą regularnie co czwarty wtorek miesiąca, w sali zwykłej. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 23go stycznia. Skarbnikiem korpusu jest p. A. Ludera.

*

Jutro wieczorem, w sali pod nową szkołą, odbędzie się zabawa kostkowa i karciana „bunco and card party" urządzona staraniem Kółka Pomocniczego, w której szerszy ogół publiczności kazimierzowskiej niezawodnie weźmie udział.

*

Państwo A. Szamotulscy, zam. p. nr. 2437 So. Francisco ave., obchodzić będą srebrne gody małżeńskie w sobotę, dnia 27go stycznia.

*

W poniedziałek, dnia 22 stycznia, w kościele św. Kazimierza, o godzinie 8mej rano, odbędzie się ślub p. Edwarda Gniadek z Genowefą Haldasz.

*

Kółko Dramatyczne p. o. św. Kazimierza, czyni skrzętne przygotowania do zabawy walentynowej „Valentine Party", mającej się odbyć w niedzielę, dnia 4-go lutego, w sali pod nową szkołą.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu odbędą się w porządku następującym: jutro po południu o 2giej, Tow. św. Krzyża i Tow. Czwarty Pułk Ułanów Polskich; w poniedziałek wieczorem, Tow. Matki Boskiej Królowej Pokoju i Alumnki kursu handlowego (Commercial Course).

*

Odbyły się w tych dniach z kościoła św. Kazimierza dwa pogrzeby parafjan kazimierzowskich, których Bóg powołał do wieczności, mianowicie: ś. p. Franciszka Duffek i ś. p. Marjanny Myszkowskiej. Zwłoki zmarłych po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Roczne posiedzenie spółki węglowej Pulaski Coal Company, odbędzie się w czwartek, dnia 25go stycznia, o godzinie 8mej wieczorem, w biurze tej spółki, p. nr. 3025 W. 25ta ul.

*

Czynione są energiczne starania lokalnych kupców i przemysłowców, ażeby sprawa otwarcia filji bibljoteki publicznej w budynku dawniejszego banku Marshall Square, została jak najprędzej zrealizowana. Rozchodzi się o otrzymanie bezpłatnej dzierżawy przynajmniej na przeciąg sześciomiesięczny a to w celu dania możności zarządowi miasta, do przeprowadzenia uchwały wyasygnowania pieniędzy na ten cel.

*

P. Leonard L. Serdiuk, redaktor pisma lokalnego pod nazwą West Side News, wyszedł cało z niebezpiecznego wypadku automobilowego. Było to na ulicy 25tej, kiedy jechał w swoim automobilu i gdy usiłował minąć automobil jadący z przeciwnej strony ulicy, skręcił nagle w bok i uderzył w inny. Automobil jego uległ znacznemu uszkodzeniu.

Nanticock, Pa. — Jan Michałek, lat 39, od szeregu miesięcy bez pracy, nie mogąc utrzymać licznej rodziny, z rozpaczy targnął się na swoje życie. Osierocił żonę i 7-ro dzieci.

Za Zamordowanie Rhety Obiecała go Wziąć za Męża.

Na Sali Obecnym Poodbierano Gazety.

Lichy Stan Zdrowia Oskarżonej Niepokoi Lekarzy. — Piątkowa Sesja Przerwana, Nim Zebrał Się Sąd Przysięgłych. — Dramatu Ciąg Dalszy w Poniedziałek.

(Pisze Roman Hanasz.)

W ubiegły czwartek pod wieczór, tuż przed odroczeniem ostatniej sesji, adwokat-obrońca oskarżonej o morderstwo dr. Alice Wynekoop, lat 63 liczącej kobiety, wywołał wielkie zamieszanie, kiedy w czasie zadawania przez niego pytań krzyżowych dr-owi Hoffman'owi, w którego obecności oskarżona przyznała się do winy morderstwa Rhety, używając zwrotu: „Zabiłam ją, aby uratować biedną dziewczynę", zdołał powiedzieć wobec sędziów zebranych, iż będzie umiał udowodnić, że Rhetę zastrzelił niejaki John Van Pelt, który zajęty był jako służący do pracy około domu.

Przewodniczący rozprawom, sędzia David, podrażniony do ostateczności, krzyknął, aby zamilkł. Zaś zwracając się w stronę sędziów przysięgłych, w te odezwał się słowa: „adwokat, stawiający takie twierdzenie, jest albo zupełnym ignorantem prawa, albo też rozmyślnie chce wprowadzić niewłaściwości".

Polecił sędziom przysięgłym, aby ze swej pamięci wykreślili uwagę adwokata, który powinien tego osobnika, Van Pelta, przyprowadzić na salę sądową, aby tu przyznał się do popełnionego morderstwa Rhety Gardnek Wynekoop.

Kiedy sędziowie przysięgli opuścili swe ławy, odroczono rozprawę na 5 minut. Teraz dopiero ten adwokat-obrońca, Milton Smith, zebrał na korytarzu, gdzie i ja się znalazłem, wielu reporterów i przed nimi prowadził swą sprawę dalej. Ku ogromnej radości journalistów, John Van Pelt wyrósł na bohatera dnia, jako morderca Rhety. Więcej sensacyjne dzienniki tą wiadomością zapełniły całe stronice. Charakterystyczny ton przebija się w artykułach, opartych na zdaniach posłyszanych w korytarzu sądu kryminalnego. — Mianowicie ów Van Pelt, miał dokonać morderstwa Rhety za namową dr. Alice Wynekoop, za co ta dystyngowana dama miała obiecać ,że pojmie go za męża.

Wszystkim poodbierano gazety.

Tak kolportowana wiadomość musiała się odbić o uszy sędziego David'a, gdyż przed otwarciem wczorajszej rannej sesji, nim prowadzono sędziów przysięgłych, zarządził aby wszystkim na sali poodbierać gazety, zapobiegając w ten sposób przedostaniu się tej sensacji do sędziów przysięgłych.

Tak prokuratorja, jak i obrona oświadczyli, że już wiedzą o szerzącej się sensacjnej wiadomości w procesie dr. Alice Wynekoop.

Prokurator Dougherty nazwał ten nowy manewr: — głupotą.

Lichy stan zdrowia oskarżonej niepokoi lekarzy.

Co dnia powtarza się w sądzie rutynowa scena, w której obrona stara się wywoływać sympatję dla swej klientki, przez przedstawianie jej słabego stanu zdrowia.

Dziś adwokat W. W. Smith oświadczył, że jeżeli sesja sądowa będzie musiała się odbyć, to jego klientka na pewno umrze, gdyż jest bardzo wyczerpana przez wypadki w sądzie dnia poprzedniego.

Sędzia David, odraczając sesję do przyszłego poniedziałku, polecił, aby oskarżoną zbadał dr. Arthur F. Byfield, który jest specjalistą w chorobach wewnętrznych i należy do sztabu lekarzy w szpitalu powiatowym.

Dr. William D. McNally, został zaproszony do tej samej funkcji, przez prokuratora.

Dr. Frank Chauvet, przyjaciel rodziny Wynekoop'ów, odwiedził wczoraj oskarżoną w celi więziennej około 3-ej po południu i oświadczył publicznie, że dr. Alice Wynekoop jest kobietą bardzo chorą.

Dwaj poprzedni lekarze nie wypowiedzieli się o rezultatach lekarskiej egzaminacji oskarżonej. Stan jej zdrowia w odpowiednim czasie przedstawią odnośnym władzom.

Zaś sędzia David, znakomity znawca prawa kryminalnego, jest gotów proces ten unieważnić, czyli uważać całą sprawę za niebyłą, o ile sąd będzie posiadał takie lekarskie orzeczenie, że dalsze prowadzenie procesu, narazi oskarżoną o morderstwo ,lat 63 liczącą kobietę, na pewną śmierć i to w czasie, kiedy trwają dochodzenia w sądzie.

Prokurator Dougherty, jakkolwiek nie jest zaalarmowany lichym stanem zdrowia kobiety, którą jest gotów zaprowadzić na elektryczne krzesło, aby przez egzekucję stało się zadość sprawiedliwości, przedsiębierze wszelkie środki ostrożności, aby oskarżoną podtrzymać przy życiu, mimo jego protestu, stale siedzi przy swej rodzicielce i udziela jej lekarskiej pomocy, o ile, według jej zdania, pomocy potrzeba. Prokurator nie wierzy, że gorączka, czyli wysoka temperatura oskarżonej, może być następstwem wypadków uprzedniego dnia w sądzie.

Bądź co bądź, sprawa tego potwornego morderstwa wejdzie do historji chicagoskich spraw kryminalnych, jako sprawa tak zwanych: zeznań.

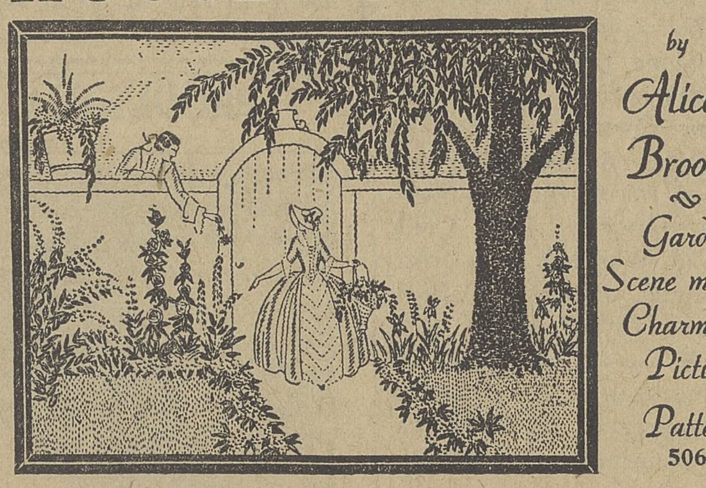
Było pierwsze zeznanie, które właściwie jest oczyszczeniem się z zarzutów; było też drugie zeznanie, które w terminie jurystycznym nazwać należy ekskulpacją, czyli umyciem sobie rąk od wszelkiej winy, mające jednak jako dodatek wielki znak zapytania (?); mianowicie ostatnie słowa, które oskarżona wypowiedziała do dr. Hoffmana, kiedy zapytał, dla czego zabiła Rhetę, a w odpowiedzi otrzymał to krótkie zdanie: „uczyniłam to, aby tę biedną uratować". Uratować? Od czego? Co groziło nieszczęsnej, że trzeba było uratować ją przez odebranie jej młodego życia?

Na to pytanie prokurator nie odpowiedział. A umie on odpowiadać na to pytanie? Może nie nadeszła jeszcze pora, aby dał odpowiedź.

Ciąg dalszy tragicznego dramatu, wyjętego z noweli życia uroczej Rhety, ma nastąpić w przyszły poniedziałek w sądzie kryminalnym, o ile centralna figura, dr. Alice Lindsay Wynekoop, przed tym sądem stanie, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Garden Scene makes Charming Picture Pattern 5065

BARDZO ŁADNY WZÓR DO OBRAZU.

W modełku 5065 znajdziecie wzór na obraz, kontrast kolorów jakoteż instrukcje do zrobienia obrazu. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

W Banku Main State Bank.

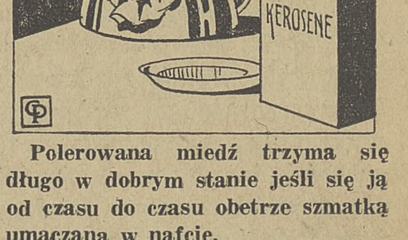
Piotr S. Richłowski, znany w szerszych kołach Polonji Chicagoskiej, z powodu swej długoletniej pracy bankowej, niedawno temu objął posadę asystenta kasjera w banku Main State Bank, przy Milwaukee ave., pomiędzy Western i Armitage ave. Bank ten przez dłuższy czas mieścił się przy W. North avenue, blisko California avenue, ale od poniedziałku (jak opiewa ogłoszenie w dzisiejszem wydaniu naszego Pisma), będzie już na nowem i znacznie powiększonem miejscu.

P. Richłowski z największą przyjemnością poradzi Wam w Waszych sprawach finansowych.

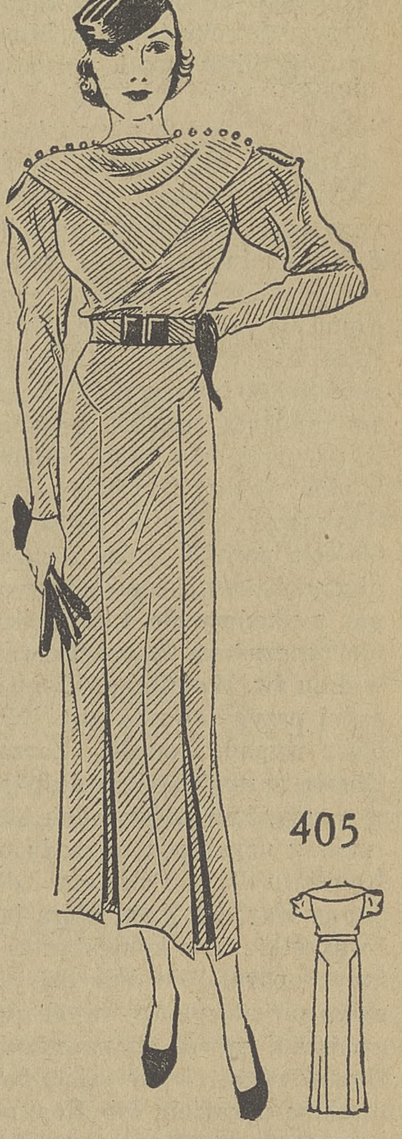
Stow. Pań Przy Akademji Urządza „Plunkett Dinner".

Dnia 29go stycznia o godz. 6ej wieczorem, będzie podany „Plunket Dinner" staraniem Stow. Pań Opieki przy Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu w Gdynia Gardens pnr. 1223 Milwaukee ave. Po kolacji nastąpią rozgrywki bezpłatne. Dochód z tej imprezy będzie przeznaczony na cel szlachetny dla wyżej wspomnianej uczelni, — gdyż będzie ofiarowany na ołtarz. Członkinie Stow. Pań Opieki zapraszają wszystkich o wzięcie jak najliczniejszego udziału i właściwe poparcie.

RADA PRAKTYCZNA



Polerowana miedź trzyma się długo w dobrym stanie jeśli się ją od czasu do czasu obetrze szmatką umaczaną w nafcie.



NADZWYCZAJ MODNY FASON SUKIENKI.

Modełko 405.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39-calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

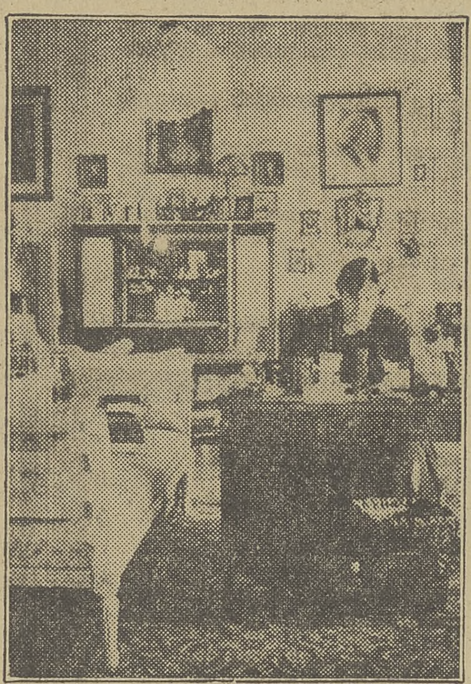
NAD ŚWIEŻĄ MOGIŁĄ HELENY PADEREWSKIEJ

Założycielka Polskiego Białego Krzyża w Pracy Swej Dla Polski.

NAPISAŁ DR. JÓZEF ORŁOWSKI

I.

Ciężkie dni wojny przeminęły. W strasznem zmaganiu się z wrogami porozrywane ziemie polskie zrosły się na nowo, a krew ofiarna bohaterów zatarła działów rozbiorowych granice Skarb wiary w siły własne, jakiśmy odkopali na pustkowiu prawie wśród krzyków upadku, boleści i gasnących już nadziei, skarb ten najszacowniejszy, ukazał nam w głębinie zrozpaczonych serc Narodu ten, co żył i żyje przeważnie poza granicami jego życia, będąc jednak zawsze tego życia duszą, jego czynów natchnieniem, drogowskazem i genjalnym piewcą. Gdy wszystkie wysiłki pracy, martyrologji wieków całych, niebywałe ofiary i poświęcenia, nie zdołały już wzruszyć sumień w Europie, ani wytworzyć przychylnej opinji w Ameryce, jego miłość sprzęgła się z boskich tonów genjuszem i porozrywała wszystko co nas od ludzkości dzieliło, tłumiąc złe w nas, złe poróżnień i walk domowych.



Helena Paderewska przy pracy.

Powiew wolności.

Znowu Naród Polski dźwignął się zespolony do nowego życia. Uśmiechnęła się mu wolność, odnalazły się szlaki wielkich dziejów przeszłości.

Zagospodarowaliśmy się i rozsiedli znowu w prastarych dziedzinach naszych i pełne uroku pieśni zwycięstwa w umysły i w dusze nam weszły.

Prawie że przebrzmiało wśród innych dążeń wołanie najdroższego nam z wodzów wolności: „Trwajcie przy skarbie najcenniejszym, skarbie wiary w siły własne".

W świetlanych krainach wywalczonego szczęścia, jakby się rozprysły dźwięki imienia, jakie się zdawało być świętem, tak jak w majestacie cnót polskich było nam kryształowem.

Nie zapomnieliśmy go wprawdzie, bo jak było zapomnieć, gdy zżyło się z bólem, z cierpieniami, wojnami, klęskami i zwycięstwami, ponad przekleństwami wrogów i rozważaniami wielkoświatowych myślicieli i polityków.

Wielkość Paderewskiego.

Niemało ludzi, sławionych jeszcze wczoraj zapomnieliśmy, — Paderewskiego zapomnieć nie możemy — niepodobieństwem byłoby dla dusz prawych o tym najdroższym nam zapomnieć, który w dusze niechętne, nieprzyjazne, a przedewszystkiem dla nas i dla sprawy naszej zobojętniałe, wpoił to słowo „Polska" i wpoił w nie przekonanie, że ta „Polska" to moc wielka, to siła nieśmiertelna w odrodzeniu ludzkości.

Paderewski większego dzieła jeszcze dokonał.

Oto wśród najpotężniejszych narodów obydwu światów, w ich łonie, wytworzył dla nas możność zorganizowania tej mocy i siły, sformowania naszej własnej polskiej armji, aby poszła razem z ich armjami pod wodzą Generała Hallera z potężną, nie do zagłuszenia wymową krwi bohaterskiej o przywrócenie Polsce niepodległego państwowego bytu.

Polacy poszli w bój. Żołnierze polscy z żołnierzami armij sprzymierzonych stworzyli mężnemi piersiami mur nieprzebyty przeciw pruskiej przemocy, przeciw pięści wrogów żelaznej, nie cofającej się przed żadnym gwałtem...

Żołnierze polscy pospołu ze sprzymierzonymi, pod własnymi polskimi sztandarami i pod wodzem z krwi i duszy polskiej wzbili się do triumfu chwały i zwycięstwa.

II.

Droga Żołnierza Polskiego.

Ale ten żołnierz polski nie szedł już jedynie z ziemi włoskiej do polskiej. On szedł także przez morze, przez Atlantyk, z ziemi amerykańskiej. On się wyrwać zdołał także z wrogów kleszczy, z przemocy moskiewskiej, pruskiej i austrjackiej. Żołnierz polski szedł z Holandji, poniekąd z Danji i Szwecji, ze wszystkich ziem południa do Armji Polskiej, stworzonej na apel Sokolstwa, na zew Paderewskiego, na hasło Prezydenta Francji Poincare'i Prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona.

Jakby cud cudów szli żołnierze polscy ze wszystkich światów, z za oceanów i nieprzebytych szlaków, szli z myślą o Polsce.

Szli oni porzuciwszy z wzniosłą ofiarą domy swoje i rodziny swoje, szczęście własne i opiekę serdeczną swoich.

Szli oni śmiało w bój nie myśląc o tej opiece, bo i skądże miała się wziąć?

Gdzie było w tem morzu walczących polskiej kobiety serce, które ich mogło przycisnąć, ukoić, cierpienia ich złagodzić i otuchą serdeczną przejąć, dać im tę otuchę i wiarę?

Znalazło się ono jednak w chwili najdonioślejszej.

Zabiło polskiem, serdecznem uczuciem, a bez myśli o sobie, bez innej myśli jak o żołnierzu polskim, serce kobiety — Polki, która poślubiła głównego twórcę i duszę tych wzniosłych wysiłków, człowieka, który z myślą wyłącznie o triumfie sprawy, sam siebie nie wysuwał, chociaż sprawę budował i stawiał, przyjaciółmi i poparciem wszystkich prawych serc na całym świecie otaczał.

Paderewska rozpoczyna działalność.

Żona Paderewskiego, Helena, stanęła na czele akcji ratunkowej dla żołnierza polskiego, aby mu zastąpić w boju serce matczyne.

Zorganizowanie pomocy dla Armji Polskiej nie było rzeczą łatwą, a Polacy w Stanach Zjednoczonych ponieśli byli już sporo wysiłków, gdy szło o pomoc dla rodaków w szeregach Armji Amerykańskiej. Tę pomoc niósł dla nich „Amerykański Czerwony Krzyż", wspierany gorliwie przez Wychodźtwo polskie. Obywatele polscy, bez mała wszyscy, którzy pracę mieli, przystępowali do tej organizacji, płacąc po $3 i $5, a ubożsi robotnicy choćby po 50c miesięcznie.

Helena Paderewska czyniła oczywiście zabiegi o utworzenie osobnego Czerwonego Krzyża dla Armji Polskiej i zabiegi te popierał jej mąż w Waszyngtonie, gdzie podówczas na czele Czerwonego Krzyża stał jego osobisty przyjaciel, H. Davison.

Starania te nie odniosły skutku, gdyż według statutu Czerwonego Krzyża, instytucję taką posiadać mogły tylko państwa niepodległe.

Davison zaproponował więc, aby Polki tworzyły przy Czerwonym Krzyżu specjalne po osadach polskich koła, wyrabiały „comforters" z głównemi potrzebami żołnierza, swetery, aby szyły bieliznę i dostarczały papierosy, odstawiając wszystko do głównych biur Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który obiecywał obdzielać z tego polskie oddziały.

Gdzieniegdzie powstały one nawet istotnie...

Ale pani Helena Paderewska na to się nie zgodziła, gdyż pomijając już przykrą zawisłość we wszystkiem, akcja taka nie wytworzyłaby u pracownic poczucia służby dla Polski i osłabiłaby niezbędny zapał przy formacji własnych kadrów wojskowych.

Przy oparciu wyłącznem o Am. Czerwony Krzyż ratunkowa akcja polska nie mogłaby być przytem wystarczającą i dość sprężystą.

Polski Biały Krzyż.

Z końcem stycznia, 1918 r., zaprosiła więc pani Helena Paderewska do hotelu Gotham na naradę w tej sprawie męża swego i przyjaciół sprawy i po wysłuchaniu opinji p. H. Davisona i pułkownika A. D. Le Pan i wypowiedzeniu się przedstawicieli utworzonych już na stany wschodnie komitetów obywatelskich, zaprowadziła jednomyślną uchwałę założenia własnego Polskiego Krzyża.

Paderewski, którego zebrani delegaci prosili o wymyślenie odpowiedniej nazwy, radził dla odróżnienia go od Czerwonego Krzyża nazwać „Białym," na co się wszyscy zgodzili.

Na następnem, jeszcze liczniejszem zebraniu delegatów komitetów obywatelskich, dnia 2 lutego, 1918 r., zatwierdzono nazwę „Polski Biały Krzyż" w Stanach Zjednoczonych i wybrano prezeską utworzonego Polskiego Białego Krzyża i komitetu organizacyjnego panią Helenę Paderewską, nietylko jako główną inicjatorkę, ale także dlatego, że jej energja, poświęcenie i ofiarność dawały najlepszą gwarancję powodzenia dla podjętej akcji.

Na zapoczątkowanie tej podjętej akcji utworzono całą sieć kół Polskiego Białego Krzyża imienia Heleny Paderewskiej pod honorowem przewodnictwem ks. Kazimierza Gronkowskiego i przy pomocy ks. Ludwika Grudzińskiego jako przedstawiciela Zjedn. Kapłanów Polskich przy Wydziale Narodowym, ks. Bronisława Celichowskiego jako kapelana i delegata Zjednoczenia i ks. prob. Fr. Wojtalewicza, który sprawił swoim kosztem za $6,000 kompletny ambulans sanitarny dla P. B. K.

Odezwa Heleny Paderewskiej do Wychodźtwa.

Pani Helena Paderewska ze swej strony wydała następującą odezwę:

„Wobec wysunięcia na plan pierwszy sprawy odbudowy Niepodległej Polski, której dobra, siły i przyszłej potęgi ma bronić własna polska samorządna i współwalcząca armja, wszyscy rodacy i wszystkie towarzystwa i organizacje polskie przystąpić powinny natychmiast do utworzenia oparcia dla armji naszej w dobrze zorganizowanej i wystarczającej od nas pomocy. Apeluję w tem szczególniej do Polek naszych. Żadna Polka nie może pozostać bezczynną. Musi ona z natury swych obowiązków stać się aniołem opiekuńczym Armji Polskiej, łagodzącym ból i cierpienie, podniecającym odwagę i męstwo, jak w spełnianiu swych obowiązków być silnym, lepszym i odważniejszym niż kiedykolwiek. Opatrywać rany, pocieszać w zwątpieniu, bronić zdrowia i życia polskiego wojownika całym zasobem najnowszych środków, jak i dostarczaniem ciepłego odzienia, także opieką nad pozostałą rodziną pozbawioną męża, brata, ojca: wielkie pole obowiązków kobiety Polki wobec tworzącej się armji."

Skuteczna praca parafij i organizacyj polskich.

W następstwie tej odezwy podjęły parafje i komitety obywatelskie we wszystkich ogniskach ożywioną i skuteczną pracę.

Objazd placówek dokonany przez panią Paderewską w czasie ciężkiej zimy w lutym 1918 r. wytworzył u wszystkich warstw gorące współdziałanie.

Panna Emilja Napieralska przystąpiła z zapałem do tego przedsięwzięcia, towarzyszyła od Milwaukee pani Paderewskiej w jej objeździe, przyczyniła się pieniężnie sama do wielkiego celu i wyjednała większą pomoc od Związku Polek.

Imieniem Związku Nar. Polskiego przystąpił z poparciem prezes Kazimierz Żychliński. Imieniem Zjednoczenia prezes N. L. Piotrowski.

W Buffalo na czele akcji stanął ks. prałat Pittas i prezes dr. Fr. E. Fronczak.

W Bay City ks. proboszcz W. Krakowski.

W Bostonie organizacja pomocy dla żołnierza spoczęła w doświadczonych rękach sekr. gen. pierwszych Sejmów Wychodźtwa i sekretarza Rady Nadzorczej Wydziału Narodowego ks. prob. Dra Alexandra Syskiego, mec. Jezierskiego, pp. Adamowskich i p. Jana Romaszkiewicza, obecnie prezesa Związku Nar. Polskiego.

W Worcester przewodził niestrudzony ks. prob. Bojanowski.

We Filadelfji, Pa., gdzie jeszcze nie wygasła pamięć gorliwej pracy narodwej ś. p. ks. Godrycza ujęli całą akcję w swe ręce Czcigodny ks. M. Monkiewicz, ks. Kraus, prezes Kom. Obyw., Słomkowski i p. Kliniewski.

W Nowym Yorku poparli wielkie dzieło proboszczowie, a w pierwszej linji ks. St. Rysiakiewicz, ks. Kubeć, ks. dr. Fr. Szubiński, ks. Manteuffel, ks. kanonik Kruczek, ks. prob. Burant; ze świeckich: p. Emil Brykczyński, Edward S. Witkowski, Kresse, mec. Różański, dr. Bol. Łapowski, Józef Hoffmann, W. T. Benda, dr. A. W. Rusin i cały zastęp miejscowego obywatelstwa.

W Yonkers, N. Y. przybyła z pomocą niespożyta energja, zmysł gospodarczy i zapał ewangeliczny, ks. prałata dr. J. Dworzaka, który zmobilizował najobojętniejszych nawet i zdobył plon iście wspaniały.

W Bridgeport, Conn., stanął do pracy zasłużony lider miejscowej Polonji i wiceprezes Wydziału Narodowego, radca zdrowia, dr. Bronisław Smykowski.

W Pittsburgh'u ks. prałat Górzyński, prezes dr. T. Starzyński, mec. Fr. Piekarski, redaktor V. Alski i szereg innych dzielnych rodaków.

OO. Zmartwychwstańcy w Chicago wpłacali miesięcznie osobną składkę.

Ks. proboszcz Feldheim z Evanston i ks. Fr. Karabasz pomagali piórem i składką.

Tą drogą praca obejmowała coraz szersze koła, Polski Biały Krzyż utrwalał się w sercach Wychodźtwa. To pomogło w wyekwipowaniu i odesłaniu żołnierzy na place walki.

III.

Działalność Polskiego Białego Krzyża.

Działalność Polskiego Białego Krzyża we Francji rozpoczęła się od 1 marca, 1918 roku i trwała do 1 czerwca, 1919 roku, to jest do ostatecznego przewiezienia Armji Polskiej do Polski.

W tym czasie Polski Biały Krzyż zorganizował przy pomocy Wydziału Opieki i Koła Pań paryskich dwukrotnie Gwiazdkę i raz święcone. Pierwszy raz Gwiazdka była urządzona dla 14,000, drugi raz dla 27,000 i raz na Wielkanoc dla 17,000 żołnierzy.

Ponadto wydał poważną ilość bielizny, książek, papierosów, środków opatrunkowych, lekarstw, itd., do Wydziału Opieki nad Żołnierzem, będącego Departamentem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

Wysłał 12 ambulansów i dwa automobile dla armji.

Urzymywał 42 pielęgniarki pracujące w szpitalach i kantynach.

Zorganizował specjalną sekcję pocztową, której zadaniem było dostarczać listy i paczki ochotnikom naszym.

A jakże to działało na Francuzów, jak ich zespalało w sercu z Polską i Polakami, gdy na uroczystości przyłączenia Alzacji i Lotaryngji do Francji zobaczyli wojsko polskie defilujące marsowym, żwawym krokiem, a za niem sanitarjuszki polskie i ambulansy sanitarne Polskiego Białego Krzyża.

„Jakiż to dzielny naród!" — wołali generałowie francuscy.

A nieprzeliczone tysiące widzów wznosiło okrzyki: „Vive la Pologne!"

IV.

„Biały Krzyż" w Odrodzonej Polsce.

Dzięki pomocy męża i wydatnej pomocy Wydziału Narodowego, a w szczególności prezesa Jana F. Smulskiego, pani Helena Paderewska, zdołała w lutym, 1919 r., w miesiąc po objęciu przez jej męża prezydentury Rady Ministrów i obowiązków Ministra Spraw Zagranicznych, założyć „Biały Krzyż" w Warszawie.

Polski Biały Krzyż zaczął odrazu skupiać pod swą egidą organizacje społeczne w celu pomocy dla żołnierza polskiego i ofiar wojny, w celu uzgodnienia na całej linji zakresu tej akcji, w celu uregulowania stosunków między poszczególnemi organizacjami oraz umożliwienia wszystkim, bez względu na kierunki partyjne, wzięcia w tem udziału.

Polski Biały Krzyż spieszył wszędzie za armją polską i w miarę posuwania się jej naprzód, zakładając coraz dalej na wschód swoje komitety porozumienia.

Niejednokrotnie ówczesny Naczelnik Państwa, Marszałek Józef Piłsudski, zwracał się osobiście do pani Heleny Paderewskiej o przeprowadzenie tej czy innej akcji pomocniczej dla żołnierza polskiego i zawsze się spotykał z gorliwem poparciem.

Od założenia w lutym, do 1 grudnia, 1919 r., 217 organizacyj przystąpiło do tej akcji P. B. K.

Nie było kolizji w pracy.

Wobec znacznych sił wojskowych w pasie przyfrontowym i potrzeb żołnierza z powodu wytężającej służby bardzo znacznych, zubożała ludność miejscowa nie mogłaby im była ani w części podołać. P. B. K. skierowywał więc większą część swych zasobów do organizacyj pracujących na froncie i na terenach zniszczonych.

Kolizji z utworzonym niemal równocześnie w Polsce Czerwonym Krzyżem nie było żadnych gdyż Czerwony Krzyż zajmował się przygotowaniem na czas wojny i rannymi w wojnie, jak i ich rodzinami, a Polski Biały Krzyż opieką nad żołnierzem wogóle, gdy był zdrowym i aby go utrzymać w zdrowiu, aby go w pełnej miłości i poświęceniu dla sprawy utrzymać, na duchu podnieść, oświecić i z obowiązkami obywatelskiemi zapoznać.

W tym dziale od początku swej działalności i w porozumieniu z naczelnem dowództwem, urządził P. B. K. Gwiazdkę i święcone dla żołnierza polskiego, przeprowadzając na wielką skalę obdarowanie go, ucieszenie go serdecznemi niespodziankami i przyjęciami.

Dnia 12 sierpnia, 1919 r., urządził P. B. K. dzień żołnierza polskiego i podejmował 60,000 ludzi, urządzając pozatem we wszystkich szpitalach, koszarach, przedstawienia i koncerty i podwieczorki.

Akcja P. B. K. w czasie ofenzywy.

Takich dowodów troski o podniesienie ducha żołnierza było ogromnie wiele.

Ten podział pracy nie wykluczał czynnej pomocy P. B. K. także w okresie wojny.

I tak w czasie ofenzywy bolszewickiej P. B. K. rozwinął olbrzymią działalność w kierunku ulżenia niedoli żołnierza polskiego, lepszego odżywienia i zaopatrzenia w niezbędne potrzeby, a nadto zaopatrzył w ubrania i mundury zwyż 1,500 żołnierzy.

Do tego działu pomocy należy szpital założony przez panią Helenę Paderewską przy ulicy Dzielnej.

Szpital ten, jeden z najlepszych w owym czasie w Warszawie, dla żołnierzy potrzebujących pomocy chirurgicznej, obliczony był na 100 łóżek, ale niejednokrotnie więcej chorych obsługiwał. Mieścił się on w budynku piętrowym z ogrodem w dawnym przytułku dla rekonwalescentów, z 6 salami dla chorych, salą operacyjną, opatrunkową, pokojem do sterylizacji materjałów opatrunkowych, pokojami dla personelu, 4-ma łazienkami, wzorową kuchnią, i t. d. Szpital był zaopatrzony bogato w materjały opatrunkowe, instrumenty chirurgiczne, aparat Roentgena, itp.

Lekarzem naczelnym był generał brygady, dr. Stanisław Grubski.

Świetne rezultaty.

Od założenia szpitala chorych było w 1919 r. — 995. Na ogół dni szpitalnych, 62,460. Operacyj ciężkich dokonano 250. Wypisano ze szpitala z wyzdrowieniem do oddziałów, 611, przepisano do innych szpitali, 290; wypisano niezdatnych do wojska, 82. Warto zaznaczyć, że dzięki wyjątkowo starannej opiece lekarskiej, liczba zgonów nie przekroczyła 12. Chorób zakaźnych nie było.

Obowiązki duszpasterskie kolejno spełniali: ks. kapitan Jan Mauersberger i ks. kapelan Kawiński.

W ciężkich latach wojny instytucja spełniła, dzięki szlachetnej inicjatywie i hojnej ofiarności pani prezydentowej Paderewskiej, ważne i zbożne zadanie humanitarne.

Wydelegowana przez Amerykański Czerwony Krzyż do zwiedzenia tego szpitala pani drwa. Berger, podniosła w swem sprawozdaniu z gorącem uznaniem pracę ratunkową pani Paderewskiej po wybuchu wojny światowej dla całego mnóstwa najdzielniejszych rodaków, którzy się nagle znaleźli bez wszelkich środków, a później po utworzeniu Polskiego Białego Krzyża dla ranych i walczących żołnierzy polskich.

Bergerowa o Paderewskiej.

„Wśród Polek tego wielkiego okresu," pisze pani Berger, „należy się pani Helenie Paderewskiej pierwsze miejsce. Mogąc oddać się zabawom i przyjemnościom wygodnego życia przy boku wielkiego i zasłużonego swego męża, pani Paderewska miała przed sobą jedynie pamięć o Polsce i przywróceniu jej niepodległości. Ona godnie przedstawiała typ niezwykłych w poświęceniu bezgranicznem Polek, które gotowe były choćby i życie oddać w obronie i dla dobra Ojczyzny.

„Helena Paderewska miała przytem przedziwny talent niesienia pomocy." Nie w książkach i w czasopismach, ale głęboko w duszach nieprzeliczonych tysięcy złotemi literami zapisaną jest wdzięczność za jej wysiłki odwrócenia tragedji jaka zawisła nad Polską z wybuchem wojny światowej.

Cytacja wojskowa.

Dowództwo Okręgu Generalnego Warszawa w rozkazie dziennym z d. 27go października 1921 r. taką przyniosło pochwałę:

„Szpital ten początkowo ufundowany z rocznych wkładów ofiarnych jednostek utrzymywał się nadal tylko dzięki wydatnej pomocy pani prezydentowej Paderewskiej, która nie szczędziła znacznych darów zarówno pieniężnych, jak w naturze, by zaspokoić naglące potrzeby młodej armji polskiej.

„Korzystając ze sposobności, by podkreślić, że szpital Białego Krzyża znany pod imieniem Heleny Paderewskiej chlubnie zapisał się w historji służby sanitarnej na terenie Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawskiego, mając pod względem fachowo - lekarskim doskonałe rezultaty pracy i jednając sobie serca przebywających w nim na leczeniu żołnierzy, którzy zachowają wdzięczną pamięć za troskliwą opiekę i prawdziwą życzliwość.

„Wszystkim fundatorom szpitala, a w szczególności czcigodnej protektorce pani prezydentowej Paderewskiej, zarządowi, kuratorkom, kuratorom, opiekunce, naczelnemu lekarzowi generałowi Dr. Stanisłamowi Grubskiemu, ordynatorom, konzultantom, oficerom łącznikowym, felczerom, sanitarjuszkom i całemu personelowi sanitarnemu za ich owocną pracę oraz poświęcenie dla rannego i chorego żołnierza w imieniu łużby wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie.

„Za ministra Spraw Wojskowych zastępca Szefa Sztabu Generalnego Malczewski, Generał Podporucznik, Dowódzca okręgu warszawskiego, Kuliński, Generał Podporucznik."

Założenie hurtowni.

W porozumieniu z główną komendą Armji Polskiej założyła pani Paderewska Hurtownię dla zaopatrzenia żołnierzy w rzeczy im potrzebne po nadzwyczaj niskiej cenie. I tak w maju 1919 roku, uzyskała pani Paderewska z Paryża 15 wagonów zebranych tam przez siebie rzeczy, a w sierpniu tego roku 37 wagonów cennych darów z Francji i Anglji i to było podstawą dla podjęcia zadań „Hurtowni".

Ogromną pomocą dla żołnierza były Gospody na Froncie, przez „Polski Biały Krzyż" prowadzone w liczbie zwyż dwieście. Były one niezbędnymi dla żołnierza i komend wojskowych, placówkami, a na chlubę Polski trzeba zaznaczyć, że mimo ciężkich czasów obywatelstwo miejscowe, gminy wiejskie i miasta ze wszystkich sił w tem pomagały.

V.

Akcja poza granicami Polski.

Na wielką skalę nadzwyczaj pożyteczną i dla żołnierza niezbędną pomoc rozwinęła pani Paderewska twórczym umysłem swoim zakładając w Ameryce, we Francji i w Polsce szwalnie i szycie koszul dla żołnierzy, wyrób swetrów i ciepłej bielizny, pończoch, szalów, koców etc., a przytem zaopatrzeniem żołnierzy w obuwie, a także w papierosy i zorganizowanie poczty od rodzin i przyjaciół.

Nie było za jej staraniem obozu i placówki, koszar i kantyn, w którychby w święta Bożego Narodzenia nie miano Gwiazdki, a w święta Wielkanocne święconego.

Na wytrwałość i pamięć ludzką w owych czasach zmagań bez końca, nie licząc, sama osobiście kierowała wszystkiem ta niestrudzona Polka, prowadząc rozległą korespondencję, wydając specjalne zarządzenia i dostarczając funduszów, często ze sprzedaży kosztowności od męża dawniej otrzymywanych i drogich osobistych pamiątek.

Pracując do zupełnego umęczenia sprawowała wiernie służbę dla żołnierza polskiego.

VI.

Opieka nad ofiarami wojny.

Przy tylu zadaniach w dziele świętem Polskiego Białego Krzyża pani Helena Paderewska miała jeszcze specjalne działy pracy na szerszą skalę zakreślone.

W majętności swej w Sulejówku utrzymywała **Dom dla zasłużonych staruszek,** ofiar wojny.

W zakupionym na ten cel Julinie założyła **Dom dla dziewcząt polskich i szkołę gospodarstwa domowego** ze specjalnym, wzorowo prowadzonym działem hodowli drobiu.

W Paryżu była fundatorką i opiekunką **Domu Studenta Polskiego.**

W Warszawie, gdzie ogólny niedostatek dotknął także ciężko pracowników przy pismach polskich, a najsrożej młodocianych roznosicieli gazet założyła Helena Paderewska klub gazeciarzy, w którym mogli znaleźć ciepły kąt, strawę zdrową i dostatnią i pociechę, że z przydzielonych im na to funduszów, sami to prowadzą.

Otaczała także pani Helena Paderewska instytucje humanitarne, domy starców i kalek, również ofiar wojny, serdeczną matczyną opieką, trzymając się wiernie hasła niezapomnianej generałowej z Działyńskich Zamoyskiej z Kórnika:

Służyć Bogu, służąc Ojczyźnie,
Służyć Ojczyźnie, służąc Bogu.

Taką była wielka, niespożyta, chlubna i ze wszech miar zasłużona praca życia Heleny Paderewskiej.

Poeta ku czci Paderewskiej.

Taką była Helena Paderewska we wszystkiem, czego się tylko podjęła.

Słusznie napisał jeden z poetów naszych w hołdzie dla pani Heleny Paderewskiej:

„Gdyby łzy, co otarłaś, pomoc przyniesioną
Wedle czarów osłody i ulgi zliczono,
Wdzięcznem kwieciem do Ciebie droga by powiodła,
Zdobna w najcudowniejsze szlachetności godła.
„Ale Tobie wystarcza, że Polska szczęśliwa,
Że trudem Męża Twego Naród wyzwolony,
I wdzięczna za tak drogie dla serc polskich żniwa,
Modlisz się: Niechaj będzie Chrystus pochwalony!—"

VII.

Cześć pamięci Wielkiej Polce!

I modli się już dzisiaj przed tronem Opatrzności Wiekuistej Wielka ta Polka, za nami, za najdroższego męża, za dzieła wysiłków swoich istniejące po dziś dzień w kraju i za Ojczyznę, dla której wybawienia Mąż Jej wszystko poświęcił, aby Polska nasza była nietylko niepodległą i wolną, ale przytem zdobną w cnoty Ojców, w ich marzenia o prawem, szczęśliwem życiu rodzin polskich i bogatą w zbożną pracę wszystkich dla podźwignięcia wielkich ideałów Narodu i chwały imienia polskiego po wieczne czasy.

* * *

Wieczny pokój, wieczne odpoczywanie racz dać Panie, powołanej Twą najświętszą wolą w zaświaty ś. p. Helenie Paderewskiej, a światło wiekuiste, światło Twoje Boże Wszechmogący i światło od dusz naszych, od serc i uczuć naszych, światło wiernej naszej pamięci, niechaj Jej świeci na wieki wieków. Amen.

Z HANSON PARK.

Prawie każdego wieczoru można zauważyć miejscową salę parafjalną, św. Jakóba Apostoła, mieszczącą się przy Fullerton i Mango ave., zajętą i w pełnym ruchu. Urządzane są różne zabawy towarzyskie, instalacyjne jak również zabawy kostkowe i losowania.

*

W ubiegłą niedzielę „Young Ladies Sodality" urządziło tak zwany „Mid-Winter Frolic". — Muzyka, piękne i różnobarwne stroje panien upiększały wieczór uczestnikom.

*

W tym miesiącu filje adwokackie w dzielnicy Hanson Park otworzyli następujący prawnicy: p. Stanisław Nowotarski, p. Wm. Iwer i p. Fitzpatrick. — Kancelarję lekarską otworzył dr. S. Czyżewski.

*

Drużyna piłkarska z manażerką panną Stefanją Jurczak na czele, wygrała drugi z kolei kontest w piłkę koszykową w Riis Park Gymnasium. Strona opozycyjna z manażerką p. Trudie Gulbrenson, nie chce dać za przegrane i po raz trzeci Szwedki staną do kontestu, ale będzie im bardzo trudno pokonać dzielną drużynę Polek.

*

Następujący przemysłowcy, członkowie Fullerton Business Men's Club of Hanson Park, poczynili zmiany w swoich interesach: p. Kaźmierczak, właściciel Vincent Shoe Store, z klerkami ukończa inwentarz obuwia; Ursus Dry Goods Store, największy skład bławatny w Cragin i Hanson Park, którego właścicielami są pp. J. Kozioł, otrzymał nowy zapas towaru damskiego i dziecięcego; p. A. Suterko, zmienił swój skład konfekcyjny na modny bufet; p. Jan Michon, właściciel Hanson Park Hardware Store, powiększył departament farb.

*

Pan Michon jest sekretarzem klubu przemysłowców na Fullerton ave. i udzieli wszelkich informacyj tyczących się posiedzeń i działalności klubowych. Zgłaszać się do składu pnr. 5749 W. Fullerton ave.

*

Nową mleczarnię p. n. Hanson Park Milk Depot. otworzył p. Harłożyński.

*

Dr. Franciszek Sadowski, którego budowa fizyczna interesuje, asystuje w sformowaniu gniazda Sokolego w tutejszej dzielnicy.

Zebrania i Posiedzenia.

Tow. Pań Pomocy SS. Dominikankom p. o. św. Róży Limań.

Zawiadamia się wszystkie panie wyżej wspomnianego towarzystwa, iż regularne miesięczne posiedzenie odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 21 stycznia o godz. 3ej po południu, w domu Sióstr, pnr. 3609 N. Kedvale ave. Uprasza się członkinie o liczny udział i punktualne przybycie, gdyż odbędzie się zarazem instalacja nowego zarządu na rok przyszły.

Siostry Dominikanki wyrażają uznanie i szczerą podziękę zarządowi i członkiniom za trudy, poświęcenie, wogóle za bezinteresowną całoroczną pracę. Niechże Dobroć Boża za każdy krok i wysiłek stokrotnie wynagrodzi, darząc zdrowiem i błogosławieństwem całe ich rodziny. — Wdzięczne Siostry Dominikanki.

*

Klub Parafji Zawada odbędzie swe roczne posiedzenie jutro w sali ob. Ig. Stankiewicza, przy Noble i Emma ul. o godzinie 2ej po południu. Po posiedzeniu odbędzie się instalacja nowego zarządu.

*

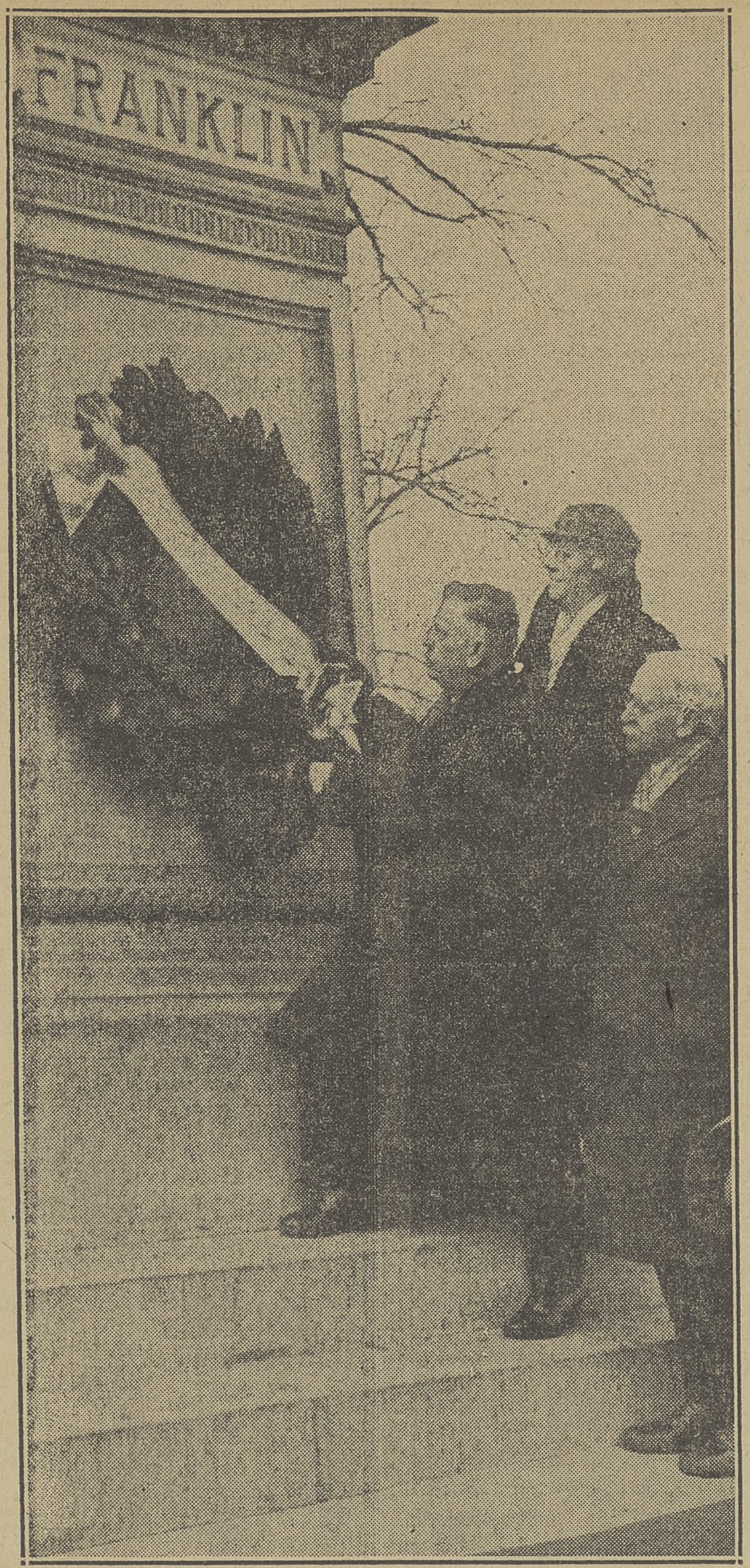
Ze Stanisławowa.

Oddział No. 26 św. Klary, Macierzy Polskiej, odbędzie roczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali nr. 2. — Prezeską jest Z. Polińska, a sekretarką J. Piotrowska.

Złe stopnie powodem samobójstwa.

Michigan City, Ind. — Frank Williams, 13-letni uczeń, powiesił się w piwnicy domu rodziców z powodu złych stopni w nauce. W liście do rodziców napisał: Robię to, bo dostałem „C" z arytmetyki. Podzielcie się pieniędzmi, które mam w banku".

DRUKARZE UCZCILI BENJ. FRANKLINA.



Fred J. Hafen (po lewej stronie) prezes Stow. Starych Drukarzy, Marja McAnerny i Michał Colbert, złożyli wieniec u stóp pomnika Benjamina Franklina, w rocznicę jego urodzin. Stało się to w Lincoln parku, gdzie znajduje się pomnik tego pierwszego drukarza amerykańskiego.

Oddział Sanitarjuszek Zaprasza Na Instalację.

Oddział Sanitarjuszek Nr. 1 Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago, urządza instalację w niedzielę, dnia 4go lutego, w sali Oaza, p. nr. 1250 Milwaukee ave. Początek o godzinie 5:30 wieczorem. Doborowa muzyka, a dzielny komitet z prezeską panią Genowefą Osińską na czele dokłada wszelkich sił i starań ażeby wszystkich gości należycie ubawić. Wiele niespodzianek. Oddział sanitarjuszek Nr. I. L. M. R. serdecznie zaprasza swych przyjaciół, sympatyków i całą Polonję na instalację. — Komitet: F. Sienkiewicz, H. Jarosz, A. Niska, Z. Janus i M. Otawska.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Przeniósł się do wieczności długoletni obywatel Annowa, ś. p. Wojciech Przybytek, zam. pnr. 2158 W. 18ta ul. Bogu ducha oddał po długiej chorobie. Był on dawniej dyrektorem browarni Białego Orła. Pogrzeb odbędzie się we wtorek z domu żałoby do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Pozostawia żonę, trzy córki i dwóch synów. Bliższe szczegóły w nekrologu.

BACZNOŚĆ ODDZIAŁ SANITARJUSZEK.

Regularne posiedzenie Oddz. Sanitarjuszek, No. 1, L. M. R., odbędzie się w poniedziałek, 22 stycznia, w sali „Oaza," 1250 Milwaukee ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność każdej członkini jest pożądana, bowiem bardzo ważne sprawy przyjdą pod obrady. Prosimy o punktualność. Nowe członkinie będą mile widziane. — G. Osińska, prez.; C. Lewandowska, sekr.

$31,000,000 DLA DEPARTAMENTU SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Washington, 20. stycznia. — Izba reprezentantów przeprowadziła wczoraj bil budżetowy, przeznaczający $31,128,504 na wydatki departamentu spraw wewnętrznych w następnym roku fiskalnym.

34 pokaleczonych w zderzeniu tramwajów.

San Francisco, Cal. — W zderzeniu dwóch wozów tramwajowych 34 osoby odniosły pokaleczenia, dwie z nich groźne.— Krzyki pasażerów słychać było na dwa bloki.

GREEN WOŁA O PODWYŻKĘ PŁAC FEDERALNYCH.

New York, 20. stycznia. — William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, przemawiał tu wczoraj za przywróceniem płac funkcjonarjuszy federalnych, obciętych o 15 procent, do dawnego poziomu.

Pittsburgh, Pa. — Pewien podróżujący sprzedawca biżuterji doniósł na policję, że niewiadomy sprawca ukradł mu jego pudełko z próbkami wartości $60,000, podstawiając na to miejsce 50-centowy „set" toaletowy.

Z CRAGIN.

W niedalekiej przyszłości, a mianowicie w niedzielę, 4 marca, Klub Artystów z poza Chicago, który na zaproszenie ks. proboszcza przyjeżdża do Chicago, aby odegrać dramat o mieszanem małżeństwie, p. t. „Bóg zemsty." — Przedstawieniem zajmuje się Tow. Najśw. Imienia Jezus. Dochód przeznaczony jest na zakupienie kolorowych okien — witraży — do kościoła. Przygotowania w toku. Komitet tworzą następujący: B. Michaluk, J. Kozioł, A. Szulczyński, A. Curyło, E. Janusz, C. Ptak i kapelan ks. A. Klóska, C.R. Bilety są po przystępnych cenach i można je nabyć u ks. kapelana na plebanji jako też i u członków komitetu. Artystyczną stronę tej pięknej i pouczającej sztuki powierzono p. I. K. Talentowskiemu.

*

Tow. Dzielnych Polaków pod opieką św. Jana, gr. 1464 Z. N. P., wystąpi na bal jutro, w niedzielę dnia 21go stycznia który urządza Gmina 148 Z. N. P. w sali parafjalnej św. Jakóba w Hanson Parku. Zbiórka u pogrzebowego Motznego, pnr. 5305 Fullerton ave., o godzinie 7ej wieczorem.

*

Klub North-West wystąpi na gwiazdkę drużyny harcerskiej połączoną z balem jutro w niedzielę, dnia 21go stycznia, które urządza Gmina 148 Z. N. P. w sali parafjalnej św. Jakóba w Hanson Parku. Zbiórka o pogrzebowego Motznego, pnr. 5305 Fullerton ave., o godz. 4ej po południu.

Jutro Bierzmowanie Na Młodziankowie.

W dniu jutrzejszym, w parafji śś. Młodzianków, poważna liczba dzieci przystąpi do Bierzmowania. J. E. ks. Biskup Bernard J. Sheil, D. D. złoży parafji kanoniczną wizytację o godzinie 3ej po południu. W procesji wśród dźwięków dzwonów kościelnych, Dostojnik Kościoła Katolickiego wprowadzony zostanie z plebanji do kościoła, poprzedzony dziatwą w bieli. W kościele biskup wygłosi zastosowaną do okoliczności naukę, poczem nastąpi bierzmowanie. Każdy z przystępujących do bierzmowania musi mieć własnego chrzestnego lub chrzestną.

Wystawa Stulecia Postępu kosztowało około $38,500,000, biorąc koszt wszystkiego.

Z Instalacji w Klubie Kołaczyce.

W poniedziałek, odbyła się instalacja urzędników w Klubie Kołaczyce. P. Władysław Jaworski poprosił na przewodniczącego p. J. Slisza, pierwszego b. prezesa, aby odebrał przysięgę od nowych urzędników wybranych na rok obecny. W skład zarządu wchodzą: Wład. Jaworski prezes, wybrany na 4 rok; Marja Slisz, wiceprezeska; Fr. Muliński, sekr. prot., wybrany na rok 5ty; Anna Jurys, sekr. fin., wybrana na rok 6ty; Fr. Kaznowski, kasjer, piastujący urząd od samego założenia tego klubu. Po instalacji podana była smaczna przekąska, a przy tem miła pogawędka nad rozwojem klubu. To też wszyscy członkowie razem — tuż mowami przyrzekali że będą wspólnie pracowali. Dla interesowanych dodać należy, że posiedzenia odbywają się w trzeci poniedziałek każdego miesiąca o godz. 8ej wieczorem, w sali K. Lacha, przy Noble ul., naprzeciw kościoła św. Trójcy.

Ryba jest to zwierze kręgowe, jajorodne, o krwi zimnej, okryte najczęściej łuską, oddychające skrzelami, opatrzone pletwami, żyjące w wodzie.

Monumentalna statua Chrystusa.

Chamonix, Francja. — W wiosce Les Houches, w departamencie Haute-Savoie, naprzeciw łańcucha gór Mont Blanc, buduje się obecnie ogromna statua Chrystusa Króla — 98 stóp wysoka. U jej podstawy będzie duża kaplica.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

STANISŁAW D. BONK

członek Tow. Matki Boskiej Tuchowskiej, No. 443 Z. P. R. K., Tow. 1szy Pułk Ułanów Polskich, No. 270 Unji Polskiej w Ameryce, Tow. Artylerja Polska, grupa 760 Z. N. P., Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej No. 187 Unji Polskiej w Ameryce, Kasjer Spółki Budowniczo Pożyczkowej, Księcia Józefa Poniatowskiego, Tow. Króla Jana 3go Sobieskiego, grupa 1161 Z. N. P., członek Polskich Kupców i Przemysłowców na południowo-zachodnie stronie miasta — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1934 roku, o godzinie 8:25 wieczorem, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia, 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1820 W. 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w cieżim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Karol**, syn; **Józefa, Franciszka i Rozalja**, córki; **Władysław, Józef i Bronisław**, bracia; **Kamila Duda, Józefa Reczek, Salomea Górecka i Balwina Leśniak**, siostry; **Jakób Duda, Leopold Reczek, Stefan Górecki, Stanisław Leśniak, Józef i Benedykt Osowscy, szwagrowie; Marjanna, Marta i Marjanna Bonk**, bratowe; **Marjanna i Józefa Osowskie**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Canal 2298.

ZASNĄŁ W PANU

ukochany ojciec i dziadek nasz, ś. p.

Franciszek Jurkiewicz

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami dnia 19go stycznia, licząc 77 lat.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, 1934 r., o godzinie 10ej rano z domu żałoby, pnr. 25 East 118ta ulica, do kościoła św. Salomei, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City.

Na ten smutny obrządek prosimy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Zygmunt i Łucja, dzieci; **Anastazja**, synowa; **Wacław Soszynski**, zięć; **Hipolit, Irena, Elżbieta, Tadeusz, Klemens, Anna, Bolesława, Jadwiga, Edward i Alicja**, wnuki i wnuczki; **Roch Kaźmierkiewicz** i **J. Wesołowscy**, kuzyni.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebowy M. A. Pisarski, 11739 Michigan Ave., Tel. Pullman 3086.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz,

Ś. P.
WOJCIECH PRZYBYTEK

członek Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, grupa 498 Z, P .R. K., Tow. św. Sebastjana, grupa 1797 Z. N. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1934 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2158 W. 18ta ulica, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Przybytek, żona; **Henryk i Tadeusz**, synowie; **Aniela, Stanisława i Helena**, córki; **Jan i Benedykt**, bracia; **Marjanna, Stanisława Przybytek**, bratowe; **Jan Łabus**, zięć; **Karolina Przybytek**, synowa; **Marjanna**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek K. Cieśla, 2007 So. Leavitt ulica, Canal 1004. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.
KAROL SERAFINSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka K. Cieśla, pnr. 2007 So. Leavitt ul. do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

August i Kazimierz, bracia; **Katarzyna Kasner**, siostra; **Bronisława Serafinska**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 1004.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek i brat nasz,

Ś. P.
STEFAN LAGUNA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 19go stycznia, 1934 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, przeżywszy lat 11.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 1942 Division ulica do kościoła św. Stanisława Kostki a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leopold i Ottonja, rodzice; **Edmund**, brat; **Czesława, Irena i Alicja**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Chrzanowski.

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i babcia nasza,

Ś. P.
MARJANNA GÓRSKA
(z pierwszego męża Rassa)
(z domu Gburek)

po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1934, o godzinie 12:45 po południu, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 5430 W. School ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:
Rodzina.

Pogrzebowy Karol Żuliński, 1457 Blackhawk ulica. Brunswick 2585.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

JAN BANAS

członek Sobieski Council, No. 1751 S. B. A., Dworu św. Jana Kantego No. 896 Katolickich Leśniczych, Jan Sobieski Taxpayers Improvement Club No. 287 — po nagłej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1934 roku, o godzinie 8ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go stycznia, b. r. o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2553 W. Walton ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Banas (z domu Handzlik), żona; **Marjanna, Genowefa, Rozalja i Stanisława**, córki; **Jan i Stanisław**, synowie; **Władysław Pilawski,. Franciszek Jackowski i Franciszek Michalski**, zięciowie; **Walerja i Agnieszka**, synowe; **Stanisław**, brat; **Marja**, bratowa; **Marja Rusin i Franciszka Hujar**, siostry; **Józef Hujar**, szwagier wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, Tel. Monroe 1255. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra moja, ś. p.

ROZALJA MIGACZ
(Z DOMU WITKOWSKA)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1934 roku, o godzinie 3:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego. 1335 W. Chicago Ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Joanna**, córka; **Józefa Zurek**, siostra; **Stanisław Kałuza, Tadeusz Wierzbicki i Jan Zurek**, szwagrowie; **Marja Kałuza i Katarzyna Wierzbicka**, szwagierki.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

ROZALJA KURCEWICZ
(Z DOMU MARUSZCZAK)

członkini Tow. W. S. Reymonta gr. 2418 Zw. Nar. Pol.—po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1934 roku, o godzinie 11:45 rano w kwiecie wieku. Zamieszkiwała pnr. 1913 Hervey ul.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, pnr. 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych,, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, mąż; **Marja**, córka; **Józef Siwek**, brat; **Aniela**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Telefon Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

JAN SCHULTZ

członek Tow. św. Michała Archanioła Nr. 116 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1934 roku, o godzinie 4ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 853 N. Wood ulica, do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, Huron i Oakley, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Justyna Schultz, żona; **Magdalena, Marja, Weronika, Anna, Franciszka i Juljanna**, córki; **Jan i Stefan**, synowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Machacek Bros. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza, ś. p.

PELAGJA MADELLA
(Z DOMU KOSMAN)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1934 roku, o godzinie 2:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1915 S. Albany Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Albin, syn; **Salomea**, córka; **Karolina**, synowa; **Franciszek Fons**, zięć; **Emilja Szleichert, Helena Stachowiak**, siostry, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Rockwell 4338.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
WINCENTY BOGACKI

członek Tow. Kr. St. Leszczyńskiego, gr. 280 Z. N. P. — po ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go stycznia, 1934, o godzinie 3:30 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4439 S. Maplewood Ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, Marjanna, Weronika, Jadwiga i Klara, córki; **Antoni, Ignacy, i Franciszek**, synowie; **Walenty Bunchek, Ludwik Bejnarowicz, Stanisław Ejka, Józef Augustyniak, i Wacław Lubawy**, zięciowie; **Wiktorja, Zofja i Zofja**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Tel. Yards 4507. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza,

Ś. P.
ROZALJA MELKENT
(z domu Kościelniak)

członkini Tow. Majowa Jutrzenka, grupa 193 Związku Polek w Ameryce — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6:15 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 14827 Wood ul. Harvey, Ill. do kościoła św. Zuzanny, a stamtąd na cmentarz św. Kazimierza.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Marja Kościelniak**, matka; **Terera Jonkalska, Marja Piontkowska, Wiktorja Kowalska, Cecylja Zwierzynska, Teodora Wawrzyniak i Helena Bacius**, siostry; **Stefan Kowalski, Franciszek Zwierzynski, Ignacy Wawrzyniak i Daniel Bacius**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, brat mój i dziaduś nasz,

Ś. P.
STANISŁAW POZYWIO

członek Tow. Kadetów Polskich, gr. 1816 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go stycznia, 1934 roku, o godzinie 4ej rano, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4935 So. Kedvale Av. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, żona; **Ludwika, Małgorzata i Loretta**, córki; **Stefanja Hołnowska, Katarzyna Gratkowska**, siostry; **Ignacy Pozywio**, brat; wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka, 4358 So. Richmond ul. Tel. Lafayette 4480.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w piątą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej,

Ś. P.
FRANCISZKI KRZYŻANOWSKIEJ

będzie odprawiona Msza św. w niedzielę, dnia 21go stycznia, o godzinie 10ej rano w kościele św. Fidelisa, przy Washtenaw i Hirsch Blvd.

Do licznego współudziału zapraszają:

Władysław Kryżanowski, mąż, wraz z dziećmi.

Weterani Armji Polskiej Mają Dostać Obywatelstwo.

Stosowny Projekt Do Prawa Złożony w Kongresie.

Washington, 20. stycznia. — Kongr. Cannon z Wisconsin złożył w kongresie projekt do prawa, na mocy którego wszyscy ochotnicy do Armji Polskiej, zwerbowani w Armeryce w latach 1917-1918, byliby automatycznie naturalizowani z pominięciem wszelkich formalności i biurokratycznych wymagań.

Kongr. Cannon umotywował swój projekt tem, że w czasie Wielkiej Wojny Wychodźtwo słało swego ochotnika, w wielu wypadkach tych, którzy z powodu obostrzeń odnośnie do przynależności obywatelskiej austrjackiej lub niemieckiej do wojska amerykańskiego wstępować albo nie mogli, albo też nie mogli być werbowani.

Pozatem, podkreślił fakt, że ochotnicy Armji Polskiej walczyli u boku aljantów i w wielu wypadkach żołnierze armji amerykańskiej prosili o przeniesienie ich do szeregów Armji Polskiej we Francji, co zazwyczaj bywało uwzględniane.

Ze Stanów Zjedn. odjechało do Armji Polskiej przeszło 23,000 ochotników, którzy tworzyli pierwszy kontyngent Armji Polskiej we Francji.

Jeśli bil kongr. Cannona przejdzie, w takim razie ta część weteranów armji polskiej, która po wojnie wróciła do Stanów Zjedn. otrzyma obywatelstwo amerykańskie bez najmniejszych przeszkód ni utrudnień.

Ława Przysięgłych Wybrana; w Poniedziałek Otwarcie Sprawy Nelsona i 17-tu Innych.

Od czternastu dni odbywający się wybór członków ławy przysięgłych wczoraj ukończono w sądzie, gdzie urzęduje sędzia kryminalny, Filip J. Finnegan, a przed którym w przyszły poniedziałek rozpoczną się przesłuchy w sprawie aldermana Oskara Nelsona i 17-tu innych, oskarżonych przez ławę wielkoprzysięgłych o rakieteerstwo.

Podczas wyboru przysięgłych przesłuchano aż 215 kandydatów. Po stronie oskarżonych wystąpi w przyszły poniedziałek aż jedenastu obrońców, adwokatów; z biura prokuratora stanowego procesować oskarżonych będzie asystent, adw. Edwin J. Raber.

Ławę przysięgłych, przyjętą przez obie strony stanowić będą: William L. Hunsinger, 1357 Hood avenue; Jan Shephard, 2431 — 78-my court, w Elmwood Park; Alvin B. Michaels, 1585 Burlington ulica; Tomasz A. Anderson, 4945 West Ohio ulica; Jan Blizek, 2119 South 60-ty court, w Cicero; Józef Bohne, 9419 — 52ga avenue, w Oak Lawn; Hieronim E. La Plant, 8739 Parnell avenue; Józef A. Cooke, 127 North Fairfield avenue; Emil Vysa, 4016 West 25ta ulica; Wallace L. Waters, 7033 Stony Island avenue; Artur B. Holdsworth, 3519 So. 59ta avenue w Cicero; William F. Cullenbine, 3833 Wilcox ul.

Przysięgę od przysięgłych odebrał sędzia Finnegan i nakazał im nie omawiać z kimkolwiek sprawy, która potrwa najmniej z 6 tygodni.

Co Słychać Na Polonji

Roczny bal Stow. Detaliczych Kupców mięsa (polski Oddział) Retail Meat Dealers Ass'n., odbędzie się w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali „Młoda Polska", 1575 Milwaukee ave., o godzinie 7mej wieczorem. Komitet balu w składzie którego wchodzą ogólnie znani kupcy, pp. A. Markowski, F. Lezoń, E. Markiewicz, F. Stec, A. Picur i J. Janiga, poczynili jak najstaranniejsze przygotowania celem uprzyjemnienia zabawy, aranżując doborową orkiestrę p. Przybylskiego, zaopatrując bogaty bufet w smaczne zakąski i smakołyki, a także przeznaczając wiele pożytecznych prezentów do premjowania.

Tow. „Niobe", grupa 44ta Związku Polek w Ameryce na posiedzeniu w sali Jefferson Parku, przy ulicach Higgins i Long ave., instalowało swe nowe urzędniczki. Pani Helena Stypczyńska, była prezeska, odebrała przysięgę od nowego zarządu w skład którego weszły następujące panie: Wanda Stankiewicz, prezeska; Helena Grzybowska, wice-prezeska; Carie Sobieraj, sekr. prot.; Wanda Kapp, sekr. fin.; Jadwiga Gińska, kasjerka; Dr. Helena Górecka pozostała lekarzem grupy, jako i też pani Franciszka Ellman, przewodnicząca komitetu zabaw towarzyskich.

Po posiedzeniu na grze w karty „Bridge" i smacznej przekąsce, mile spędzono wieczór.

Starzy i młodzi wybierają się jutro na przedstawienie Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem SS. Zmartwychwstanek, które odbędzie się w audytorjum św. Stanisława Kostki, przy Noble i Bradley ul., początkowy o 8ej wieczorem. Odegrany zostanie dramat p. t. „Niesprawiedliwie Oskarżona", przez dobrany zespół amatorski.

7 Osób w Illinois Miało Po Miljonie Dochodu.

Washington, 20. stycznia. — Siedem osób w Illinois miało w 1931 po miljonie dolarów lub więcej podlegającego opodatkowaniu dochodu.

Komisarz podatków wewnętrznych ogłosił wczoraj, że trzy osoby zgłosiły dochody po miljonie lub więcej, trzy po dwa do trzech miljonów i jedna — pięć miljonów lub wyżej.

Od tych siedmiu osób rząd skolektował w podatkach $3,256,093.

Ilu z tych siedmiu multymiljonerów w Illinois pozostało na liście miljonerskiej w 1932, nie wyjawiono. Raport z ub. wtorku zawierał tylko 20 nazwisk multymiljonerów za ów rok.

Miedzioryt jest to rycina wyrzynięta na miedzi.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A rondeau is a little poem of four lines....			
2. Seriatim means in regular order....			
3. The tango was originally merely a diagonal shuffle			
4. Mumpish means lively or full of life....			
5. Hydrocephalus is dropsy of the brain....			
6. The femur is the arm bone....			
7. Faugh is an exclamation of gladness....			
8. An eclogue is a pastoral poem....			
9. Draughts is another name for the game of backgammon....			
10. A diarist is one who keeps a diary....			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Sowiety Dłużne Ameryce $623,000,000.

Washington, 20. stycznia. — Pretensje pieniężne Stanów Zjedn. do Rosji ustalono na $623,000,000. Te zobowiązania muszą być uznane i metoda spłacania ustalona, zanim Stany Zjedn. udzielą Rosji sowieckiej nowych kredytów.

Rząd sowiecki zgadza się skreślić swoje pretensje do Stanów Zjedn. wypływające z ekspedycyj zbrojnych w Syberji i na Murmaniu w latach 1918 - 1919. W ciągu dwóch tygodni kwestja długu wejdzie na porządek dzienny w rozmowach pomiędzy ambasadorem Trojanowskim i departamentu stanu.

5 Bandytów Bankowych Ujęto w Pościgu.

Quincy, Ill., 20. stycznia. — Pięciu młodych chłopaków, dwóch z nich ranionych, ujęto wczoraj na farmie blisko Basco, Ill., po pościgu, w którym wzięło udział blisko 250 ludzi szeryfa i ochotników polujących na szajkę bandytów, którzy na kilka godzin przedtem zrabowali kilka tysięcy dolarów w banku w Girard. Przy schwytanych znaleziono około $3,460.

Wszyscy bandyci byli chicagowianami, w wieku od 19 do 20 lat. Dwóch z nich odniosło rany w wymianie strzałów z pomocnikami szeryfa.

STRAŻ SOWIECKA ZABIŁA UCIEKAJĄCEGO Z POLSKI KOMUNISTĘ.

Ryga, 20 stycznia. — Z pogranicza polsko - sowieckiego donoszą, że zastrzelony został przez sowiecką straż graniczną pewien osobnik, który usiłował przedostać się z Polski na teren sowiecki.

Jak się okazało, był to zbieg z więzienia warszawskiego, komunista, który zdołał przejść granicę i tu, widocznie przez pomyłkę, zastrzelony został przez straż sowiecką, która uważała, że ma do czynienia z przemytnikiem.

Nazwisko zastrzelonego władze sowieckie trzymają w tajemnicy.

EGZEKUCJA GAZOWA ODŁOŻONA.

Dener, Colo., 20. stycznia. — Adwokaci Waltera Reppina, 18 letniego sieroty z Newarku, skazanego na śmierć w komorze gazowej za morderstwo szofera taksówki, uzyskali wczoraj przedłużenie terminu do 7. lutego do wniesienia apelacji do najwyższego sądu w Kolorado. Reppin jest pierwszym skazańcem, który ma być stracony w komorze gazowej.

OHIO ZACZYNA PRAWNIE PIĆ TRUNKI.

Columbus, O., 20. stycznia.— Zakaz sprzedaży trunków został wczoraj zdjęty w Ohio i stan mógł po raz pierwszy — przynajmniej prawnie — pokosztować mocnych trunków od czasu wprowadzenia prohibicji przed 14 laty. Równocześnie wyjawiono, że sprzedaż win na terytorjum, które głosowało sucho w wyborach listopadowych, jest dozwolona.

Fatalne zderzenie.

Logansport, Ind. — W. Wilson, lat 21, poniósł śmierć na miejscu, kiedy jadąc motocyklem uderzył w tył wozu farmerskiego, powożonego przez jego ojca.

PRACA

POTRZEBA niewiast do demonstrowania kiełbas i wędzonego mięsa w składach departamentowych i "food marts" do reprezentowania wyrobca. Muszą być schludne i przyjemnej powierzchowności i muszą umieć jak sprzedawać. Zgłaszać się dziś lub jutro od 9ej rano do 4ej po południu. Pelikan Bros. 700 N. Western Ave. 20

POTRZEBA zdolnych polskich sprzedawaczek w Chicago i okolicy. Od domu do domu, do rozpowszechnienia nowych lekarstw "Białego Krzyża" i specjalnych lekarstw dla niewiast. White Cross Laboratories, — 4901 Baring Ave., East Chicago, Indiana. Telefon 3320. 20

SEZ YOU Answers

1. False. Thirteen verses or lines. 2. True. 3. True. 4. False. Sulky. 5. True. 6. False. The thigh bone. 7. False. Of disgust. 8. True. 9. False. Checkers. 10. True.

PRACA

POTRZEBA mężczyzny z automobilem lub trokiem do rozwożenia pieczywa. Zgłosić się w niedzielę pomiędzy godziną 12 a 2gą, pod numer 5053 Fullerton Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. 2256 W. Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi posiadać rekomendacje. 2726 Crystal ulica. 22

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty w domu doktora, musi rozumieć odpowiadać na telefon, niema gotowania. Dr. H. M. Pomerenze, 3650 Lexington ulica.

STARSZA uczciwa kobieta potrzebna do pracy domowej. 1526 Haddon Ave. lub telefonować Avenue 0803.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do domowej pracy i zajęcia się dzieckiem, pokój, wikt, $3.00 tygodniowo. 3736 Ainslee ulica. Feldman.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej, 2 dzieci. Pani Weiner, 1219 N. Lincoln ul.

POTRZEBA dziewczyny do rozpoczęcia nauki na pielęgniarkę. Telefonować Oakland 2550. 23

POTRZEBA ludzi byznesowych co mieli już interes lub myślą mieć, utrzymanie zapewnione. 1553 Division ul., 2gie piętro.

POTRZEBA kobiety w starszym wieku do domowej roboty, pozostać na miejscu. 4111 Wellington ul., 2gie piętro.

KUPUJEMY bondy polskie i książeczki pocztowej kasy oszczędności, również wypłacamy procenty od takowych. R. Matuszczak, 959 Milwaukee Avenue. 6-10-13-17-20

POTRZEBA mężczyzn z automobilami do sprzedawania „salted beer pop corn" do piwiarń. Zgłosić się 3356 W. 38-ma. ul. 20

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać. 455 W. Division ul., w składzie. 20

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 1512 S. Kildare Ave., 2gie piętro. 20

POTRZEBA młodego samotnego rzeźnika. 5001 Roscoe ul. 20

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

REMODELOWANIE DOMÓW

Nowe „store fronts", okrywanie werand, przeróbki mieszkań, oraz wszelkie prace budowlane wykonuje tanio, przyjmuje bondy „Home Loan Corporation".

Pulaski Construction Co.

3010 Elbridge Ave. Tel. Spaulding 7428.

POTRZEBA wspólnika z trochę gotówką do wyrabiania nowego patentu. Przyrząd bardzo praktyczny i potrzebny każdemu. Gwarantuję nieograniczony zysk. Interesowani pryjdźcie i przekonajcie się. 4531 S. Kedzie Ave. 20

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

WAŻNE zawiadomienie dla wszystkich właścicieli posiadających „Gold Bonds" na budynku Fish Witkin, 2117 Crystal ul. wydanych przez Alliance Bank. Zgłosić się 821 No. Hermitage Ave.

JAKIEKOLWIEK MACIE

nieporozumienie z morgeczem, lokatorami, lub próżne mieszkania, — zgłoście się zaraz do:

Property Owner's Bureau
1553 DIVISION UL.
róg Ashland, Jos. Plaziak, zarządca.

JEŻELI dobra rodzina chce przybrać niemowlę, 15 dni stare, proszona jest zgłosić się pnr. 2102 Emmerson Ave., 2gie piętro front. 22

WAŻNE zebranie posiadaczy bondów na **GLENMORE APT. BLDG.** odbędzie się w środę, 24go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Atlas, 1436 Emma ul. Przybądźcie wszyscy i ratujcie swoje oszczędności póki czas. — **KOMITET.** 20-23

KOBIETA inteligentna wieku średniego szuka pracy domowej za gospodynię w lepszym polskim domu przy małej rodzinie. 957 Lincoln ul. tylny dom na drugiem.

MALOWANIE, papierowanie, 2 dol. pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297.

LECZNICE

LUDZIE rozsądni nie używają „cudownych" lekarstw; Reumatyzm, Opuchlinę, Nerwowość oraz Chroniczne Zaziębienie leczy skutecznie kąpiel Elektryczno Waporowa Sosnozon. 1500 N. Damen Ave.

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄŁ młody policyjny pies, przednie nogi miał białe. Nagroda. Tel. Humboldt 0433.

POSZUKIWANIA

Kto Posiada Bondy Na „Jefferson Terminal Building"

4942 Milwaukee Ave. niech się zgłosi do niżej podpisanego celem porozumienia się lub pisać listownie: — Wincenty Sikorski, 1534 Girard ul.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $4,000 na pierwszy morgecz na 3 piętrowym murowanym budynku. 3x6. 1535 N. Artesian Ave. 22

POTRZEBA $3,500 na pierwszy morgecz, 2 po 6 murowany ogrzewany na szerokiej locie, kosztował $14,000. Tel. Berkshire 6033.

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ 4 pokoje, czyste, widne, $8. Property Owners Bureau, 1553 Division ul.

POKOJE, dolara dwóch. 1217 Mautene Court, 2 piętro, naprzeciw Wieboldt'a.

DO Wynajęcia 4 pokoje, ładne za $18, a 6 pokoi za waszą cenę. 2042 Augusta Blvd.

WYNAJMĘ nowoczesne 6 pokoi, wodą ogrzewane, bardzo tanio. 1914 N. Wood ul.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem, $65.00 miesięcznie, gorącą wodą ogrzewanie, murowany piec, w najlepszym byznesowym dystrykcie. 3002 W. 41sza ulica, w groserni. 13-20-27

WYNAJMĘ 5 pokoi, nowodekorowane, $18 miesięcznie, piecem ogrzewane, dobrym lokatorom. Sekowski, 2gie piętro w tyle. 2335 Thomas ul. 13-20

DO Wynajęcia 100 akrowa farma z inwentarzem lub bez. 563 E. 155ta ul., Harvey, Ill. 22

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $1.50 tygodniowo, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 22

WYNAJMĘ skład dobry na piwiarnię, skład wódek, krawiectwa, "beauty parlor" itp. 1022 N. Western Ave. 24

DO Wynajęcia zakład pogrzebowy, kompletnie wyekwipowany, Weinstein. Telefon Central 1674. 20

CZTERY pokoje do wynajęcia, widne i czyste, za $10. — 1647 Campbell Ave. 20

POTRZEBA pana na mieszkanie lub małżeństwo, z wiktem lub bez. Niema małych dzieci. 2018 Cortez ul. 20

POKOJ ogrzewany, umeblowany, do wynajęcia, można gotować. 1308 No. Hoyne Ave. 20

POTRZEBA na mieszkanie dwa osoby albo małżeństwo, można gotować. 1151 Noble ul. 3cie piętro.

POTRZEBA mężczyznę na wspólne mieszkanie, może mieć swoje meble, bardzo tanio, na dole z frontu. 1505 N. Paulina ulica.

DO WYNAJĘCIA cztery pokoje, ogrzewane piecem, bardzo tanio. Zgłosić się pierwsze piętro. 2143 Potomac Avenue. 23

DO WYNAJĘCIA 53 akrowa farma w Naperville, Ill. Wszystkie budynki co są potrzebne. 3016 W. North Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 ładne, widne pokoje. Bardzo tanio. 957 N. Lincoln ul. — tylny dom.

NA MIESZKANIE potrzeba małżeństwo lub mężczyznę. 2530 N. Mozart ul./ Milwaukee przy Fullerton.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 pokojowe ogrzewane za $25, nowy dom. 2452 N. Lorel Ave.

POTRZEBA na mieszkanie dwie panienki lub młode małżeństwo, można gotować, bungalow, pół bloku od tramwaju. 5129 W. Wolfram ulica.

DO WYNAJĘCIA elegancki duży nowoczesny ogrzewany pokój. 1643 N. Leavitt ul.

SKŁAD i 4 pokoje do wynajęcia, dobry na każdy interes, dwa miesiące darmo, tanio. 2462 Clybourn Ave.

4 WIDNE ładne pokoje do wynajęcia, z wanną. 1342 N. Lincoln ul.

DO Wynajęcia małe mieszkanie w dachu. Kuchnia i 2 sypialnie małe, kąpiel, $12. 3054 N. Avers Ave.

DO Wynajęcia skład z mieszkaniem. Odpowiedni dla balwierza lub szewca, z których niema żadnego w 4 blokach, lub inny interes. 2879 Elston Ave.

4 POKOJE do wynajęcia tanio. Piecem ogrzewane. 1626 Wright Ave.

WYNAJMĘ ładnie umeblowany pokój tanio, nowo dekorowany, czysty, spokojny, stosowny dla pana, można gotować. 1507 N. Irving Ave.

2 TROJKI do wynajęcia z wanną, $9 miesięcznie. 1830 Superior ul.

4 i 6 POKOI do wynajęcia, widne i tanie. 2706 Cortez ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6.00; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 26

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

NA SPRZEDAŻ bara z elektryczną lodownią do salonu. 1900 Division ulica z tyłu na pierwszem.

NA SPRZEDAŻ prawdziwy dębowy stół do jadalni, „gas steam" radjatory i „stroller". Telefon Kildare 6280.

NA SPRZEDAŻ 2 „show cases" i półki do składu cukierków tanio. — 1124 N. Lincoln ulica.

SPRZEDAM tanio urządzenia do składu reperacji obuwia. 936 No. Western Ave.

JEŻELI jaka rodzina życzy sobie sprzedać lotę lub część loty na cmentarzu św. Wojciecha, to proszę telefonować Brunswick 2535 pomiędzy 6tą a 7mą wieczorem.

ZA WASZĄ cenę sprzedam urządzenia groseryjne i lodownię. 1027 No. Paulina ulica.

SPRZEDAM tanio całe urządzenie z groserni, nowy typewriter. 2020 N. Leavitt ul.

„MEAT Grinder" na sprzedaż o sile jednego konia. 1553 W. Division ul.

SPRZEDAM bardzo tanio białą marmurową barę (fountain), nadającą się do piwiarni. 715 Ridge Road, Wilmette, Illinois. Telefon Wilmette 3687.

KUPIĘ dywan 9x12. 3823 N. Kedzie Ave.

$9 KUPI nowe $40 czarne palto, wielkości 42 dla korpulentnego. Telefonować Bittersweet 3987.

NA SPRZEDAŻ lodownia, dobra do groserni albo piwiarni, kantor wystawowy (marmurowy wierzch) i szklane urządzenia. 3259 So. Canal ulica. 22

RADJO

DOBRE radjo sprzedam tanio. Tylny budynek. 885 N. Paulina ulica.

EXPERT radjo obsługa, gdziekolwiek, oszacowanie darmo, robota gwarantowana. Humboldt 8479. 17-20

NOWE radjo w orzechowem kabinecie sprzedam tanio. 2703 Haddon Avenue.

RADJA elektryczne, grają, $2.75 i $4.95. — 1309 Holt ul. Tylko wieczorami.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

ZMUSZENI POZBYĆ SIĘ

za bezcen towar przechowany w naszem magazynie (Storage), używany i nowy, dywany, garnitury do pokoju i sypialni, (Studio Couches), piece i t. d. Dogodne spłaty, wieczorami do 10tej, w niedzielę do 4tej.

BAER WAREHOUSE
1927 MILWAUKEE AVE.
Blisko Western. 24

NA SPRZEDAŻ, w magazynie, "Garland" kombinacyjny piec, $15.00 — "Crown" piec, garnitur parlorowy, tanio, i "Singer "maszyna $5.00. Desser Storage, 1547 Milwaukee Ave. 20

KUCHENNY kombinacyjny zielony i ivory porcelanowy piec na sprzedaż, jak nowy, wielka taniość. 2348 W. Walton ulica.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjny piec Garland, $20. 4637 S. Spaulding Ave.

SPRZEDAM gazowy range, łóżka, komody, krzesła, stoły, itp. 957 No. Lincoln ul., tylny dom.

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy tanio. 1310 N. Damen Ave. Otwarte w niedzielę.

SPRZEDAM piec kombinacyjny czarny niklowy. 2307 N. Hoyne Ave.

SPRZEDAM piec kuchenny biały, na węgle i gaz. 2915 Dickens Ave.

SPRZEDAM lampę elektryczną, stół, 4 krzesła, komodę, Victrolę.— 1932 Webster Ave.

INTERESA

SPRZEDAM dobrze wyrobiony skład radjów, muzyki i przyborów domowych. Posiadamy elektryczne lodownis, maszyny do prania i radja. Najlepsze przyrządy do „testing" laboratorji. Mamy zapas instrumentów i przyborów, polskich piosenek (sheet music) oraz całe albumy polskiej muzyki (McKinley Century Edition) i Victor, Brunswick i Columbia rekordów. Małe pokoje osobne dla nauczycieli muzyki. 5246 Fullerton Ave. 20

BACZNOŚĆ

Sprzedam dobrą narożnikową grosernię i bucznernię za $300.00 — Tani rent. 1658 W. Erie ulica'PRZicaŻe rent. Z powodu wyjazdu. 1658 W. Erie ulica. 20

SPRZEDAM skład cukierków, tytoniu. Dobra lokacja naprzeciw kościoła. Rent $22. 5 pokoi. $275. — 2843 Warsaw Ave. pół bloku na zachód od 3034 N. California Ave. 20

SKŁAD delikatesen, dobre, wyrobione miejsce, najnowsze urządzenia, sprzedam bardzo przystępnie z powodu innego interesu. Berkshire 5290. 20

SPRZEDAM skład cygar, staro wyrobione, bardzo tanio. 3911½ W. 26ta ulica. 20

Z POWODU ważnej przyczyny sprzedam grosernię i buczernię. Armitage 5620. 12-13-19-20

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. Telefon Armitage 0769. 20

DWIE narożnikowe loty na sprzedaż lub zamienię za grosernię lub skład bławatny. 4179 Nelson ul. 20

GROSERNIA na sprzedaż, cena przystępna. 948 N. Monticello Ave. 20

NA SPRZEDAŻ grosernię i buczernię. 1232 N. Washtenaw Ave. 20

PRZEZ nieszczęśliwy wypadek musimy sprzedać grosernię i urządzenie na buczernię. Proszę przyjść po 3ej po południu. 4141 Fullerton Ave. 20

BALWIERNIA na sprzedaż, 2 krzesłowa, mieszkanie z tyłu, tanio. 2513 N. California Ave. 20

SPRZEDAM małą grosernię tanio. 1415 Walton ulica. 16-18-20

„ROOMING house" na sprzedaż tanio. 1570 Milwaukee Ave. 22 pokoi z gotowaniem. 16,18,20

SKŁAD cukierków na sprzedaż. — 1923 W. Hervey ulica.

PIWIARNIA na sprzedaż tanio, dobry interes. 1629 S. Crawford Ave.

GROSERNIA na sprzedaż. 1445 W. Cornell ulica.

KUPIĘ wyrób europejskich wędlin albo dobrą buczernię. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą U.

CHCECIE iść do interesu gdzie możecie zrobić pieniądze, mam skład z urządzeniem nadający się na piwiarnię, restaurację, konfekcję, mały kapitał rozpocznie interes. Zgłosić się 239 S. Lincoln ul. Seeley 0587.

BACZNOŚĆ

Kto chce kupić buczernię, grosernię z domem, jest wielka taniość, $7,500, sprzedam bo chcę wyjechać na parę miesięcy. Kto kupi nie pożałuje — jeszcze wdzięczny mi zo ta będzie. Adres Jarosz, 2159 Oakley Ave.

SPRZEDAM restaurację z ważnej przyczyny. Mało wpłaty. Wezmę wartościowe papiery za resztę. 608 N. Clark ulica. 22

PIWIARNIA z licencją na sprzedaż, bardzo tanio. Telefon Armitage 4337.

NA SPRZEDAŻ tanio skład cukierków, cygar, powód na miejscu. 849 N. Winchester ul. blisko Chicago Ave. i Robey ulicy.

POTRZEBA zdolnego handlowca do spółki z niewielkim kapitałem. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą T. 23

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, narożnikowy, staro wyrobiony interes. Seeley 3535.

NA SPRZEDAŻ grosernia z powodu ważnej przyczyny. Telefon Armitage 2990.

CHCĘ kupić grosernię za gotówkę, musi być taniość. Brunswick 9079.

DOBRA grosernia na sprzedaż, dobre miejsce dla polskiego rzeźnika, interes istnieje 20 lat. Telefon Lawndal 5508.

NAROŻNIKOWA grosernia, skład delikatesów, warzyw i owoców, na sprzedaż, polska okolica, albo osobno urządzenie lub zapas, z powodu braku odpoczynku. 1024 No. Rockwell ul. 22

SPRZEDAM balwiernię i dwa stoły bilardowe, $8 rent. 2513 Hirsch Blvd.

PIEKARNIA na sprzedaż tanio. — 3075 So. Lock ul.

MAM pierwszej klasy buczernię, narożnik, niema kompetycji, sprzedam lub zamienię.— Zgłosić się 3652 So. Wood ul.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, bardzo tanio. 1901 W. 17ta ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

KONCERTYNA 104 klucze full triple, perloid wykończenie, zamienię. 2465 Archer Ave.

ACCORDION pianowy w dobrej kondycji oddam za $50. — 1256 N. Lincoln ul.

HARMONJA pianowa biała 120 basów, $78. Koncertyna „triple" nowa za połowę ceny. 1223 Milwaukee Ave.

ZAPŁACĘ gotówką za używane koncertyny. — **PATEK,** 835 Milwaukee Ave. 24

SKRZYPCE $10.00 z futerałem i smyczkiem jak nowe. 2465 Archer Avenue.

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ kanarki zdobywające w konteście klubu Białego Orła nagrody pierwszą, drugą i szampjonat, samiczki do mnożenia. Jan Kostecki. 1736 N. Winchester Ave., drugie tył. 13-20

Z POWODU przeprowadzki sprzedam wszystkie kanarki za pół darmo. Samce $1.50, samiczki od 25c do 75c. 6249 Holbrook ul. pół bloku od Milwaukee i Elston.

KANARKI głośne śpiewaki, sprzedam po zniżonej cenie. 1451 Augusta Blvd.

SPRZEDAM pomeranian pieski, 3 miesiące stare, $8. 6522 Natoma Ave., Milwaukee Ave. tramwajem do końca linji (Devon). Drugi blok na zachód.

AUTOMOBILE

FORD 1931 Closed De Luxe Sedan, $235, częściowo gotówki, dowiozę, prywatnie. 2603 N. Crawford Ave. 26

Studebaker Najpóźniejszego Modelu Sedan

Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — 6 heavy duty opony jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $1,800; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $250. Zgłosić się w niedzielę. 1004 N. Kedzie Ave. blisko Augusta Blvd. 2gie mieszkanie.

1928 CHEVROLET Coupe jak nowy $75. — 2603 N. Crawford Ave. 23

PACKARD Club Coupe sprzedam tanio jeżeli zaraz. 1653 N. Damen Ave. J. Kowalski.

1929 HUDSON Town Sedan, prywatna osoba, $75. — 2603 N. Crawford Avenue. 23

CHRYSLER najpóźniejszy 1931 sedan, wyekwipowany z 6 kół „side mount", „Syncro Mesh transmission", opony jak nowe, jeżdżono bardzo mało, wygląda i jeździ jak nowy automobil, potrzeba gotówki zmusza mnie do oddania go za tylko $250. — 2957 W. Division ul., 1sze piętro.

SPRZEDAM Reo Coach '28, $40. 935 N. Leavitt ul.. Krall.

LOTY I FARMY

GAZOLINOWA stacja, 4 akry, 2 domy, na cementowej drodze, sprzedam lub zamienię na co macie. Tel. Buckingham 9701. — 2654 N. Ashland Ave. 20

POSZUKUJĘ farmy do wynajęcia lub zamienię na properta w Chicago. Telefon Lafayette 5301. 20

EXTRA

WYNAJMĘ 120 akrową farmę z bydłem i maszynerją za $150. na rok. Zgłosić się 4643 S. Clifton Pk. Ave. Tel. Virginia 0338.

ZAMIENIĘ 75 akrową farmę za grosernię, nowoczesne budynki, bydło i maszynerja. Interesujący raczy telefonować Pensacola 1022 po 5ej wieczorem.

LOTA na sprzedaż z powodu wyjazdu z miasta. 5309 S. Racine Ave. Telefon Humboldt 0975.

ZAMIENIĘ za dom farmę 57 akrów dobrej ziemi z budynkami i inwentarzem na głównej drodze M 40, pomiędzy Paw Paw i Gobles, Mich. Po informacje pisać lub zgłosić się do S. Kolassa, R. 2 Gobles, Mich. lub J. Kolassa, 926 Fairfield Ave. Chicago.

SPRZEDAM lub zamienię za chicagoskie properta 4 akry z budynkami, owocowe drzewa. Zgłosić się: 546 5-th Ave. Des Plaines, Ill.

SPRZEDAM 5 akrów ziemi w Indiana blisko Dunes parku, okolica dobra do chodowli kur, ludzie przynoszą pudełka do domu i proszą żeby im jaj usklądać. George Ozga, 2051 Keystone Ave. Chicago.

200 FARM dużych i małych po starej cenie jeszcze; 40 akrów przy mieście na stanowej drodze. Cena $2,000; 60 akrów na stanowej drodze, cena $2,500 — wpłaty tylko po $700; 10 akrów frontem do pięknej rzeki, tanio, wpłaty $250; 60 akrów frontem do Bass Lake, nowoczesne urządzenie, tanio, wpłaty $2,000. — A. Wyroski, Ober, Ind.

FARMA 80 akrów, zamienię za properta. Farma z inwentarzem przy mieście w Wisconsin. 1529 Fry ul., 2gie piętro front.

23 AKRY, dom, stodoła, kurnik, studnia, winogrona, 58 mil od Chicago, zamienię za 3 do 5 akrów z domem na przedmieściu. Zamienię 2 akry za jaki dobry interes. W. Kasper, 4842 Hutchinson ul., 3 piętro.

40 AKROWA farma do wynajęcia, blisko Chicago, bardzo przystępnie. Telefon Spaulding 5553.

120, 80, 40 AKRÓW sprzedam lub zamienię. 3538 N. Lawndale Ave.

SPRZEDAM 40 akrów, budynki, las, tanio. 882 N. Marshfield Ave.

ZAMIENIĘ 3x5 drewniany za dobrą farmę. 1708 N. Maplewood Ave.

ABSOLUTNA taniość. 160 akrowa farma blisko Nekoosa, Wood County, Wisconsin; 60 akrów pod długiem; 100 akrów drzewa i pastwiska. Mały dom i stajnia; cena tylko $1,000. C. E. Schiller, 5029 Grace ulica. Telefon Palisade 9433.

DOMY I ZAMIANA

WIELKI bargain. Budynek 5 i 6 pokoi, szeroka lota, ogrzewany, sprzedam za $3,700. Z małą wpłatą. 3652 So. Wood ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

DOM 4 mieszkaniowy, murowany, pomiędzy jeziorami, zamienię na co macie. 2654 N. Ashland Ave. Tel. Buckingham 9701. 20

HELENOWO wielki bargain, 3 piętrowy murowany, 3x6 i bezment, cena $4,800. Zgłosić się Western Real Estate, 940 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ 1245 No. Cleaver ul., 3 po 4, 1 po 3, i 2—4 w basemencie, bez długu, wielka taniość, musi być sprzedane, mała gotówka przeprowadzi. R. S. Flacks, 110 So. Dearborn ulica. 23

Do Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy się uparli i nie płacą rentu, to nie dajcie się naciągnąć i nie zwlekajcie, a przyjdźcie do nas po natychmiastową pomoc. My wam w krótkim czasie skolektujemy zaległy rent, albo dostaniemy pieniądze za nieszczęśliwy wypadek.

PERSONAL SERVICE BUREAU
2421 LYNDALE STR.
Blisko N. Western Ave.
Leon Jabłoński, zarządca.
Biuro Adwokackie otwarte od 9 rano do 9 wieczorem.

NA SPRZEDAŻ 450 stóp na 40 stopowej drodze. 2—5 pokojowy bungalow; wszystkie urządzenia i około 20 innych budynków, 800 stóp na section linji. Dobry na bądź jaki interes. — 2400 River Road, River Grove, Ill., 4 bloki na południe od Grand Ave. w psiarni (dog kennel). 17-20

POTRZEBUJĘ 6 pokojowy cottage. Musi być basement, z małą wpłatą. 3652 S. Wood ul.

SPRZEDAM tanio murowany dom w Hawthorne. Zgłosić się 2224 So. Kolin Ave. 6-13-20-27

HURON ul. przy Wood, 3 piętrowy murowany, 3x6 i bezment, cena tylko $3,500. Zgłosić się I. Laszkiewicz, 940 N. Western Ave.

9 POKOJOWA rezydencja na sprzedaż tanio. Zgłosić się 906 N. Damen Avenue.

NA SPRZEDAŻ murowany narożnikowy dom z grosernią zamienię na małą farmę. 2259 W. 18ty Place. — Agenci proszeni.

SPRZEDAM lub zamienię murowany i 2 mieszkaniowy drewniany. Dobra polska okolica blisko 63rd ulicy tramwaju. Chcę opuścić miasto i mieszkać z rodziną. Pani Dombrowska, 5713 W. 64ty Place, w tyle.

IOWA ul. bargain 2x4 murowany i drewniany, cena $1,750. Zgłosić się Western Real Estate, 940 N. Western Avenue.

NIESŁYCHANA taniość, 2-piętrowy budynek z składem i 6 pokojowem mieszkaniem i lota w najlepszej okolicy w Chicago, kosztował $17,000, oddam za $10,500, z powodu wyjazdu do kraju. Miejscowość pnr. 2438 W. 47ma ulica.

NA PRĘDKĄ sprzedaż tanio 1½ piętrowy murowany 1-5, 1-6 pokojowe mieszkania, gorącą wodą ogrzewane, 2 automobilowy garaż. Warto zobaczyć. Informacje 1sze mieszkanie. — Piotr J. Klonder, 2640 Wellington Ave.

NOWOCZESNY 5 pokojowy murowany bungalow, $4,250, $1,500 gotówki. 4433 Iowa ul.

PIWIARNIA i 2 mieszkania u góry, bez długu, zamienię za bungalow albo dwu mieszkaniowy. 2942 Van Buren ulica.

SPRZEDAM 12 mieszkaniowy, bajeczna cena $6,200. Zgłosić się 4325 W. George ul. Agenci wykluczeni.

ZAMIENIĘ może sprzedam wasz budynek, interes, farmy, loty. Lecz musicie teraz na rok 1934 dać mi znać co macie, co chcecie, nic nie kosztuje, a mogę zrobić wam szczęście jak zrobiłem innym. Pawlowicz, 1217 N. Paulina ulica.

BUNGALOW 5 pokojowy murowany na Avers Ave. Jeżeli zaraz cena $2,350. Mamy wiele innych domów, większych i mniejszych za bajeczne ceny. Zgłosić się zaraz do Western Real Estate, 940 N. Western Ave. Tel. Humboldt 4608.

DWU mieszkaniowy murowany, oszklana weranda, 2 maszynowy garaż, mały morgecz, zamienię za dom interesowy. Dopłacę różnic3. Armitage 1094.

ODDAM 4 apartamentowy budynek aby zamknąć spadek.— Telefonować Independence 0946.

SPRZEDAM lub zamienię dom byznesowy na farmę lub na 2 mieszkaniowy. Informacje: 2519 N. Washtenaw Ave.

ZAMIENIĘ duże properta na mniejsze z powodu starości. 2147 Webster Ave. Właściciel.

NA SPRZEDAŻ 3 cottages na północno zachodniej stronie, taniość, zróbcie ofertę. 2806 Armitage Ave. 23

4 POKOJOWY dom w Los Angeles, California, zamienię. Brunswick 9079.

ZAMIENIĘ duży murowany budynek za farmę nie dalej jak 100 mil od Chicago z jednem morgeczem. Farmerzy niech piszą. Walter Wydra, 1244 N. Wood ul.

SPRZEDAM lub zamienię dom murowany 2 po 4 i 2 po 3 ze składem cukierków na farmę. Wiadomość: 1833 Iowa ul. Właściciel w składzie.

CZYSTY budynek siedm i dwa po cztery pokoi, zamienię na murowany 2x4 lub 2x5, dopłacę certyfikatem i gotówką. 3037 Throop ul.

NOTATKI REPORTERA

Bandyci napadli na posłańca i skradli $1,500.

Na powracającego z banku Main State, p. nr. 2654 West North avenue, posłańca Dawida Blumenthala, lat 17, z p. nr. 4942 North Kimball avenue, pracującego dla Albany Park Currency Exchange, p. nr. 3424 Lawrence avenue, napadli bandyci i zatrzymali przy narożniku ulicy; jeden z bandytów wsiadł do maszyny, skradł $1,500, a dopiero przy narożniku California i Milwaukee avenues Blumenthala wyrzucił na bruk. Bandyci z pieniędzmi i maszyną posłańca następnie odjechali w strony policji na razie nie znane.

* * *

Jutro odczyt Radnego miasta Warszawy.

Zarząd Polskiego Uniwersytetu Ludowego zaprasza wszystkich członków, słuchaczy i sympatyków na odczyt gościa z Polski, radnego miasta Warszawy, p. G. Zyberta, z dziedziny literatury polskiej. Odczyt ten odbędzie się jutro, dnia 21go stycznia, w sali Laird Community House, p. nr. 1838 West Division ulica. Początek o godzinie 8mej wieczorem, punktualnie. Wstęp bezpłatny.

* * *

W Settlemencie nauczą was języka angielskiego.

Dla tych, którzy chcą nauczyć się czytać, pisać i mówić po angielsku, jak też dla kandydatów na obywateli tego kraju w Settlemencie Northwestern University, p. nr. 1400 Augusta bulwar, róg Noble ulicy, odbywać się będą wykłady z polskim nauczycielem na czele, którego zamianuje Chicagoska Rada Szkolna. Wykłady odbywać się będą pod egidą „Civil Works Educational Service", a więc bez centa kosztu dla uczęszczających na wykłady. Dla immigrantów i początkujących wykłady języka angielskieg odbywać się będą w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia, od godzi[illegible]mej do 9tej wieczorem. [illegible] podobne odbywać się [illegible] także od godzniy 10tej do 12tej przed południem i od godziny 1ej do 3ej po południu w dni jakie ogłoszą później. Dla kandydatów na obywateli Stanów Zjednoczonych wykłady we wtorki i piątki, od godziny 7ej do 9ej wieczorem. Zapisywać się na wykłady tak języka angielskiego jak i na kandydatów na obywateli studenci mogą w przyszły poniedziałek, wtorek i środę, od godziny 9tej do 12tej rano i od godziny 1ej do 4tej po południu, jak również od godziny 7ej do 9tej wieczorem.

* * *

Bezpłatne lekcje muzyki.

W Warszawskiem Konserwatorjum Muzycznem, p. nr. 2738 West Thomas ulica, nauczyć się można gry na skrzypcach, fortepianie, klarnecie, kornecie i innych orkiestralnych instrumentach, bezpłatnie. Zgłaszać się pod adres wyżej podany każdego dnia lub w niedzielę.

* * *

Upadek zakończył się śmiercią Kiejki.

Antoni Kiejko, lat 50, z p. nr. 1051 North Mozart ulica, który został fatalnie okaleczony wczoraj, gdy spadł ze schodów w swoim domu, zmarł krótko potem, nie odzyskawszy przytomności.

* * *

Spadł z dachu podczas karmienia gołębi.

Stefan Lagona, lat 10, który każdego wieczora na dachu domu swoich rodziców p. nr. 1942 West Division ulica, karmił gołębie obce i swoje, wczoraj spadł z dachu na chodnik i tak się fatalnie okaleczył, że nim przybył wezwany lekarz Stefan życie zakończył. Gołębie już się tak do każdodziennego karmienia przez Stefana przyzwyczaiły, że o pewnej godzinie siadały na dachu domu Lagonów.

* * *

W celi więziennej spalił swoje ubranie, bo mu chłodno było.

Dozorcy więzienia Jan Joyce i Tomasz McInerney poczuli dym w celach na stacji detektywów chicagoskich i przekonali się, że pochodził on z celi nr. 8. Surdut, spodnie, koszulę i inne części swego ubrania ułożył w rogu celi i podpalił Hieronim „Nero" Abrams, dlatego że jak sam powiedział, chłodno mu w celi było. On zaś stał nad płomieniem i śmiał się do wszystkich. Szef Schoemacker widząc, że ma z nieodpowiedzialnym więźniem do czynienia kazał go tak jak znalazł w celi przewieźć w wozie policyjnym do więzienia miejskiego, gdzie mu napewno cieplej będzie.

* * *

Dwóch młodzieńców przyznało się do rabunków.

W dzielnicach Hyde Park i Woodlawn, w bejzmentach domów apartamentowych bardzo często „gościli" dwaj młodzi rabusie, co było ich specjalnością. Wczoraj aresztowano obu przyłapanych na rabunku w bejzmencie domu p. nr. 7512 Phillips avenue. W kozie na rozprawę sądową czekają Alfred Sarowski, lat 18, z p. nr. 8328 Kingston avenue i Antoni Sanducci, lat 19, bez adresu

* * *

Anusia nie chciała spać z niedźwiedziem...

Przed sędzią Rudolfem Desortem wczoraj stawał Stefan Peris, z p. nr. 325 South Loomis ulica, właściciel cyrkowego niedźwiedzia i żona, Anna. Sędzia dowiedział się od Stefana, że Anusia nie chciała spać z niedźwiedziem w łóżku i dlatego odeszła od niego na zawsze. A na dowód, że go opuściła dodał Stefan, że obecnie mieszka jego Anusia z właścicielem pcheł okazowych — i jej tam podobno bardzo wygodnie.

* * *

Dzisiaj zabawa taneczna w sali Słowackiego.

Towarzystwo Serca Pana Jezusa, gr. 92 Z. P. R. K., urządza dziś, dnia 20go stycznia zabawę taneczną czyli bal w sali im. J. Słowackiego, róg 48ej i South Paulina ulic, o godzinie 7:30 wieczorem. Towarzystwa przybywające gremjalnie mają wstęp wolny.

* * *

Od dziś za tydzień instalacja w hotelu Lewis.

Instalacja urzędników Polsko-Amerykańskiego Klubu Handlowego (Polish - American Commercial Club, Inc.), odbędzie się od dziś za tydzień, w przyszłą sobotę, dnia 27go stycznia, w hotelu Lewis, p. nr. 1166 Milwaukee avenue, o godzinie 9tej wieczorem, jak nam donosi p. Eugenjusz S. Michalik, sekretarz.

* * *

Proponuje budynek bankowy na stację pocztową.

Prezes Komitetu Depozytorów zamkniętego Cragin State banku, p. Jan K. Jurczak donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych wyasygnował około $100,000 na nabycie odpowiedniego miejsca na budynek poczty w obrębie North, Belmont, Crawford i Austin avenues. Radzi depozytorom listownie prosić Senatora James Hamiltona Lewisa, Kongresmana Schuetza lub też Wydział Pocztowy w Washingtonie, aby za ich wstawiennictwem rząd nabył budynek wyżej podanego banku. Przez przejęcie budynku tego przez rząd federalny prezes Komitetu depozytorów ma nadzieję, iż szybciej nastąpi zlikwidowanie banku z korzyścią dla depozytorów.

* * *

Bal morski odbędzie się dnia 3go lutego.

Centrala Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago urządza „Bal Morski", w sobotę, dnia 3go lutego, w sali Klubu Polonia, p. nr. 1575 Milwaukee ave. Komitet balu wraz z panną Julją Paradzińską i zarządem Ligi zabrał się gorliwie do pracy, ażeby aferę wyżej wspomnianą postawić na wysokim stopniu towarzyskim i wszystkich uczestników, oraz przyjaciół i sympatyków sprawy morskiej ubawić jaknajlepiej. Zapowiadają liczne niespodzianki, nowości i uciechy. Doborowa orkiestra grać będzie do tańca. Zabawa ta rozpocznie się o godzinie 8mej wieczorem.

Nowy Lekarz Polski.



DR. ZENON CZAJA.

Z każdym rokiem powiększają się zastępy naszych profesjonalistów, z każdym rokiem Polonję zasilają nowe i młode siły zawodowej inteligencji.

W danym wypadku tytuł doktora medycyny otrzymał młody Polak, syn znanej na Kazimierzowie rodziny pp. Czajów, p. Zenon Czaja.

Szkołę wyższą p. Zenon Czaja ukończył w Detroit, gdzie też wstąpił później na uniwersytet michigański i po uzyskaniu stopnia bakałarza sztuk przyjechał do Chicago w celu dalszego kształcenia się.

Dr. Z. Czaja zapisał się na uniwersytet Chicago, a studja medyczne ukończył w kolegjum Rusha, gdzie też otrzymał stopień doktora medycy w r. 1931. Po zdobyciu wiedzy teoretycznej dr. Z. Czaja rozpoczął praktykę najprzód w szpitalu SS. Nazaretanek, a później spędził dwa lata w charakterze interna w szpitalu powiatowym. Będąc jeszcze na uniwersytecie dr. Z. Czaja napisał pracę naukową która była opublikowana w jednym z fachowych czasopism amerykańskich. Dr. Zenon Czaja jest siostrzeńcem dr. Leona Czaji, znanego specjalisty schorzeń kości. Obecnie dr. Zenon Czaja jest członkiem sztabu lekarzy w polskiej klinice Wicker Park Medical Center.

Z Wojciechowa.

Instalacja nowowybranego zarządu Chóru św. Cecylji, odbędzie się we wtorek, 23 stycznia, w sali parafjalnej. Komitet z M. Szudarską, jako główną gosposią, — przygotowuje smaczną kolację i wielce interesujący program. Wszyscy członkowie chóru proszeni są o przybycie. Nowy zarząd stanowią: L. Zylewicz, prez.; M. Śniegowska, wice-prez.; J. Wójcik, sekr. prot.; J. Hossanna, sekr. fin;. M. Niedźwiecka, kasjerka; C. Walaszek i W. Hossanna, marsz. i biblj.

*

Kółko Panien św. Ludmiły, znane ze swej pracy dobroczynnej przy szpitalu powiatowym, urządza zabawę taneczną w niedzielę, 28 stycznia, wieczorem, w sali parafjalnej. Parafjanie proszeni są o przybycie i dopomożenie paniom w ich dobroczynnej pracy. Będzie dużo niespodzianek i atrakcyj. — Przewodniczącą komitetu jest p. L. Żylewicz.

*

Zainstalowano nowy zarząd w Kółku św. Ludmiły, w ubiegły wtorek i przyrzeczono nadal pracować nad rozwojem kółka a że wybrano prezeską p. A. Balcer, więc to już samo wskazuje, że kółko prosperować będzie. Kto ma zamiar wstąpić do kółka, niech się porozumie z p. Balcer lub Derebińską, honorową prezeską klubu.

*

Wielką zabawę taneczną urządzają panienki młodszego Chóru św. Agnieszki, w niedzielę, 4 lutego, w sali parafjalnej. Apeluje się do młodzieży o poparcie i dodanie ambicji do pracy tym młodym pracowniczkom, które już wielokrotnie okazały swą działalność dla dobra parafji. Kółko Lit. Dram. im. J. Słowackiego, wybiera się in gremio na tę zabawę. Członkowie proszeni są o zgłoszenie się po bilety do G. Suchomskiej.

Deszcz lunął oznacza, że deszcz spadł nagle i obficie.

Z Helenowa.

WIELKI KONCERT I BAL W SALI ZJEDNOCZENIA.

Już jutro, w niedzielę, dnia 21go stycznia o godz. 7:30 wieczorem cała parafja św. Heleny, wybiera się do sali Zjednoczenia, przy ulicach Milwaukee ave. i Augusta blvd., na koncert i bal chóru parafjalnego św. Heleny, który się odbędzie pod dyrekcją p. Jana Dendora, z okazji dwudziestej rocznicy założenia.

Program koncertu rozpocznie się punktualnie o godz. 8ej wieczorem, a po koncercie nastąpi zabawa taneczna. Do koncertu i tańca przygrywać będzie orkiestra p. S. Mrozińskiego. Komitet zaprasza wszystkich miłośników pieśni i zabaw do licznego współudziału w koncercie.

Co Mówi p. Czerwiec o Planach Prezydenta.

Pan S. Czerwiec, który prowadzi przedsiębiorstwo burzenia domów i handlu materjałami budowlanemi, — Czerwiec Wrecking Co., 3658 S. Western ave., utrzymuje, że projekt Prezydenta Roosevelta, aby burzyć stare domy, a w ich miejsce budować nowoczesne, ożywi i wzmocni ruch budowlany w całym kraju.

„Jestem w interesie od lat 25," mówi p. Czerwiec. „Przez cały czas mieszkam na Annowie, gdzie zogniskowało się moje życie społeczne. Założyłem tu grupę Z. N. P. im. Bartosza Głowackiego, należę do Zjednoczenia i do Sokołów i popieram wszystko co polskie.

„Odczuwając wielką potrzebę obszerniejszego miejsca, — gdzieby Polonja na Annowie mogła się schodzić, 20 lat temu wybudowałem halę, i przyznam się, że wszyscy kontraktorzy byli Polacy, a drzewo kupiłem od dziś już nieistniejącej firmy Pulaski Lumber Co.

„W przedsiębiorstwie burzenia domów jestem w Chicago jedynym Polakiem i nie mogę się skarżyć, bo od samego założenia miałem poparcie Polonji Zdaje mi się, że najgorsze czasy przeszły. Coraz więcej sprzedaję budulca używanego i nowego. Ludzie muszą reperować domy, więc jest popyt na [illegible] i okna. Obecnie będę budował automatyczną scenę na Trójcowie. W pracy pomaga mi syn, w którego wpajam zasady popierania wszystkiego, co polskie."

Z TRÓJCOWA.

Zabawa taneczna, jaką rodzice studentów uczęszczających do Wyższej Szkoły św. Trójcy urządzają, cieszy się szeroką sympatją. Dochód z tego balu przeznaczony jest zupełnie na cele edukacyjne. Każdy rodzic pojmuje, że jedyną fortunę, jaką może dzieciom swoim zostawić, to odpowiednie przygotowanie do pożytecznego uczciwego i szczęśliwego życia. W rozumieniu ludzi myślących tylko dom katolicki, a po nim szkoła katolicka zdolne są takiego przygotowania dostarczyć.

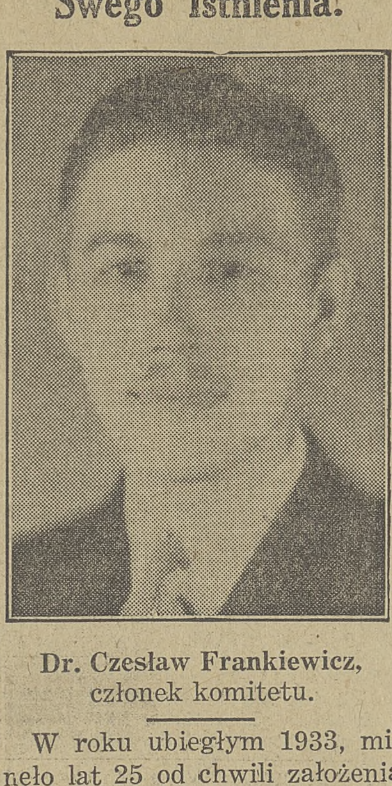
Do wyższej szkoły św. Trójcy zbiera się młodzież ze wszystkich stron i okolic miasta Chicago; to też młodzież polska z każdej osiadłości polskiej w tym dużym mieście z funduszu tego korzystać będzie mogła przez uczęszczanie do Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Na tym balu przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra, każdy członek z której jest Polakiem. Bal ten zaś odbędzie się w kafeterji wyższej szkoły św. Trójcy, pnr. 1443 W. Division ul., w niedzielę, dnia 28go grudnia, począwszy od 7:30 wieczorem.

Do Rodaków i Rodaczek parafji Ołpiny.

Posiedzenie Klubu Parafji Ołpiny, odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali ob. Fr. Papierza, 1460 W. Walton ul. o zwykłym czasie. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. Na posiedzenie jutrzejsze przyjdą reprezentanci ze Związku Klubów Małopolskich.

Tow. Dentystów Obchodzi 25-Lecie Swego Istnienia.



Dr. Czesław Frankiewicz, członek komitetu.

W roku ubiegłym 1933, minęło lat 25 od chwili założenia w m. Chicago Tow. Dentystów Polskich, z której to okazji uchwalono urządzić zabawę połączoną z kolacją w sobotę, 10 lutego, w dużej sali balowej Medinah Athletic Club, na Michigan ave.

„Dinner Dance" będzie poniekąd upamiętnieniem tej wielkiej w życiu zorganizowanych dentystów polskiego pochodzenia, chwili. Komitet, przewodniczącym którego jest dr. Stefan Górny, zapowiada, iż będzie to wieczór nadzwyczajny, poza tańcami współudział w programie przyjąć mają siły artystyczne. Przygotowania do tej imprezy czynione są już od dłuższego czasu. Będzie to jedna z najlepszych imprez towarzyskich w b. sezonie, a jednocześnie będzie to zakończenie karnawału.

„Kościuszko" Wiezie Wódki.

Pierwsza partja wódek polskich, jaka od czasu wprowadzenia prohibicji legalnie zostaje do tego kraju wpuszczona, przybywa na stat[illegible] Linji Gdynia-Ameryka, Kościuszko.

Pomyśleć tylko że będziemy mogli pić prawdziwie polskie wódki, prawdziwe Starki, jarzębiaki, wiśniaki itd., i nie będziemy się musieli namyślać ani zastanawiać, co pijemy.

Wódki polskie są znane ze swej dobroci, łagodnego smaku i mocy.

Polskie wyroby nie tylko nie ustępują innym, których się teraz tyle importuje, ale w wielu wypadkach je przewyższają i nie są wyższe w cenie.

Wszyscy co w Polsce byli i pamiętają polską wódkę i likiery nie mogą się nachwalić ich dobroci i smaku.

Prawie dziewięć procent swego dochodu kompanje kolejowe oddają rządowi w formie różnych podatków.

Z Marjanowa.

Kluby Parafjalne im. Adama Mickiewicza i Królowej Jadwigi urządzają wielki bal pączkowy, w niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej. Dochód na korzyść parafji.

*

Jutro, po południu o godzinie 3ej, w wielkiej sali posiedzeń pod kościołem, odbędzie się instalacja nowych urzędniczek na rok 1934, Oddziału 28go św. Barbary.

*

W poniedziałek, dnia 15go stycznia, odbyła się instalacja nowych urzędników i urzędniczek Chóru Parafjalnego. Zarząd nowy jest następujący: Ks. Edward S. Brzeziński, C. R., kapelan; Stefan Bolewski, dyrygent; Józef Wayman, prezes; Anna Urbańska, wiceprezeska; Natalja Żak, sekretarka prot.; Agnieszka Nikuska, kasjerka; M. Gadacz, sekr. fin.; M. Iwicka i A. Iwicka, bibljotekarki; Edward Wiśniewski, marszałek. Przemawiali: kapelan, ks. Edw. Brzeziński, C. R., ustępujący prezes J. Trawiński, Stefan Bolewski, dyrygent, nowy prezes Józef Wayman, nowa wiceprezeska Anna Urbańska, p. Bogucka i F. Łagodzińska.— Panna Elżbieta Krzemińska odśpiewała solo. Mistrzem toastów był ks. Władysław Baron, C.R.

*

W ubiegłą środę, o godz. 10ej rano, odbył się pogrzeb śp. Józefa Dąbkowskiego. W czwartek o godz. 10ej rano odbył się pogrzeb śp. Antoniego Osuch. Dzisiaj o godz. 9ej rano odbył się pogrzeb śp. Kazimierza Grabowego.

*

Wczoraj, w piątek, p. Jan i Józefa Obremscy obchodzili 20tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona została o godz. 8ej rano.

*

Dzisiaj p. Franciszek i Teresa Nega obchodzą 20tą rocznicę małżeństwa.— Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona była o godz. 7:30 rano.

*

Dzisiaj o godz. 5ej wieczorem odbędzie się ślub Piotra Karatkiewicza z Anastazją Tabaka.

*

W piątek p. Paweł i Irena Lewandowscy obchod[illegible] będą 5tą rocznicę ślubu. Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 6ej rano.

*

W sobotę d. 27go stycznia, odbchodzić będą srebrne gody małżeńskie: p. Cyprjan i Karolina Janeczko, Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 7ej; p. Franciszek i Wiktorja Zalewscy, Msza św. o godzinie 7:30 i p. Mieczysław i Rozalja Lenart — Msza św. o godz. 8:30 rano.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu; Jutro Oddział św. Barbary, nr. 28 M. P. i Trzeci Zakon św. Franciszka. W poniedziałek punktualnie o god. 7:30 Oddział Starszy (Niewiast) Apostolstwa Modlitwy, Serca Pana Jezusa. We wtorek o godz. 7:30 Oddział Młodszy (Panien) Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa i Osady Zjednoczenia nr. 122. W czwartek Kluby Połączone im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

*

Uprasza się członkinie Apostolstwa Modlitwy tak Młodszego jak i Starszego Oddziału o przybycie na posiedzenie w poniedziałek, gdyż są nadzwyczaj ważne sprawy do załatwienia. Posiedzenia rozpoczną się o godzinie 7:30 wieczorem.

Z Polskiego Klubu 34ej Wardy.

Roczne posiedzenie Polsko-Amerykańskiego Demokratycznego Klubu 34tej wardy, odbędzie się w sobotę, dnia 20go stycznia, punktualnie o godz. 8 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń, pnr. 3435 W. Wabansia ave., narożnik Ballou ul. — Na programie instalacja nowego zarządu, także sposobność usłyszenia wybitnych mówców, dlatego uprasza się wszystkich obywateli 34tej wardy o liczne przybycie. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa taneczna, w większej sali. — Posiedzenie i instalacja odbędzie się w mniejszej sali. — Jan Rydwelski, prezes, Józef Janowiak, kor.

We Wtorek Instalacyjne Posiedzenie.

Posiedzenie instalacyjne zarządu Tow. M. M. od Nieustającej Pomocy, gr. 160 Z. P. w Am., odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 23go stycznia, w sali p. Latki.

W skład nowego zarządu wchodzą: Ludwika Lizak, prezeska; Anna Bobowska, wiceprezeska; Anna Starzyk, sekretarka prot.; Zofja Kieca, sekr. fin.; Katarzyna Polek, kasjerka; Marja Niedźwiadek i Zofja Pokuta, opiekunki kasy; Anna Bobowska, opiekunka chorych; Stanisława Cepa, marszałkini.

W salonie.

— Proszę pani, pani naprawdę staje się codzień młodsza i młodsza — wkrótce już będzie pani można mówić „ty"...

Kruppa w Biurze Sekretarza Stanowego.

W biurze sekretarza stanowego, Edwarda Hughes, 120 S. Ahsland ave., gdzie naczelnikiem biura jest p. S. Kosiński, dostał zatwierdzenie p. Franciszek Kruppa. Przyczynił się do tego Edward J. Kaindl, demokratyczny komitetowy 31-ej wardy.